

Gazeta Krakowska

W centrum wydarzeń od 70 lat

Nr 42 (21 864)

Agenci CBA weszli do NIK i mieszkań Mariana Banasia. Trwa wojna na gorze
STR. 10



Adler, czyli niesamowita aerodynamiczna, wyścigowa limuzyna z przednim napędem
STR. 14



FOT. MAREK SZAWDYN, ARCHIWUM

Prenumerata 12 312 53 88 godz. 10.00-15.00



Powstaje fabularny film o życiu Kaliny Jędrusik, wielkiej gwiazdy z czasów PRL-u

BO WE MNIE JEST SEKS - to tytuł nowej produkcji, pełnej piosenek z Kabaretu Starszych Panów STR. 9

Ministranci byli wykorzystywani przez duchownego Ksiądz z Grywałdu oskarżony o pedofilię

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl



Nowy Targ

Rozpoczął się proces księdza, który wykorzystywał seksualnie nieletnich ministrantów. Przed sąd w Nowym Targu, gdzie toczy się proces, ks. Marian W. został dowieziony przez policję. Prokuratura zarzuca mu, że skrzywdził 11 osób.

Proces dotyczy duchownego, który przez lata pełnił posługę na wielu para-

fiach w diecezji tarnowskiej - m.in. w Grywałdzie w powiecie nowotarskim, w powiecie nowosądeckim w Łącku, Kiczni, w Szalowej (pow. gorlicki).

Prokuratura zarzuca mu, że od 2003 r. do 2012 roku wykorzystywał seksualnie osoby w wieku poniżej 15 lat, ministrantów i lektorów. Zarzuty dotyczą także spowodowania u części pokrzywdzonych uszczerbku na zdrowiu - czyli tzw. zespołu stresu pourazowego. Śledczy zarzucili duchownemu 12 przestępstw wobec 11 małoletnich (siedem osób poniżej 15 lat).

Na pierwszą rozprawę w procesie oskarżony został dowieziony przez policję z aresztu tymczasowego. Wchodząc na salę rozpraw, zasłaniał

twarz przed dziennikarzami. W posiedzeniu wzięło udział także czterech mężczyzn, którzy zostali skrzywdzeni przez księdza.

- To jeden z większych procesów tego typu w Polsce. Aż kilkunastu pokrzywdzonych jest stroną w procesie. Ja się z taką sytuacją jeszcze nie spotkałem - mówi Artur Nowak, pełnomocnik siedmiu pokrzywdzonych. - Jesteśmy przekonani, że nie są to wszystkie ofiary tego księdza. Nie zbudowano bowiem atmosfery, by ci ludzie mogli się ujawnić i opowiedzieć o swojej krzywdzie. Jest to dla nich bardzo trudny moment, także dzisiaj - dodał adwokat.

STR. 3

Bez koalicji nie ma szans na rondo Lecha Kaczyńskiego

TARNÓW Radni PiS postulują, żeby patronem nowego ronda został Lech Kaczyński. Chcą tak uczcić rocznicę katastrofy smoleńskiej STR. 5

Redaktorzy wydania:
Wojciech Harpula i Włodzimierz Zapart

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X



WADOWICE Koszt utrzymania starego nieczynnego szpitala jest bardzo duży. Nikt nie chce kupić ruiny STR. 6



Tłusty czwartek

Każdy powinien zjeść choć jednego pączka.

Cukiernicy zapewniają wielki wybór

Dziś o godz. 12 w restauracji Hawelka „Gazeta Krakowska” urządza XIV Mistrzostwa Krakowa w jedzeniu pączków na czas

FOT. ANDRZEJ BANAS

Pogoda w regionie

Dzisiaj

6°C
0°CBarometr
996 hPa
Wiatr
zach. 5 m/s
zachmurzenie
duże

Piątek

5°C -2°C



Sobota

8°C -1°C



Niedziela

9°C 4°C



W dzień słabe opady deszczu, w nocy może się zdarzyć przymrozek

Karina Obara
karina.obara@polskapress.pl

PIS CIĄGNIE NA DNO

Felieton

Tego nie dowiecie się od polityków PiS, którzy na trudne pytania nie odpowiadają podczas konferencji prasowych. A jest się czego bać, gdy się wie, że Věra Jourová, wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej odpowiedzialna m.in. za praworządność, zapowiedziała podczas konferencji w Monachium, że wypłaty z budżetu UE będą uwarunkowane przestrzeganiem zasad praworządności przez państwa członkowskie.

Prezydent Andrzej Duda podczas niedawnej konwencji przekonywał, że kraj jest w coraz lepszej kondycji, a PiS robi wszystko to, czego oczekują „nasi” Polacy. Słowem jednak nie wspomniał, że naginanie prawa przez PiS w Polsce może się dla nas skończyć fatalnie.

Istnieje bowiem realne zagrożenie, że nie dostaniemy miliarda euro, czyli połowy z kwoty alokowanej dla Polski w ramach Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST).

FST jest instrumentem, który wspiera wdrażanie Zielonego Ładu dla Europy. Polski rząd nie pali się do jego podpisywania. Premier Morawiecki uznał to za historyczne zwycięstwo, bo rzekomo utarł Unii nosa, ale będzie to raczej powód, by mocno wkurzyć Polaków, gdy z Unii nie popłynie, jak od lat, strumień potrzebnych pieniędzy.

Nie wiem, skąd w PiS przekonanie, że jesteśmy tak ważni i konsekwencji nie poniesiemy, jeśli będziemy notorycznie wyłamywać się ze wspólnoty. Wygląda to wszystko tak, jakby obóz rządzący tracił czujność i sam sobie kopał dołek. 80 proc. Polaków popiera bycie w Unii, bo wciąż czerpiemy z tego głównie korzyści. Nie doświadczyliśmy jeszcze żadnej unijnej sankcji, więc PiS wmawia nam, że to tylko straszenie, a Unia się nie odważy. Kryzys unijnych wartości staje się jednak tak dotkliwy, że rozlewa się już po wszystkich krajach. Aby nie zrobić z Unii Europejskiej wydumki, politycy unijni będą musieli zachować się stanowczo.

PiS ma jeszcze czas, aby nie robić głupstw. Może wrócić do konsultacji społecznych, przywrócić szacunek sędziom i walczyć o klimat. Jeśli nie, wszystkich nas pociągnie na dno... ©©

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

Przypominamy, że w akcji „Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa” może uczestniczyć każdy z Czytelników.

22 lutego, sobota

- **Kościół Mariacki** w Krakowie, spotkanie: pl. Mariacki, godz. 11.15-11.30, odznaka brązowa.
- **Kościół oo. Jezuitów**, spotkanie: Dom Turysty, godz. 9.30-9.45, odznaka srebrna.
- **Ratusze Krakowa**, spotkanie: Dom Turysty, godz. 10-10.15, odznaka złota.

23 lutego, niedziela

- **Architektura Krakowa II połowy XIX wieku**, spotkanie: Dom Turysty (obecnie Hotel „Wyspiański”), godz. 9.00-9.15, odznaka brązowa.
- **Muzeum Nowej Huty**, Muzeum Krakowa, trasa plenerowa „Szlakiem Nowohuckich schronów”, miejscówki, odznaka srebrna.
- **Aptekarstwo w dawnym Krakowie**, spotkanie: Dom Turysty, godz. 9.30-9.45, odznaka złota.

W marcu w życie wejdzie ZUS-owska waloryzacja

Rozmowa

Miliony Polaków pobierają świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Od 1 marca czeka ich waloryzacja. O ile wzrosną emerytury i renty? - mówi Małgorzata Korba, rzecznik ZUS.

Od 1 marca emeryci i renciści dostaną wyższe świadczenia. Czy po waloryzacji trzeba się zgłosić?

Nie trzeba składać wniosków, ZUS waloryzuje świadczenia z urzędu. W tym roku waloryzacja ponownie będzie procentowo-kwotowa. To znaczy, że emerytury i renty wzrosną o 3,56 proc., ale z gwarancją minimalnej podwyżki. Podwyżka dla emeryta wyniesie przynajmniej 70 zł brutto, pod warunkiem, że pobierał dotychczas minimalną gwarantowaną emeryturę albo wyższe świadczenie. O co najmniej 70 zł brutto wzrosną również renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renty rodzinne. Renty z tytułu częściowej niezdolności



FOT. ADRIAN TONCZYK

Małgorzata Korba, rzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

do pracy będą wyższe o minimum 52,50 zł brutto, natomiast emerytury częściowe - o co najmniej 35 zł brutto.

A co z minimalnymi emeryturami i rentami? Wzrosną?

Tak. Minimalna emerytura wyniesie od marca 1200 zł. Otrzymują ją osoby, które mają odpowiednio długi staż ubezpieczeniowy. W przypadku kobiety jest to co najmniej 20 lat, a mężczyzny - co najmniej 25 lat. Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, najniższa renta rodzinna oraz renta socjal-

na od marca również będą wynosić 1200 zł. Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy będzie wynosić minimum 900 złotych. A nowa kwota świadczenia przedemerytalnego to 1210,99 zł. Wszystkie te wartości są podawane brutto.

Jakie świadczenia podlegają waloryzacji?

W ZUS waloryzacja obejmuje: emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy, renty rodzinne, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, a także dodatki do tych świadczeń, np. dodatek pielęgnacyjny czy dodatek dla sierot zupełnych, świadczenia i zasiłki przedemerytalne oraz renty socjalne. Waloryzacja dotyczy świadczeń przyznanych do końca lutego 2020 roku. Wszelkie dodatki do świadczeń emerytalno-rentowych obejmuje waloryzacja procentowa. Od marca dodatek pielęgnacyjny będzie więc wynosić 229,91 zł.

Rozmawiał Piotr Nowak

Prezydent Ukrainy zagrał w filmie, którego wyświetlania zakazano

Kino

Bartosz Dybała
bartosz.dybala@polskapress.pl

Ukraińska Państwowa Agencja Kinematografii zakazała w 2019 roku dystrybucji i wyświetlania pięciu filmów - podaje tvn24.pl.

Co ciekawe, w jednym z nich zagrał - jeszcze jako aktor - obecny prezydent tego kraju Wołodymyr Zełenski.

O sprawie poinformowała agencja Interfax-Ukraina.

Z kolei, jak podaje tvn24.pl, jednym z producentów i scenarzystów filmu „8 pierwszych randek” z 2012 roku był Wołodymyr Zełenski.

Zagrał także jedną z głównych ról - weterynarza Nikity, planującego ślub z Iloną, chi-

rurgiem plastycznym. W tę rolę wcieliła się rosyjska aktorka Jekaterina Warnawa. To właśnie z jej powodu zakazano dystrybucji i wyświetlania filmu.

Film - według ukraińskiej agencji - został w 2019 roku zakazany, ponieważ Warnawa znajduje się na liście artystów rosyjskich uznanych za „zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego” Ukrainy - czytamy na tvn24.pl.

W minionym roku na listę filmów zakazanych trafiła również amerykańska „Maczeta”. Powód? Zagrał w tym filmie aktor Steven Seagal. Ma on bliskie stosunki z obecnymi władzami Rosji. ©©

LISTY DO REDAKCJI

czytelnicy@pk.pl
tel. 12 68 88 754

Walka z wiatrakami, czyli relikwiami PRL-u...

Chciałbym powrócić jeszcze do Dnia Babci i Dziadka. Słyszałem ostatnio, że Dzień Babci został wprowadzony do kalendarza świąt w 1964 roku. Dzień Dziadka uchwalono w roku 1988. Oba święta zaczęto więc obchodzić w PRL-u. Zastanawiam się, czy zażarci wrogowie tamtego systemu powinni przyjmować życzenia od swoich wnuków, skoro oba święta mają takie pochodzenie. Mówiąc zupełnie serio, mam wrażenie, że tacy ludzie, którzy bez pardonowo usuwają ślady przeszłości, nie mają umiaru. Chodzi mi na przykład o zmiany nazw ulic czy burzenie pomników.

STAŁY CZYTELNIK

Po co tak szastać naszymi pieniędzmi?

Rządzący lekką ręką wydają nasze pieniądze. Podróż jednego z polityków kosztowała 300 tys. zł. Jak policzyłem, gdyby co miesiąc z tej kwoty wypłacać pracownikowi pensję w wysokości 1500 zł netto, to miałby ją zapewnioną przez 16,5 roku. Rządzący, jak widać, wydają pieniądze lekką ręką. W tym przypadku wydatki polityk do Jordanii. Ciekawe w jakim celu? Szkoda, że nasi politycy nie zajmą się organizacją służby zdrowia. Bardzo dobrze wiem, jak ona funkcjonuje. No bo pomysłmy: lekarz pracuje w jednej placówce od godz. 7 do godz. 14, a w drugiej, do której musi dojechać, o 14 zaczyna pracę. Nie ma siły, żeby zdążyć. A dostaje za tę pracę pieniądze.

JERZY Z MYŚLENIC

KALENDARIUM

20.2.1530

9-letni Zygmunt II August został koronowany vivente rege (z łac. - za życia poprzedniego króla) na króla Polski.

20.2.1798

Papież Pius VI został uprowadzony przez wojska napoleońskie i przewieziony do Sieny.

20.2.1856

Otwarto odcinek kolei galicyjskiej Kraków-Dębica.

20.2.1890

Odbyły się wybory do Reichstagu, które zdecydowały o upadku rządu kanclerza Otto von Bismarcka.

20.2.1919

Sejm Ustawodawczy zatwierdził Józefa Piłsudskiego jako głowę państwa z tytułem Naczelnika Państwa. 14 grudnia 1922 roku Piłsudski przekazał władzę wybranemu przez Zgromadzenie Narodowe, na mocy konstytucji marcowej, pierwszemu prezydentowi RP Gabrielowi Narutowiczowi. (BD)



Poczta angielska wydaje zestaw znaczków z Jamesem Bondem, aby uczcić filmy o agencji 007. Przedstawiają sześciu aktorów, którzy grali w 007 oraz najbardziej znane pojazdy z filmu

Ksiądz oskarżony o pedofilię stanął przed sądem. Proces jest utajniony

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Nowy Targ

Przed nowotarskim Sądem Okręgowym rozpoczął się proces Mariana W. - księdza oskarżonego o czyny pedofilskie. Oskarżony został doprowadzony do sądu przez policję. Sąd wyłączył jawność procesu.

Chodzi o księdza, który przed laty był proboszczem parafii w Grywałdzie (pow. nowotarski). Pracował też w kilku innych świątyniach w diecezji tarnowskiej. W każdej z nich wykorzystywał seksualnie chłopców służących mu do mszy jako ministranci i lektorzy. O jego sprawie „Gazeta Krakowska” informowała jako pierwsza.

Akt oskarżenia przeciwko księdzu Marianowi W. trafił do nowotarskiego sądu w grudniu. Prokuratura zarzuca mu, że w okresie od 2003 r. do 2012 roku dopuścił się 12 przestępstw polegających na wykorzystywaniu seksualnym osób poniżej 15. roku życia, wykorzystywaniu osób małoletnich, które wobec duchownego pozostawały w stosunku zależności, a także spowodowanie u części pokrzywdzonych średniego uszczerbku na zdrowiu - czyli tzw. ze-



Oskarżony Marian W. został doprowadzony do sądu przez policję. Po rozprawie policjanci wyprowadzili go tylnym wyjściem

społu stresu pourazowego. Chodzi o 11 małoletnich, w tym siedem osób poniżej 15 lat, mieszkających na terenie parafii, w których oskarżony był proboszczem. Wszyscy oni byli lektorami lub ministrantami służącymi mu do mszy.

W toku śledztwa odkryto, że Marian W. zmuszał do innych czynności seksualnych także 11 innych ministrantów. Ich historie „nie weszły” jednak do aktu oskarżenia, ponieważ czyni te

uległy przedawnieniu. W polskim prawie dzieje się tak w momencie, gdy osoba pokrzywdzona przez pedofila nie zgłosi sprawy policji przed ukończeniem przez siebie 30. roku życia.

Na salę rozpraw oskarżony trafił w asyście policjantów. Wchodząc, zasłaniał twarz czapką. W pierwszej rozprawie wzięło udział także czterech mężczyzn poszkodowanych przez księdza. Oni nie chcieli ro-

zmawiać z dziennikarzami o tym, co ich spotkało ze strony duchownego.

Wiadomo, że jest kilkanaście osób pokrzywdzonych, których relacje będą brane pod uwagę w tym procesie. Jesteśmy przekonani, że to nie są wszystkie ofiary. Nie zbudowano bowiem takiej atmosfery, by ludzie mogli się ujawniać i mówić o swojej krzywdzie. Są to osoby bardzo mocno poranione. Ta krzywda,

myślę, że ma miejsce także teraz - mówił Artur Nowak, pełnomocnik części pokrzywdzonych.

Pełnomocnik mówił przed procesem, że nie wyklucza wnioskowania do sądu o przesłuchanie także osób pokrzywdzonych, których sprawy przedawniły się. - To wszystko będzie zależało od postawy oskarżonego - dodaje.

Nie wiadomo, jak ustosunkował się oskarżony do stawianych

mu zarzutów. - Cały proces objęty jest tajemnicą - mówił prokurator Jacek Górny. Zaapelował jedynie do wszystkich pokrzywdzonych podobnymi czynami, aby się nie obawiali i zgłaszali tego typu sprawy organom ścigania.

Sam oskarżony także nie chciał się wypowiadać. Do dziennikarzy wyszedł jego obrońca. W czasie, gdy rozmawiał z mediami, policjanci tylnym wyjściem wyprowadzili oskarżonego. - Nie odpowiem na pytanie, czy oskarżony przyznał się do winy. Mój klient złożył wyjaś-

Dopuścił się 12 przestępstw polegających na wykorzystywaniu seksualnym osób poniżej 15. roku życia - głosi m.in. akt oskarżenia

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Lektury umiłą czas podczas choroby - zbiórka nowych książek dla pacjentów sądeckiego szpitala

Akcja

Katarzyna Tokarczyk
katarzyna.tokarczyk@polskapress.pl

Pacjenci Oddziału Onkologii Klinicznej sądeckiego szpitala mogą korzystać z książek zgromadzonych w szpitalnej świetlicy. Teraz dzięki inicjatywie i pomocy młodzieży z Zespołu Szkół nr 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu książek dla pacjentów przybywa. Świetlica cieszy się wśród pacjentów ogromnym powodzeniem. Dzięki lekturze, pacjenci lepiej znoszą pobyt w szpitalu.

Nie ma dnia, żeby świetlica na Oddziale Onkologii w sądeckim szpitalu nie była pełna pacjentów i ich rodzin, mogą spędzić tu razem czas. To sytuacja komfortowa dla pacjentów, bo nie jest wskazane, aby osoby z zewnątrz przebywały w salach, gdzie m.in.



Uczniowie klas mundurowych z Zespołu Szkół nr 2 im. Sybiraków przekazali książki dla pacjentów oddziału onkologicznego

pacjenci poddawani są chemioterapii. W świetlicy znajdują się też książki, z którymi mogą korzystać pacjenci.

- Te książki, które mieliśmy do tej pory, przeczytane były już wielokrotnie przez naszych pacjentów - mówi lek. med. Robert

Bakalarz, ordynator tego oddziału, a zarazem szef całego Centrum Onkologii w Nowym Sączu. - Zastanawialiśmy się co zrobić, aby książek przybyło. Długo nie musieliśmy czekać. Zadzwoniła do nas pani Ania Wantuch, nauczycielka z Ze-

społu Szkół nr 2 im. Sybiraków z dobrą wiadomością. To kolejna kropla z serca, ale właśnie takie krople drażą największe nawet skały.

Uczniowie klas mundurowych tej szkoły zebrali sporo książek z myślą o pacjentach sądeckiego szpitala.

- To piękny dar serca i dowód wielkiej empatii młodych wobec innych ludzi, ludzi szczególnie potrzebujących zrozumienia - mówi Robert Bakalarz.

To nie jest pierwsza inicjatywa młodzieży z Zespołu Szkół nr 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu. Po świętach Bożego Narodzenia uczniowie odwiedzili szpital i zaprezentowali pacjentom przygotowaną przez siebie inscenizację jasełek.

W imieniu pacjentów zaszczętną inicjatywę podziękowała dyrektor sądeckiego szpitala Lidia Zelek. ©©

W razie awarii Sądeckie Wodociągi wyślą SMS

Technika

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Sądeckie Wodociągi wprowadziły nowy system, który ostrzeże użytkowników przed niekontrolowanym i nadmiernym zużyciem wody, o którym nie mają pojęcia. System zdalnego odczytywania wodomierzy oraz rozpoznawania awarii sieci wodociągowej pozwoli w porę poinformować i zapobiec dodatkowym opłatom, a to wszystko za pomocą wiadomości SMS.

Nowy system ma przede wszystkim informować użytkowników o przerwach w dostawie wody oraz chronić ich przed niekontrolowanym wyciekami związanym z awarią np. ciekącego kranu, pękniętego rurociągu czy zepsutej

pralki. Odczyt jest możliwy dzięki wodomierzom z nakładkami radiowymi. Dane są odczytywane i przesyłane do komputerów Sądeckich Wodociągów.

- Dzięki naszemu urządzeniom zdalnie odczytywanych jest 13 tysięcy spośród 16 tysięcy wodomierzy na terenie Nowego Sącza. Pozostałe 3 tys. pracownicy Sądeckich Wodociągów odczytują w terenie, ale bez konieczności wchodzenia na posesję klientów - mówi Tadeusz Frączek, prezes Sądeckich Wodociągów.

Korzystając z systemu, można również rozłożyć płatność za wodę i ścieki na raty.

W ubiegłym roku zostało wysłanych 268 powiadomień o podejrzeniu awarii w instalacji wewnętrznej, które mogły ustrzec przed niepotrzebnymi opłatami. ©©

Wybory rektora PWSZ będą w marcu, na razie jest jeden kandydat

Tarnów

Łukasz Winczura
lukasz.winczura@polskapress.pl

Już 24 marca mamy poznać nowego rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, który pokieruje uczelnią do 31 sierpnia. Przyspieszone wybory podyktowane są faktem wygaszenia pod koniec stycznia mandatu do kierowania uczelnią prof. Jadwigi Łasce przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina.

Znana jest już procedura, według której zostaną przeprowadzone wybory. Do 28 lutego można zgłaszać kandydatów do kolegium elektorów. W jego skład wchodzić będą pracownicy nauki, grupa pozostałych pracowników naukowych, przedstawiciele pracowników uczelni oraz studentów. Elektorzy będą pełnili swoją funkcję przez najbliższe cztery lata.

Do 4 marca można natomiast zgłaszać kandydatów na rektora. Ostateczna lista ubiegających się o rektorską togę zostanie zaprezentowana

16 marca. Później przez trzy kolejne dni kandydaci mają nieskrępowaną możliwość prezentowania autorskiej koncepcji funkcjonowania uczelni.

Na razie jedynym oficjalnie zainteresowanym ubieganiem się o głosy elektorów jest literaturoznawca dr hab. Michał Nawrocki.

- Na chwilę obecną podtrzymuję swoją chęć startu w wyborach. Mam swoją wizję rozwoju uczelni jako placówki mocno współpracującej z miastem oraz kształcącej własną kadrę naukową, co w dłuższej perspektywie czasowej miałyby zaowocować stworzeniem u nas akademii - potwierdza.

Wciąż natomiast nie wiadomo, jakie ma plany była rektor, prof. Jadwiga Łaska, która od kilku dni nie pojawia się na uczelni. Teoretycznie jednak nic nie stoi na przeszkodzie, by poddała swoją kandydaturę pod głosowanie.

Kilkanaście dni temu spekulowano, że ambicje rektorskie może zgłosić dr hab. Małgorzata Kołpa - obecna prorektorka PWSZ ds. współpracy i rozwoju. Żadne oficjalne potwierdzenie dotąd nie padło. ©P



Dr hab. Michał Nawrocki, literaturoznawca, jako jedyny otwarcie mówi o chęci startu w wyborach na rektora

Dramat na ulicy. Rowerzysta wjechał pod ciężarówkę

Tarnów

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

Z obrażeniami głowy został zabrany do szpitala rowerzysta, który został potrącony przez ciężarówkę na ulicy Warsztatowej w Tarnowie.

Do wypadku doszło wczoraj o godz. 12.35 między wiaduktem i wiaduktem kolejowymi na Warsztatowej. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący jednośladem niespodziewa-

nie wyjechał na Warsztatową od strony zamkniętego obecnie dla ruchu skrótu do ul. Kochanowskiego. Kierujący ciężarówką jechał Warsztatową od strony ul. Krakowskiej. Podjął próbę hamowania, ale nie uniknął potrącenia rowerzysty.

- Poszkodowany, a jednocześnie prawdopodobnie sprawca, upadając uderzył głową o jezdnię. Doznał między innymi rozcięcia łuku brwiowego i został zabrany do szpitala - relacjonuje asp. sztab. Paweł Klimek, rzecznik tarnowskiej policji. ©P

Tajemnicze okoliczności śmierci Józefa Radziaka. Co się stało?

Tatiana Biela

tatiana.biela@polskapress.pl



Dochodzenie

Prokuratura Rejonowa w Gorlicach prowadzi śledztwo w sprawie okoliczności śmierci Józefa Radziaka, mieszkańca Kąclowej (gm. Grybów). 83-latek zaginął 2 stycznia, zaś w ubiegłą niedzielę jego zwłoki znalazł w lesie przypadkowy spacerowicz. Obok ciała znajdowała się broń domowej roboty oraz naboje. Tożsamość mężczyzny potwierdziła rodzina.

Tadeusz Cebo, prokurator rejonowy z Gorlic, potwierdza, że 16 lutego prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie śmierci mieszkańca Kąclowej.

- Musimy wyjaśnić, czy mamy do czynienia ze samobójstwem czy też działaniem osób trzecich - wyjaśnia.

Dodaje, że ciało zostało wczoraj przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie. Sekcja zwłok ustali, co naprawdę wydarzyło się w lesie w Binczarowej (gm. Grybów), gdzie znaleziono zwłoki mężczyzny.

To był wypadek?

Kiedy dotarła do nas informacja o znalezieniu ciała poszukiwanego od prawie dwóch



Ciało Józefa Radziaka znalezione w lesie koło Binczarowej. Mężczyzna zaginął 2 stycznia

miesiący 83-latką, zadzwonił do Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie z prośbą o dodatkowe informacje. Mł. insp. Sebastian Głęń potwierdził wprawdzie, że to zwłoki Józefa Radziaka, ale nie chciał rozmawiać na temat sprawy, odsyłając nas do prokuratury. Wcześniej jednak, w rozmowie z jednym z sądeckich portali internetowych, wstępnie wykluczył, aby do śmierci mieszkańca Kąclowej miały się przyczynić osoby trzecie. Nie było to również, jego zdaniem, samobójstwo. Ponieważ ciało znaleziono na stromym stoku, policja zakładała, że mężczyzna mógł spaść z wysokości i odnieść obrażenia, które przyczyniły się później do jego śmierci.

Wstępnie wykluczył, aby do śmierci mieszkańca Kąclowej miały się przyczynić osoby trzecie. Nie było to również, jego zdaniem, samobójstwo. Ponieważ ciało znaleziono na stromym stoku, policja zakładała, że mężczyzna mógł spaść z wysokości i odnieść obrażenia, które przyczyniły się później do jego śmierci.

Znaleziono broń i naboje

Odmienne stanowisko w tej sprawie zajęła Prokuratura Rejonowa w Gorlicach. Przy zwłokach mężczyzny znaleziono bowiem broń palną, czyli tzw. samoróbkę oraz pasujące do niej naboje.

- Choć stan zwłok uniemożliwiał definitywne ustalenie przyczyny zgonu, na razie przychylamy się do wersji o samobójstwie - mówi prokurator Cebo.

Zaznacza, że śledczy nie zamykają się również na inne rozstrzygnięcia w tym śledztwie.

Wyszedł z domu i nie wrócił

Józef Radziak zaginął 2 stycznia. Po raz ostatni był widziany około południa we wsi Binczarowa, gdzie pozostawił samochód u mechanika. Potem ślad się urywał. Jeszcze tego samego dnia rozpoczęto zakrojone na szeroką skalę poszukiwania mężczyzny. Liczył się czas, tym bardziej że 83-latek poruszał się o lasce i był lekko ubrany. Pomimo apeli w mediach, zaangażowania różnych służb oraz wykorzystania psów tropiących i śmigłowca, po dwóch dniach zakończono akcję poszukiwawczą.

I choć pojawiały się różne spekulacje odnośnie miejsca pobytu Józefa Radziaka, związane m.in. z trudną sytuacją rodzinną mężczyzny, ostateczny kres położyło im dopiero znalezienie zwłok w lesie. ©P

Dyrektorka przywłaszczyła gotówkę WOŚP, czy nie mogła jej wpłacić?

Tarnów

Robert Gąsiorek
robert.gasiorrek@polskapress.pl

Według oskarżyciela, dyrektorka Zespołu Szkół Ekonomiczno-Ogrodnicznych w Tarnowie przywłaszczyła sobie kilka tysięcy złotych ze zbiórki WOŚP w 2018 r. i wpłaciła je dopiero, gdy sprawą zainteresowali się śledczy. Obrona kategorycznie temu przeczy. Obie strony wygłosiły wczoraj w sądzie mowy końcowe, a wyrok zostanie ogłoszony na początku marca.

Według aktu oskarżenia, dyrektorka ZSEO, a zarazem szefowa działającego przy szkole sztabu WOŚP, przywłaszczyła ze zbiórki 5733 zł. Pieniądze wprawdzie wpłaciła na konto fundacji Owsiaka, jednak dopiero tydzień po finale, już po tym jak sprawą zainteresowali się śledczy. Miała



Alicja C. nie była obecna na ostatniej rozprawie. Na początku marca usłyszy wyrok

również polecić jednej z wolontariuszek podpisanie się za swoją koleżankę na dokumentach rozliczenia wpłat. Sama miała z kolei podrobić podpisy sześciu innych wolontariuszy. - W tej sprawie nie ma okoliczności łagodzą-

cych. To, że ostatecznie wpłaciła pieniądze, nie świadczy na jej korzyść, bo zdecydowała się na to, gdy zaczęły się pojawiać w szkole głosy o nieprawidłowościach w rozliczeniach WOŚP i wiedziała, że zostało już skiero-

wane zawiadomienie do organów ścigania - mówiła w swoim ostatnim słowie prok. Beata Świerczek z Prokuratury Rejonowej w Tarnowie. Domaga się dla oskarżonej kary 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz 2 tys. zł grzywny.

Alicja C. nie przyszła na ostatnią rozprawę. Zamiast niej mowę końcową wygłosił jej obrońca i zakwestionował zarzuty. Mec. Maciej Morawski podkreślał, że w tej sprawie brak jest „wypełnienia znamion przestępstwa przywłaszczenia”. Przekonywał, że jego klientka cały czas chciała wpłacić brakujące pieniądze na konto WOŚP jednak z powodu choroby i innych ważnych okoliczności nie było to możliwe. - Ani jedno zeznanie nie wskazuje na to, że moja klientka wiedziała, że jest złożone zawiadomienie o przestępstwie. Więc twierdzenie, że wpłaciła dlatego, że zostało złożone zawiadomienie jest stwierdzeniem niepopartym żadnym dowodem - mówił mec. Morawski. Adwokat Alicji C. chce, aby sąd ją uniewinnił. ©P

Tarnów. Lech Kaczyński patronem nowego ronda?

Robert Gąsiorek
robert.gasior@polskapress.pl



Projekt

Klub radnych PiS w tarnowskiej radzie miejskiej chce, aby nowe rondo u zbiegu ulic: Klikowskiej, Wyszyńskiego i Elektrycznej nosiło imię Lecha Kaczyńskiego. Projekt uchwały wzbudza mieszane uczucia radnych innych ugrupowań. A bez poparcia koalicji ta inicjatywa nie ma szans na przeфорsowanie.

Rondo zostało oddane do użytku pod koniec września ubiegłego roku i jest „beziemienne”. Teraz radni PiS wpadli na pomysł, aby jego patronem uczynić Lecha Kaczyńskiego. Jak tłumaczy, w ten właśnie sposób chcieliby upamiętnić 10 rocznicę katastrofy smoleńskiej, w której zginęło 96 osób, w tym ówczesny prezydent RP.

- Nazwanie tego ronda będzie hołdem mieszkańcom Tarnowa dla pana prezydenta - podkreśla Ryszard Pagacz, szef klubu PiS w tarnowskiej radzie miejskiej.

Do dwóch razy sztuka?

To już drugie podejście do upamiętnienia na mapie Tarnowa tragicznie zmarłego prezydenta



FOT. ROBERT GĄSIOREK

Czy nowe tarnowskie rondo będzie nosiło imię Lecha Kaczyńskiego?

RP. Cztery lata temu stowarzyszenie Prawy Tarnów zwróciło się do komisji rady ds. nazewnictwa ulic z propozycją upamiętnienia byłego prezydenta RP utworzeniem alei jego imienia. Miał je nosić ciąg trzech ulic: Bło-

nie, Spokojnej i Elektrycznej. Pomysł nie spodobał się jednak wielu mieszkańcom. Zbierano podpisy pod apelem o nie zmienianie nazw ulic. Przeciwni byli przedsiębiorcy, którzy przy ulicach prowadzą swoje firmy i mu-

sieliby zmieniać adresy na wszystkich dokumentach.

Teraz radni PiS podkreślają, że nazwanie ronda żadnych perturbacji nieść za sobą nie będzie. - Nie ma tam żadnych budynków, które musiałyby zmieniać adres. Nadanie nazwy nie będzie się wiązało z żadnymi kosztami - podkreśla Pagacz.

W uzasadnieniu uchwały wspomniano, że Lech Kaczyński, jako prezydent RP, odwiedził

gumą na pomysł alergicznie. - Jestem zdecydowanie na „nie”. Nie powinniśmy podgrzewać emocji politycznych. Jesteśmy samorządowcami lokalnymi i powinniśmy się skupiać na upamiętnianiu postaci związanych z Tarnowem - tłumaczy Tomasz Olszówka, lider NMT. I proponuje na patrona ronda pochodzącego z Tarnowa wizjonera i architekta Jana Głuszaka „Dagaramę”.

Przeciwny nazywaniu ronda imieniem Lecha Kaczyńskiego jest także Sebastian Stepek, szef klubu KO w radzie miejskiej. Uważa, że na to wyróżnienie bardziej zasługuje zmarły kilka dni temu tarnowski historyk, Antoni Sypek. - Cała Polska niedługo będzie opomnikowana prezydentem Kaczyńskim. Nie mam nic przeciwko niemu, ale to już trochę przesada. Są ważniejsze osoby zasłużone dla Tarnowa, której imieniem można nazwać rondo, skwer czy ulicę - kończy.

Uchwała radnych PiS trafiła już na biurko przewodniczącego rady Jakuba Kwaśnego. Przesłał ją prawnikom, którzy mają ją opiniować pod kątem formalnym. Później zostanie skierowana do komisji nazewnictwa. - Chciałbym, aby skierowano ją do konsultacji społecznych. Uważam, że w tej kwestii mieszkańcy powinni mieć możliwość wypowiedzenia się - mówi Kwaśny. ©©

Klub radnych PiS chce, aby nowe rondo nosiło imię Lecha Kaczyńskiego. Bez poparcia koalicji ta inicjatywa nie ma szans

Tarnów i miał wkład w upamiętnienie go jako miasta „Pierwszego Niepodległego”. - Taka uchwała powinna przejść bez większych uwag, gdyby się pojawiły byłoby to dziwne, bo to był prezydent wszystkich Polaków bez względu na przynależność czy poglądy polityczne - zaznacza Pagacz.

Niech mieszkańcy zdecydują

O zdobycie poparcia większości w radzie nie będzie jednak tak łatwo. Radni z Naszego Miasta Tarnów i Koalicji Obywatelskiej rea-

Atrakcyjna działka - dobre miejsce na duży sklep

Libiąż

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Kolejny wielkopowierzchniowy sklep ma szansę powstać w Libiążu. Gmina planuje wystawić na sprzedaż atrakcyjną działkę przy drodze wojewódzkiej 933 pomiędzy supermarketami Lidl a Intermarka. W sąsiedztwie znajduje się również elektromarket Media Expert oraz miejskie targowisko.

Dla potencjalnego inwestora to ok. 70-arowa działka to może być niezwykle atrakcyjny teren. Wielu mieszkańców Libiąża oraz osób przejeżdżających przez miasto zatrzymuje się właśnie tam, by zrobić zakupy. Teren ten jest własnością gminy. Projektanta czeka niełatwe zadanie, bo w tym rejonie

znajduje się już kilka zjazdów i przejść dla pieszych. Obecnie wartość tej działki szacowana jest na 400-500 tys. zł. Skomunikowanie jej z drogą wojewódzką pozwoli jednak podnieść jej wartość, dlatego burmistrzowi zależy, by wykonać tę inwestycję przed wystawieniem jej na sprzedaż.

- Liczymy, że cena, za jaką sprzedamy działkę, będzie dużo wyższa, a pomiędzy inwestorami toczyć się będzie prawdziwa bitwa o to, kto złoży najkorzystniejszą dla gminy ofertę - dodaje Jacek Latko.

Utrudnienie stanowią także znajdujące się na tym terenie linie wysokiego napięcia, jednak, jak tłumaczy burmistrz, zmieniły się przepisy w tym zakresie i ich obecność nie wyklucza już realizacji tego typu inwestycji. ©©

Wadowice rozkopane. Burmistrz musi się tłumaczyć kierowcom

Remonty

Bogumił Storch
bogumil.storch@polskapress.pl

Od poniedziałku zaczęła obowiązywać tymczasowa organizacja ruchu w Wadowicach. Wszystko z powodu dużego remontu ulicy Lwowskiej. Jak radzą sobie z tym kierowcy? Zobaczcie film i zdjęcia.

Wykonawcą remonty ul. Lwowskiej, głównego traktu miasta, jest Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowo-Mostowe DROG - BUD. Firma na całkowite zakończenie tego zadania ma czas do 30 listopada 2021 roku. Do tego czasu kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość: trzeba liczyć się z objazdami i korkami.

- Nie rozkopiemy od razu całej ulicy Lwowskiej. Inwestycja zostanie podzielona na dwie części.



FOT. BOGUMIL STORCH

- Nie rozkopiemy od razu całej ulicy Lwowskiej. Inwestycja zostanie podzielona na dwie części - wyjaśnia burmistrz Kaliński

W tym roku wykonamy odcinek od ronda generała Okulickiego do skrzyżowania z ulicą Legionów. Tymczasowa organizacja ruchu też została wprowadzona z myślą o kierowcach. Korzystać z objazdów będziemy jedynie, jadąc w kierunku rynku. Dozwo-

lony będzie natomiast ruch w kierunku ronda przy BP, gdzie natężenie jest o wiele większe - wyjaśnia Bartosz Kaliński, burmistrz Wadowic.

Część mieszkańców nie jest zadowolona, że prace przeprowadzone są już teraz. ©©

Góry śmieci. Po pożarze nikt nie sprząta od 2,5 roku

Klucze

Bogusław Kwiecień
imboguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Ciągle nie widać finału sprawy składowiska śmieci w Kluczach, która stanęła w ogniu w październiku 2017 roku stanęło w ogniu. Nikt nie kwapi się do zrobienia porządku z wielką górą śmieci. W gminie mają teraz nadzieję, że uda się to dzięki pieniądzy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Nadal nikt nie zrobił porządku z wielką górą śmieci w Kluczach, która stanęła w ogniu w październiku 2017 roku. Po pożarze zapadła decyzja o wywozie odpadów, ale do tej pory nie udało się znaleźć pieniędzy na ten cel. Koszty sięgają ok. 6 mln zł.

W gminie mają teraz nadzieję, że uda się to w końcu dzięki specjalnej puli, którą będzie miał do dyspozycji na takie zadania Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Ponad roku temu gmina porozumiała się już z powiatem w sprawie oszacowania ilości odpadów i kosztów ich usunięcia. Gorzej było z ustaleniem tego, kto ma zająć się i zapłacić za posprzątanie składowiska. Sprawa trafiła do sądu. Skargę złożył wójt Klucz Norbert Bień, który zarzucił staroście bezczynność w sprawie usunięcia odpadów w ramach wykonania zastępczego. Gmina zobowiązała się nawet wesprzeć finansowo powiat, ale były już starosta olkuski Paweł Piasny nie kwapił się do zorganizowania wywozu odpadów.

Pomocy w tej sprawie wójt Bień z nowym starostą Bogumiłem Sobczykiem szukali ostatnio w Warszawie, w Ministerstwie Środowiska.

Przyznaje, że w grę wchodzi duże koszty, sięgające w przypadku składowiska w Kluczach wysokości około 6 mln zł. Jak policzono, do wywiezienia jest tutaj 12 tys. ton odpadów po pożarze oraz 30 tys. ton odpadów azbestowych.

Jak podkreśla, gmina już w tej chwili ponosi koszty związane z istnieniem składowiska. W związku z zaleceniami sanepidu musi je zabezpieczać pod względem sanitarnym, co rocznie kosztuje 30 tys. zł.

Dość całych tych korowodów mają okoliczni mieszkańcy. Obawiają, że gdy zrobi się ciepło znów nad okolicą pojawi się fetor nie do zniesienia oraz plaga szczurów, karaluchów i much. ©©

Kosztowne utrzymanie nieczynnego szpitala. Nikt nie chce kupić ruiny

Bogumił Storch

bogumil.storch@polskapress.pl



Wadowice

Mieszkańcy Wadowic chcieliby zburzenia zrujnowanych budynków po starym szpitalu i marzą o skwerze w tym miejscu, ale Starostwo Powiatowe potrzebuje pieniędzy i dlatego szuka na nie kupca. Na razie nie znalazło chętnego a cały czas trzeba słono płacić za utrzymanie pustostanów. - Na podwyżki dla pielęgniarek i lekarzy nie ma pieniędzy. To marnotrawstwo publicznych funduszy! - irytują się pracownicy szpitala.

Rada Powiatu Wadowickiego w ub. r. zdecydowała o sprzedaży budynków znajdujących się przy ul. Karmelickiej w Wadowicach. Urzędnicy ze Starostwa Powiatowego liczyli na to, że nieruchomości, na których znajdują

Wydawanie pieniędzy na ogrzewanie pustostanów wydaje się marnotrawstwem. A Zarząd Powiatu ogłosił już kolejny przetarg



Stary szpital przy ul. Karmelickiej w Wadowicach stoi pusty

się stare, opustoszałe i rozsypujące się budynki dawnego szpitala, szybko znajdą nabywcę, bo teren o powierzchni liczącej niemal pół hektara, położony jest w samym centrum Wadowic i z tego względu miałby być atrakcyjny dla potencjalnych kupców.

Nic takiego jednak się nie stało. Pierwszy przetarg unieważniono, bo nie było chętnych. Zamiast dodatkowego zarobku są

tylko koszty, które trzeba nadal ponosić. Według naszych ustaleń, roczny koszt ogrzewania dwóch starych budynków w 2019 r. wyniósł blisko 231 tys. zł, a łączny koszt ich utrzymania w skali roku to dokładnie 359.235,67 zł.

- Po co te ogromne pawilony ogrzewać, chociaż stoją puste? Może chodzi o to, że inaczej ich stan jeszcze by się pogorszył przez wilgoć? - zastanawia się Jan

Matwiejczyk, emeryt z Wadowic, kiedyś pracujący w tym obiekcie jako portier.

Jednak według wyjaśnień urzędników, sieć, którą gminna spółka Termowad dostarcza ciepło, jest tak skonstruowana, że akurat pod ulicą Karmelicką, gdzie są te pustostany, biegnie rurociąg i przepływu ciepła do starożytnego budynku lecznicy nie da się podobno odciąć z przyczyn technicznych. Dlatego właśnie pusto-

stan jest ogrzewany. Jedynym rozwiązaniem byłoby wyburzenie tych budynków i przemodulowanie sieci grzewczej, ale na to się nie zanoszą.

Oczywiście, po sprzedaży, problem byłby już na głowie nowego właściciela, ale tego nie znaleziono. Teraz bezpośrednio te koszty spadają więc na barki szpitala powiatowego im. Jana Pawła II, którym Starostwo zarządza. Nie pomaga to w utrzyma-

niu stabilności finansowej tej placówki. - Słyszymy, że nie ma pieniędzy na etaty dla nas, pielęgniarek, czy innych pracowników a przecież te 360 tys. zł mogłoby zostać wydane na podwyżki lub dodatkowe etaty - żali się nam jeden z pracujących tu lekarzy.

W grudniu pracę straciła dyrektorka szpitala Beata Szafraniec. Stało się to tuż po tym, gdy okazało się, że lekarze ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, nie mogąc doprosić się o podwyżki, zaczęli masowo odchodzić z pracy. Z tego samego powodu w pewnym momencie zabrakło też ginekologów. Choć problem zażegnano, to cały czas istnieje groźba, że na niektórych oddziałach w końcu zabraknie specjalistów. W tej sytuacji wydawanie pieniędzy na ogrzewanie nikomu już niepotrzebnych pustostanów wydaje się marnotrawstwem.

- Może starostwo wyceniło by ten budynek realnie i pozbyło by się problemu za na przykład dwa miliony? Chciał 5 mln zł a pieniądze zamiast na inne wydatki pójść na utrzymanie przez kolejne lata, bo i tak tego nie sprzedadzą - mówi Krystian Bułka z Wadowic. Zarząd Powiatu jednak się nie poddaje i ogłosił już kolejny przetarg na sprzedaż starożytnego szpitala. Potrwa tym razem do 7 marca a cenę obniżono z 5 do 4,5 mln zł.

© P

Będzie zmiana sposobu naliczania opłaty za śmieci w Szczawnicy

Spółeczeństwo

Tomasz Mateusiak

tomasz.mateusiak@polskapress.pl

Czy mieszkańców gminy Szczawnica czeka zmiana sposobu naliczania opłaty za wywóz i zagospodarowanie odpadów? Być może już wkrótce za śmieci nie będzie się tu ponosić opłaty „na mieszkańca” tylko odpowiednio powiązaną z każdym zużytym metrem sześciennym wody. Tego chcą miejscowi radni.

Szczawniczanie w ostatnich latach deklarowali ile osób mieszka w ich domu i od każdej z nich płacili rachunki za wywóz śmieci. Zdaniem szczawnickich radnych to się jednak nie sprawdziło, bo ludzie „kombinowali” i deklarowali, że w danym budynku mieszkają np. tylko w okresie letnim.

W tej sytuacji na jednej z ostatnich komisji gospodarki komunalnej przedstawiono pomysł aby opłaty za śmieci uzależnić od ilości zużytej wody.

Jeśli projekt przejdzie, stawki będą uzależnione także od tego, czy mieszkaniec zadeklarował posiadanie kompostownika, czy nie. Jednak w tym przypadku „pokrzywdzeni” mogą być mieszkańcy bloków, przy których raczej nie da się zorganizować kompostownika. Konieczność zmobilizowania mieszkańców do posiadania kompostownika wynika z bardzo wysokich cen odbioru bioodpadów.

Oto proponowane stawki:

I. Bez kompostownika:

1. Z wodomierzem - 7,60 zł/m³
2. Bez wodomierza - 23 zł/osobę (bez działalności gospodarczej)
3. Bez wodomierza - 1,35 zł za m² powierzchni gdy w nieru-

chomości prowadzona jest także działalność gospodarcza.

II. Z kompostownikiem:

1. Z wodomierzem - 6,20 zł/m³
2. Bez wodomierza - 18 zł/osobę (bez działalności gosp.)
3. Bez wodomierza - 1,10 zł/m² powierzchni, gdy w nieruchomości prowadzona jest także działalność gospodarcza.

Szczawnica sięga po rozwiązanie np. z Ustki, która przepełniona w lecie, kurczy się drastycznie poza sezonem. Decydując się na taką formę rozliczenia, Ustka brała pod uwagę liczbę turystów, których właściciele kwater nie zawsze deklarują, a którzy śmieć. Podobnie magistrat ze stolicy Pienin - metrem sześciennym wody chce zalać kluczowy problem różnicy między deklaracjami śmieciowymi złożonymi przez mieszkańców a faktyczną liczbą szczawniczian. © P

GOPR zbiera w internecie pieniądze na karetkę

Podhale

Tomasz Mateusiak

tomasz.mateusiak@polskapress.pl

Ratownicy podhalańskiej Grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego prowadzą w internecie zbiórkę pieniędzy, która pozwoli im na zakup terenowej karetki. - Ten wóz nie raz i nie dwa uratuje komuś życie - mówią go-prowcy.

Podhalańska grupa GOPR chce kupić karetkę górską zbudowaną na podwoziu toyoty hilux. Ta ma bowiem napęd 4x4 i radzi sobie doskonale nawet w trudno dostępnym górskim terenie. Samochód będzie miał wyposażenie medyczne (m.in. apteczka R1 z defibrylatorem AED, urządzenie do automatycznego masażu serca, zestaw tlenowy, nosze z me-

chanizmem wsuwania i zestaw do współpracy ze śmigłowcem).

Samochód da radę dowieźć ratowników do potrzebujących w trudnych warunkach. Taka specjalnie dostosowana Toyota Hilux kosztuje 260 tys. zł. Większą część tej kwoty udało się ratownikom pozyskać od sponsorów na własną rękę.

Brakuje jednak 85 tys. zł i to właśnie tę kwotę GOPR chce zebrać w internecie. Utworzono więc kwotę na portalu [a]https://zrzutka.pl/gopr; zrzutka.pl/nfl/a/ Sukces jest już bardzo bliski, bo w minioną środę zebrano 80 tysięcy z kwoty, a do zakończenia akcji pozostało jeszcze 25 dni.

- Imię, imię i nazwisko lub pseudonim każdego, kto zechce skorzystać z takiej możliwości, znajdzie się na specjalnej, symbolicznej tablicy z po-



Potrzebna jest nowa karetka, najlepiej toyota hilux 4x4

dziękowaniami (format B1), którą umieścimy w Schronisku PTTK na Turbaczu (najwyższy szczyt Górców - 1315 m.n.p.m), gdzie m.in. dyżurują ratownicy. Tablica będzie pamiątką naszej solidarności i wsparcia udzielonego ratownikom - czytamy na stronie zrzutki. - Osobie, która przekaże największą kwotę na rzecz zbiórki, podarujemy książkę Krzysztofa Wielkiego „Piekło mnie nie chciało” z osobistą dedykacją i autografem himalaisty. © P

Kraków

Cztery warianty stawek, ale i tak za wywóz śmieci zapłacimy krocie



Zdaniem wielu mieszkańców i spółdzielców, wszystkie cztery propozycje nadają się do wyrzucenia do niebieskiego pojemnika

Gospodarka odpadami

Piotr Ogórek
piotr.ogorek@polskapress.pl

Kraków szykuje się do wprowadzenia nowych stawek za wywóz śmieci. Dotychczasowa propozycja prezydenta Jacka Majchrowskiego spotkała się z ogromną krytyką. Teraz urzędnicy przedstawili nowe propozycje. Tak czy inaczej, w każdym wariancie czekają nas wielkie podwyżki.

Urzędnicy mówią wprost: brakuje pieniędzy na utrzymanie systemu. Dlatego konsultacje ws. podwyżek przedłużono tylko do końca lutego.

Od podwyżek za wywóz śmieci nie uciekniemy, ponieważ zmiany w przepisach przełożyły się na wyższe koszty całego systemu gospodarowania odpadami. Z około 200 mln zł w 2018 roku koszty te skoczyły w zeszłym roku do 229 mln zł, a w tym sięgną 256 mln.

Dotychczasowy projekt uchwały dotyczącej opłaty zakładał uzależnienie opłaty, nie od liczby osób mieszkających w domu czy mieszkaniu, ale według podziału tylko na zabudowę jednorodzinną i wielorodzinną. Wynosiłaby odpowiednio 59 i 49 zł miesięcznie. Dla samotnych oznaczało to ponad 300 proc. obecnej opłaty - bo teraz płać 15 zł na miesiąc.

Nowe propozycje opłat

Na takie propozycje nie chcieli przystać ani radni, ani spółdzielnie mieszkaniowe. Dlatego

urzędnicy zaproponowali nowe warianty naliczania opłat: od osoby (29 zł lub 36 zł w zabudowie jednorodzinnej i 27 zł w wielorodzinnej), od ilości zużytej wody (8,1 zł za m³) oraz od powierzchni mieszkania (0,85 zł za mkw. lub stawka degresywna: za pierwsze 40 mkw. mieszkania 0,97 zł, za 40-80 mkw. 0,85 zł, za 80-120 mkw. 0,65 zł i za powyżej 120 mkw. 1 grosz; czyli przy mieszkaniu o powierzchni 58 mkw. liczymy pierwsze 40 mkw. po 97 groszy, a kolejne 18 mkw. po 85 groszy).

Jakikolwiek wariant nie zostanie wybrany, za śmieci zapłacimy o wiele więcej.

Kraków jeszcze niedawno cieszył się nadwyżką z opłat za wywóz śmieci wynoszącą 28 mln zł (za rok 2018). Co się stało z tymi pieniędzmi? - Zużyliśmy ją teraz, aby jak najpóźniej wprowadzić zmiany - mówi prezydent. - Nadwyżka z automatu przekazywana jest na następny rok lub przeznaczana na likwidację dzikich wysypisk - dodaje Marek Kabaciński, wiceprezes MPO.

O tym, jaki wariant pobierania opłat za śmieci zostanie przyjęty, zdecydują radni. Wiadomo tylko, że trzeba zdecydować się na jedną formę.

- Wszystkie warianty były przedstawiane podczas spotkania z dzielnicami. My rekomendowaliśmy, ze względu na trwałość i bezpieczeństwo systemu śmieciowego, stawkę od gospodarstwa domowego - mówi Wacław Skubida, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej.

Kończą się nam pieniądze

W związku z nowymi propozycjami urzędnicy wydłużają konsultacje społeczne dotyczące opłat za śmieci do końca lutego. Radni i aktywiści miejscy apelują, żeby te potwały do końca marca. Urzędnicy się nie zgadzają.

- Kończą nam się pieniądze. Przychody z miesiąca na miesiąc nie pokrywają kosztów obsługi systemu i przekraczają już 5 mln zł miesięcznie. W kwietniu lub maju pieniędzy nam zabraknie - kwituje Wiesław Skubida.

- Wśród nowych propozycji urzędu jest nie tylko metoda oparta na zużyciu wody, ale również ta, która wcześniej zdaniem urzędników była niezgodna z prawem, czyli uzależniona od liczby osób. To całkowicie zmienia dotychczasowe ustalenia, więc tym bardziej konsultacje powinny zostać wydłużone do końca marca - mówi radny Łukasz Maślona (Kraków dla Mieszkańców).

Spółdzielnie sceptyczne

Do całej operacji podwyższania cen za odbiór śmieci sceptycznie podchodzą spółdzielnie mieszkaniowe. - W naszej spółdzielni jest bardzo dużo starszych i samotnych osób w małych mieszkaniach. Dla nich opłata 49 zł za gospodarstwo, czyli tyle samo, co dla dużych mieszkań, to jawna niesprawiedliwość. Inaczej brudzi sześciu studentów w mieszkaniu, a inaczej para emerytów - mówi nam Judyta Pyzik, prezes Związkuowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Która metoda naliczania opłat jest więc najlepsza? - Każda z nich jest obciążona wadą. Najbardziej wiarygodne jest naliczenie przez zużycie wody, ewentualnie od powierzchni mieszkania. Tak czy inaczej, w każdym wariancie zapłacimy o wiele więcej - dodaje Judyta Pyzik.

Decyzję o wybraniu jednego wariantu opłat dla mieszkańców podejmą radni miejscy. Jak mówi Andrzej Hawranek (szef klubu KO), wśród radnych nie ma chęci do podnoszenia opłat. Jakiś wariant jednak będą musieli wybrać. - Najbardziej racjonalną metodą jest stawka od osoby, podobna jak do tej pory - mówi radny.

Z kolei rzecznik klubu PiS Michał Drewnicki uważa, że najrozsądniej byłoby naliczać opłaty za śmieci na podstawie zużycia wody. - Kwestią kluczową jest stawka, wszystkie zakładają duży wzrost - mówi Drewnicki.

Z kolei Łukasz Wantuch (klub prezydencki Przyjazny Kraków) uważa, że wszystkie warianty są złe. - Wszystkie mają wady. Musimy wybrać ten z ich najmniejszą ilością. Moim zdaniem inaczej powinniśmy też rozliczać domy jednorodzinne, a inaczej mieszkania w zabudowie wielorodzinnej - dodaje. Z tym ostatnim zgadza się radny Maślona. On z kolei opowiada się za rozliczaniem po zużyciu wody.

Urzędnicy miejscy pocieszają, że obecne stawki za śmieci w Warszawie wynoszą 94 zł dla zabudowy jednorodzinnej i 65 zł dla zabudowy wielorodzinnej. ©

Reporter dyżurny **Patrycja Dziadosz**

od 7 do 20 ☎ tel.: 697 730 318

✉ email: redakcja.krakow@polskapress.pl



Przerwa w dostawie wody. Sprawdź, gdzie i kiedy?

Utrudnienia

Bartosz Dybala
bartosz.dybala@polskapress.pl

W najbliższych dniach w wielu rejonach Krakowa zaplanowano przerwy w dostawie wody. Z problemami muszą się liczyć mieszkańcy centrum, ale również Mistrzejowic.

Tak stanie się m.in. w rejonie ulic Sebastiana, Dietla oraz Gertrudy. Wyłączeniem zostaną objęte budynki numer 2-10, 14-22, 3-23, Dietla 68, Gertrudy 16. Wody nie będzie od godz. 16 do 21.

Problemy będą mieli również mieszkańcy ulic Słowiańskiej i Krowoderskiej. Tam wyłączenie wody nastąpi nieco wcześniej, bo już o godz. 11. Utrudnienia potrwają do 16. Chodzi o budynki numer 2, 3, przy ulicy Sło-

wiańskiej oraz Krowoderskiej 35. Na brak wody muszą się przygotować również krakowianie z osiedla Oświecenia. Wyłączeniem zostaną objęte budynki na osiedlu Oświecenia 4, 5, 16, 18, 18 oraz 19.

Na czasową przerwę w dostawie muszą przygotować się też mieszkańcy przy ulicy Różanej. Tam również ekipa wodociągów będzie prowadziła prace. W tym przypadku problemy wystąpią już z samego rana, bo o godz. 8.

MPWiK przeprasza za utrudnienia, które szykują się również w piątek (21 lutego). W godzinach od 8 do 10 wody nie będą mieli mieszkańcy w rejonie ulicy Łokietka oraz na osiedlu Tonie. Wyłączeniem zostaną objęte budynki od numeru: 150 i od 163 oraz całe wspomniane osiedle. ©

Investycje

Pogoda sprzyja budowie Trasy Łągiewnickiej

Dzięki łagodnej zimie wykonawca Trasy Łągiewnickiej może prowadzić prace na całym placu budowy. W rejonie Ruczaju trwa wykonywanie ścian i stropów tuneli, którymi będzie biegła nowa droga. Na węźle zakopiańskim prace skupiają się na korekcie przebiegu rzeki Wilgi. W tunelu na Białych Morzach trwa wykonywanie torowiska, zaś przy ul. Turowicza ekipy drążą tunel pod jezdnią. Drogowcy przyznają, że lekka zima spowodowała, iż w związku z opadami deszczu głównym problemem są zanieczyszczenia okolicznych ulic, któ-

rymi jeżdżą pojazdy budowy. W spółce Trasa Łągiewnicka zapewniają, że zanieczyszczenia są na bieżąco usuwane. Prace w rejonie ul. Ruczaj koncentrują się na budowie tuneli, zarówno na odcinku pomiędzy ulicami Grota Roweckiego i Pszczelną oraz pomiędzy ulicami Turonia i Zakopiańską. - Istotnym elementem dla mieszkańców będzie zakończenie realizacji w połowie roku przebudowy linii tramwajowej na odcinku Łągiewniki - Borek Fałęcki. Do lipca planujemy zakończyć budowę drugiego toru i wtedy ruch tramwajowy będzie się odbywał już normalnie po dwóch torach - mówi Krzysztof Migdał.



FOT. TRASA ŁĄGIEWNICKA W KRAKOWIE

Uwaga pasażerowie, kolej zmienia rozkład jazdy. Więcej pociągów dojedzie z Krakowa do Balic

Kolej

Bartosz Dybala,
Arkadiusz Maciejowski
redakcja.krakow@polskapress.pl

Na początku lutego o ponad 30 procent (z 9 na 12 zł) podrożały bilety na przejazd koleją z Krakowa Głównego do lotniska w Balicach. Wciąż jednak na tej trasie pociągi Kolei Małopolskich kursują tylko co godzinę. W urzędzie marszałkowskim przekonują, że w przyszłym miesiącu w końcu się to zmieni. Wtedy składy ponownie mają zacząć jeździć co ok. 30 minut.

- Po prawie trzech latach przerwy zwiększamy częstotliwość połączeń na lotnisko. Kursować będą co około pół godziny. Zmiana wejdzie w życie od 15 marca, wraz z nowym rozkładem jazdy - informuje Michał Drewnicki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

Ograniczenia w liczbie kursów spowodowane były toczącą się od lat modernizacją torów kolejowych (z Krakowa w kierunku Śląska). - Zasadnicze prace bu-

dowlane na torach, na odcinku Kraków Główny Towarowy - Kraków Mydlniki już się zakończyły. Obecnie wykonawca skupia się na realizacji prac pobocznych i odbiorach eksploatacyjnych, które trwają. W połowie marca wszystkie tory na tym odcinku zostaną oddane do użytku. Oznacza to, że wtedy pociągi do Kraków Airport będą mogły z powrotem kursować ze zwiększoną częstotliwością - podkreśla Piotr Hamarnik z biura prasowego spółki PKP PLK.

Przypomnijmy jednak, że prace na wspomnianym odcinku Kraków Główny Towarowy - Kraków Mydlniki (którym przejeżdżają pociągi w kierunku Balic) powinny zakończyć się już kilkanaście miesięcy temu. Efekt jest taki, że pasażerowie wciąż nie mogą doczekać się też chociażby na - budowany na tym odcinku - nowy przystanek PKP w Bronowicach (w rejonie ul. Armii Krajowej). „Windy i schody ruchome na perony, nowoczesne systemy informacji pasażerskiej oraz lokale usługowe w przejściu podziemnym” - tak zgodnie zapowiedziami koleja-



Od 15 marca pociągi będą kursować mniej więcej co pół godziny

rzy wyglądać ma ten nowoczesny przystanek, który ma stać się ważnym węzłem przesiadkowym. „Dzięki bliskości przystanków tramwajowych i autobusowych podróżujący koleją łatwo przesiądą się do innych środków transportu publicznego. Również nowe chodniki ułatwią do-

stęp do kolei mieszkańcom pobliskich osiedli” - przekonują w PKP PLK.

Pierwsze pociągi w Bronowicach zaczynają jednak zatrzymywać się najwcześniej za kilka miesięcy.

- Zgodnie z deklaracjami wykonawcy przystanek Kraków

Bronowice będzie gotowy do użytku w czerwcu tego roku. W związku ze zmianą daty zakończenia prac na przystanku wykonawca wystąpił o aneksowanie umowy. Obecnie PLK czeka na szczegółowe uzasadnienie takiego wniosku. Po analizie przyczyn zmiany harmono-

gramu, przedstawionych przez budowlanców, będziemy mogli podjąć decyzję czy umowa zostanie aneksowana, czy też naliczone zostaną kary umowne, wynikające ze wcześniej podpisanych zobowiązań - zaznacza Piotr Hamarnik.

Zwróciliśmy się do wspomnianego wykonawcy z pytaniami, m.in. o przyczyny opóźnień w robotach. Czekamy na odpowiedź.

Przypomnijmy, że w rejonie budowanego przystanku w Bronowicach powstanie ma również parking Park and Ride. Za tę inwestycję odpowiada już jednak miasto. Przeprowadzony został przetarg, ale proponowane przez oferentów kwoty znacznie przewyższają zaplanowany przez urzędników budżet na realizację tej inwestycji. Miasto planuje wydać niecałe 55 milionów złotych. Tymczasem dwie najtańsze oferty oscylują w okolicach 67 milionów.

Wciąż zatem nie wiadomo, kiedy parking powstanie. Zarząd Dróg Miasta Krakowa szuka pieniędzy, by można było w końcu ruszyć z jego budową. ©

Zbrodnia w Rożnowej. Prokurator chce surowszej kary

Proces

Artur Drożdżak
artur.drozdzak@polskapress.pl

Podniesienia wymiaru kary z 8 do 14 lat domaga się prokurator dla 19-letniego Dominika B., który zabił o trzy lata młodszego chłopaka. Obrona przekonuje, że oskarżony działał w obronie koniecznej i przekroczył jej granice. Sąd Apelacyjny w Krakowie odroczył ogłoszenie wyroku do początku marca.

Do zbrodni doszło 5 listopada 2017 r. w pustostanie niedaleko lokalu w Gonzales. Grupa młodzieży piła tam alkohol i świętowała urodziny jednej z dziewczyn, niektórzy byli też pod wpływem narkotyków. Oskarżony był skonfliktowany z Jackiem W. z powodu swojej dziewczyny. Wymieniali na ten temat uwagi za pośrednictwem mediów społecznościowych. Dominik B. odgrażał się też, że musi postrząsnąć Jacka W.

Przez przypadek doszło do rozmowy telefonicznej oskarżonego z pokrzywdzonym. Dominik B. zapytał Jacka W., gdzie się znajduje, gdy usłyszał, że w pustostanie rzucił do słu-

chawki: szykuj się, idę do ciebie. Z domu zabrał kuchenny nóż i do znajomych dziewczyn rzucił, że wróci za pięć minut. Jedna z nich powiadomiła Jacka W., że zbliża się uzbrojony 19-latek.

W pustostanie doszło do konfrontacji z 16-latkami. Dominik B. miał nóż o 20-centymetrowym ostrzu, a Jacek W. butelkę po piwie. Zaczęli się przepychać. Pokrzywdzony krzychał: „o co ci chodzi?” i rozbił Dominikowi B. butelkę na głowie, wtedy ten zadał nożem cios w brzuch.

Ranny uciekł z pustostanu, docisnął ranę i krzychał, by wezwano pogotowie. Po chwili stracił przytomność.

Trzy osoby przeniosły ciężko rannego w pobliże głównej drogi i odeszły. Na procesie jeden świadek opowiadał, że wyszedł z pustostanu, by wytrzeźwieć i poszedł w kierunku pobliskiego boiska. Gdy wracał natknął się na nieprzytomnego i zakrwawionego Jacka W.

Próbował go ocucić, ale gdy uznał, że Jacek W. jest martwy, pozostawił go i odszedł. Wrócił jeszcze do Jacka W., ale zostawił go drugi raz, gdy usłyszał sygnał zbliżającej się karetki pogotowia, a ratownicy znaleźli zwłoki. ©

Remont Bieżanowskiej, przebudowa torowiska w centrum. Będą kolejne utrudnienia dla kierowców

Komunikacja

Bartosz Dybala
bartosz.dybala@polskapress.pl

Szykują się kolejne remonty i utrudnienia dla kierowców. Przede wszystkim w następny etap wchodzi przebudowa torowisk w centrum miasta. Prace trwają również na ulicy Bieżanowskiej.

Trwa przebudowa torowiska ulic Stradomskiej i Krakowskiej, a wkrótce rozpoczną się prace przy węzle św. Gertrudy. Naskręcie w prawo z ul. Dominikańskiej wymienione zostaną szyny. Torowcy rozpoczną prace już na początku marca.

Tramwaje od Poczty Głównej do pl. Wszystkich Świętych jadą bez zmian. - Jednocześnie prowadzone są negocjacje z wykonawcą przebudowy ul. Krakowskiej, by już w okresie wielkanocnym uruchomić komunikację na odcinku Dietla-Stradomska - informują w Zarządzie Dróg Miasta Krakowa.

Po przerwie tramwaje ponownie ruszyłyby w trasę od ul. Dietla, przez Stradomską, św. Gertrudy, aż do ul. Dominikańskiej. Jednocześnie w ZDMK

przypominają, że w planach mają blisko 40 remontów torowisk m.in. na ul. Ptaszyckiego, Ćwiklińskiej czy al. Andersa.

Z kolei w poniedziałek, 24 lutego, rozpocznie się kolejny etap przebudowy ulicy Bieżanowskiej. Wyłączone z ruchu zostanie skrzyżowanie ul. Bieżanowskiej i Jerzmanowskiego. W związku z tym swoją trasę zmieni linia autobusowa nr 143.

Autobus pojedzie z Bieżanowa ulicami Bieżanowską, Barbary (powrót: ul. Ćwiklińskiej, ul. Mała Góra), Ćwiklińskiej oraz Aleksandry aż do przystanku Nowy Bieżanów Południe.

Tak jak dotychczas będą kursować autobusy linii: 243, 643 i 743. Natomiast w nocy z 25 na 26 lutego montowane będzie jedno z trzech ostatnich prześel kładki pieszo-rowerowej wzdłuż ul. Henryka Kamieńskiego.

Na czas instalacji konstrukcji stalowej o długości blisko 30 metrów i wadze ok. 16 ton zamknięty zostanie przejazd jeźdźniami alei Powstańców Śląskich.

W godz. 22.00-5.00 aleja będzie całkowicie zamknięta dla ruchu w obu kierunkach. Kierowcy jadący w stronę Nowej Huty będą kierowani objazdem

ulicami Kamieńskiego i Wielicką. Objazd w kierunku Kurdwanowa i autostrady A4 zostanie przeprowadzony przez rondo im. Matecznego. Dopuszczone zostaną jedynie autobusy MPK.

Łącznie zostaną zainstalowane trzy stalowe przesłady o wadze ok. 44 ton i długości 81 metrów. Ułożenie dwóch pozostałych nad samymi torami kolejowymi planowane jest na środe, 26 lutego. Po zakończeniu montażu wszystkich prześel konstrukcja będzie spawana. Po około dwóch tygodniach pojawią się na niej płyty betonowe.

Kładka będzie mieć blisko 500 m długości. Rowerzyści z południowych dzielnic Krakowa pokonają wąskie gardło, jakim jest ul. Kamieńskiego, siedem metrów nad torami kolejowymi oraz prawie pięć metrów nad ul. Powstańców Śląskich. Cała konstrukcja jest postawiona na kilkudziesięciu słupach.

Montaż prześel uzależniony będzie od warunków pogodowych. Nowa konstrukcja na mapie Krakowa będzie służyła również pieszym. Obiekt jest fragmentem budowy trasy rowerowej, łączącej ul. Wielicką i Nowosądecką z Ludwinowem. ©

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10.20 - Marian Koziański (65 l.)
11 - Włodzimierz Ptak (69 l.)
11 - Lesław Lubiecki (77 l.)
11.40 - Zofia Kukla (93 l.)
12.20 - Antoni Wyczasany (77 l.)
13 - Adam Skóra (78 l.)
13.40 - Jerzy Rosa (86 l.)

Cmentarz Mydlniki

12 - Janusz Maciaszkiewicz (50 l.)

Cmentarz Podgórski

11 - Mariola Lechka (54 l.)
12 - Bogusław Krężelok (76 l.)

Cmentarz Prokocim

14 - Eugeniusz Tomaszewicz (84 l.)

Cmentarz Prądnik Czerwony

11 - Ryszard Czubak (83 l.)
11.40 - Edward Figiel (85 l.)
11.40 - Adam Chorobik (86 l.)
12.20 - Katarzyna Żamecka (30 l.)
13 - Jacek Gałek (53 l.)
13.40 - Krystyna Grudzeń (73 l.)

Cmentarz Grębałów

9.40 - Stanisława Kubasiak (87 l.)
10.20 - Helena Sierosławska (90 l.)
11 - Maria Cybulska (89 l.)
11.40 - Cecylia Wolak (85 l.)
12.20 - Henryk Warylak (80 l.)
13 - Lucja Hofbauer (85 l.)
13.40 - Zbigniew Rösner (79 l.)

Chcesz zostać dziennikarzem lub pisarzem? Zapisz się na kurs

Literatura

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl

Jak przeprowadzić udany wywiad? Czym powinien charakteryzować się dobry reportaż? Jak buduje się w powieści fabułę i konstruuje postaci bohaterów? Odpowiedzi na te i inne pytania poznają uczestnicy kursu kreatywnego pisania, organizowanego przez Krakowskie Biuro Festiwalowe i Miasto Kraków. Wykłady będą prowadzić znani dziennikarze i pisarze.

W pierwszej połowie roku Kraków Miasto Literatury UNESCO wraca z kolejnymi propozycjami na spędzenie kilku pisarskich weekendów. To świetna okazja do poznawania od podstaw i eksplorowania różnych gatunków oraz uczenia się od znanych pisarzy i dziennikarzy.

Najbliższe pół roku będzie świetną okazją do nauki zarówno dla tych, którzy stawiają pierwsze kroki w pisaniu, jak i dla autorów i autorek szukających możliwości rozwoju warsztatu. Pierwszy semestr tegorocznego kursu kreatywnego pisania Krakowa Miasta Literatury UNESCO to propozycja dla wszystkich, dla których pisanie jest źródłem twórczej satysfakcji, niezależnie od stopnia zaawansowania - zachęca Mieszko Hajkowski z Krakowskiego Biura Festiwalowego.

Pierwsze zajęcia rozpoczną się 29 lutego. Dziennikarka i reporterka Karolina Sulej opowie,



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Jednym z wykładowców będzie ceniony pisarz Jakub Żulczyk, autor m.in. „Śpiąc od świateł” i „Czarnego słońca”

jak wygląda praktyczna strona pracy nad przeprowadzaniem wywiadu. Prowadząca wyłumaczy, jak szukać tematów i rozmówców, a także jak pytać, żeby nie urazić.

Od 7 marca do 18 kwietnia dziennikarze „Tygodnika Powszechnego” - Marcin Żyła, Katarzyna Kubisiowska i Anna Goc - wprowadzą początkujących reporterów w świat najtrudniejszego gatunku z pogranicza literatury i dziennikarstwa. Podczas kursu reportażu uczestnicy nauczą się między innymi wyszukiwania i rzetelnego przedstawiania ważnych tematów.

Marcin Żyła opowie, jakie sprawy są interesujące dla gazet i czytelników. Gdzie ich szukać

i jak wykorzystywać ich potencjał?

Uczestnicy dowiedzą się także, na czym polega praca korespondenta w terenie. Anna Goc wyjaśni, jak znaleźć głównego bohatera, który będzie w stanie udźwignąć opowieść, w jaki sposób go portretować i jak z nim rozmawiać na najtrudniejsze tematy. Trening językowy poprowadzi Katarzyna Kubisiowska - dzięki niemu przyszli reporterzy będą swobodnie opowiadali własne historie.

Weekendy między 9 maja a 27 czerwca będą poświęcone udoskonalaniu warsztatu reporterskiego w ramach kursu reportażu dla zaawansowanych. Sobotnie i niedzielne spotkania

staną się okazją do napisania własnych tekstów pod okiem dziennikarzy z „Tygodnika Powszechnego”. Uczestnicy dowiedzą się, jak zdobywać źródła i jak rozmawiać z informatorami oraz bohaterami, będą także pracować nad zebranymi materiałami - tłumaczy Mieszko Hajkowski.

W kwietniu przeniesiemy się ze świata dziennikarstwa do sfery powieści. Najpierw z przyszłymi pisarzami spotka się Inga Iwasiów. Jak operować językiem, żeby tekst był ciekawy? Jak przykuć uwagę czytelnika? Jak „ufikcyjnić” rzeczywistość? Jak stworzyć wiarygodnego bohatera, który udźwignie historię? Odpowiedzi na te pytania poznamy 4 kwietnia podczas warsztatów z pisania opowiadań.

Z kolei 14 czerwca odbędzie się spotkanie z Jakubem Żulczykiem. Podczas zajęć kursanci nauczą się, jak stworzyć literacki świat i jak sprawić, że czytelnicy będą chcieli w nim pozostać. Odpowiedź sobie także na pytanie, co i w jakim celu chcemy opowiadać. Popularny pisarz postara się przekonać uczestników kursu, że w opowiadaniu i powieści liczy się tylko historia. To, kim jest główny bohater, kim są bohaterowie drugoplanowi, a także jakie są między nimi relacje i co z nich wynika.

Wszystkie informacje i zapisy na kurs pod adresem: <http://pisz.miaistoliteratury.pl/> ©

Powstaje biograficzny film o życiu Kaliny Jędrusik

Film

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl

W tym roku przypada 90. rocznica urodzin Kaliny Jędrusik. W Warszawie zakończyły się właśnie zdjęcia do filmu biograficznego o nieżyjącej aktorce, w którym w roli głównej wystąpi Maria Dębska.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W rolę Kaliny Jędrusik wcieliła się Maria Dębska, mająca na koncie występy w „Czarnym mercedesie” czy „Cichej nocy”

tej Maski” dla najpopularniejszej aktorki telewizyjnej - mówi Onetowi Maria Gołoś z RE Studio, producenta obrazu. - To film w dużej mierze muzyczny, będzie w nim wiele piosenek, wykonywanych przez Kalinę w „Kabaracie Starszych Panów”.

W rolę gwiazdy Peerelu wcieliła się Maria Dębska, która za-

grała w takich filmach, jak „Czarny mercedes”, „Zabawa, zabawa” i „Cicha noc”. Postać męża aktorki - pisarza Stanisława Dygata - zagra Leszek Lichota, a w roli przyjaciela domu i ogromnego wsparcia Kaliny wystąpi wokalista rockowy - Krzysztof Zalewski. W epizodach zobaczymy aktora i reży-

sera Jacka Borcucha jako pisarza Tadeusza Konwickiego i Tomasa Ziętka jako reżysera Kazimierza Kutza.

Opowieść o Kalinie Jędrusik wyreżyserowała Katarzyna Klimkiewicz, autorka wielokrotnie nagradzanych filmów krótkometrażowych: „Hanoi - Warszawa” oraz „Flying Blind”. Reżyserka odpowiadała także za kilka odcinków seriali „Czas honoru” i „Pierwsza miłość”. Scenariusz do filmu napisały Katarzyna Klimkiewicz i Patrycja Nowak. Twórcą muzyki jest Radek Luka.

Zdjęcia, których autorką jest Weronika Biłska, realizowano w Warszawie, m.in. w Parku Rydza-Śmigłego, na ul. Czackiego i Smoczej, Pl. Konstytucji, na terenie kina „Tęcza”, w przestroni basenu w Pałacu Młodzieży w PKiN, w Teatrze Polskim, Teatrze Wielkim w sali im. Młynarskiego oraz na Torze Służewiec.

Premiera kinowa zaplanowana jest na 2021 rok.

WAŻNE TELEFONY

APTEKI

KRAKÓW CAŁODOBOWE:

ul. Karmelicka 23 - tel. 12-631-19-80;

ul. Kronikarza Galla 26 - tel. 12-636-73-65;

ul. Kalwaryjska 94 - tel. 800-110-110

ul. Mogińska 21 - tel. 12-411-01-26;

ul. Kazimierza Wielkiego 117 - tel. 12-637-44-01;

ul. Wolska 1 - tel. 12-657-13-16

os. Centrum Abi. 4 - tel. 800-110-110

ul. Miłkowskiego 3/1 - tel. 12-268-99-88.

ul. Zielńska 3 - tel. 800-110-110

WIELICZKA: ul. Asnyka 6 (pawilon), tel. 12-278-16-62

TARNÓW: Plac Dworcowy 1 - tel. 14-621-01-01,

ul. Lwowska - 14-622-28-66

ZAKOPANE: Kamieniec 5 - tel. 18-206-80-56

OŚWIECIM: Więziów Oświęcimia 7A - tel.

33-844-44-40

NOWY SĄCZ: Młyńska 5 - tel. 800-110-110

POGOTOWIA

999 - całodobowy telefon alarmowy, wezwania do wypadków i innych sytuacji zagrażających życiu. Transport medyczny Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, czynny całodobowo - tel. 12-42-22-999. SZPITALNE ODDZIAŁY RATUNKOWE I ZBY PRZYJĘĆ:

Szpital im. G. Narutowicza, Prądnicka 35-37,

tel. 12-25-78-280 (lub 672);

Szpital Uniwersytecki, ul. Kopernika 50,

tel. 12-35-16-601; V Wojkowski Szpital Kliniczny,

ul. Wrocławska 1-3, tel. 12-6308 068 (lub 140);

Szpital im. L. Rydygiera, os. Złotej Jesieni 1,

tel. 12-64-68-680;

Szpital im. S. Żeromskiego, os. Na Skarpie 66,

tel. 12-62-29-260 (lub 488);

Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, ul. Wielicka 265,

tel. 12-658-20-11 (w. 1032, 1129, 1113);

Szpital MSWiA, ul. Galla 25, tel. 12-66-23-182;

Szpital im. J. Dietla, ul. Skarbowa 4,

tel. 12-68-76-205;

Szpital im. Jana Pawła II, ul. Prądnicka 80,

tel. 12-61-43-060;

Szpital św. Rafała, ul. Bochenka 12,

tel. (12) 650-08-18, 819;

Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika, ul. Strzelecka 2,

tel. (12) 619-86-13; „FALCK” - całodobowe wizyty do-

moowe: tel. 196-75.

Szpital Powiatowy w Bochni - ul. Krakowska 31,

tel. (14) 615-34-00

Szpital Powiatowy w Chrzanowie - ul. Topolowa

16, tel. (32) 624-70-08, (32) 624-74-95

Szpital Specjalistyczny w Gorlicach - ul. Węgierska

21, tel. (14) 615-34-00

Szpital Powiatowy w Limanowej - ul. Piłsudskiego

61, tel. (18) 330-17-95

Szpital św. Anny w Miechowie - ul. Szpitalna 3,

tel. (41) 382-02-69

Szpital w Myślenicach - ul. Szpitalna 2, tel. (12) 273-

03-64, (12) 273-02-17

Szpital Specjalistyczny w Nowym Sączu - ul. Młyńska

5, tel. (18) 443-88-77

Podhalański Szpital Specjalistyczny w Nowym

Targu - ul. Szpitalna 14, tel. (18) 263-32-10

Zespół Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu -

ul. Wysokie Brzegi 4, tel. (33) 844-83-29

Zespół Opieki Zdrowotnej w Suchoj Beskidzkiej -

ul. Szpitalna 22, tel. (33) 872-33-77

Szpital Wojewódzki w Tamowie - ul. Lwowska

178a, tel. (14) 631-51-23, (14) 631-56-13

Szpital Powiatowy w Wadowicach -

ul. Karmelicka 7a, tel. (33) 872-12-00

Szpital Powiatowy w Zakopanem -

ul. Kamieniec 10, tel. (18) 201-60-15, wew. 100

Stomatologia - MOŚCICKIE CENTRUM MEDYCZNE

ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego 15, 33-101 Tarnów, tel.

14 68 80 584 (poniedziałek-piątek w godzinach 19-7,

w sobotę, niedzielę i święta całodobowo).

ZAUFANIA

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 12-413-71-33, czynny

od poniedziałku do niedzieli w godz. 16-21.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 192-88 - po-

niiedziałek - piątek, w godz. 10 - 22.

TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:

116-111.

Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw

Dzieciak: 800-121-212.

Anonimowy Telefon o Przestępstwach „Po-

wstrzymać Przemoc”: 12-615-22-22.

Niebieska Linia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie:

801-120-002.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW:

12-262-96-29 (w godz. 9 - 18).

ANONIMOWI NARKOMANI: w godz. 17-21, tel. 531-339-988.

INTERWENCYJNE

112 - Jednolity numer alarmowy obowiązujący na terenie całej Unii Europejskiej

997 - numer alarmowy policji

OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ: bezpłat-

na całodobowa pomoc psychologiczna dla osób

w kryzysach życiowych - Kraków, ul. Radziwiłłowska

8b: 12-421-92-82.

POLICJA KRYMINALNA Kraków: Komenda Miejska

Policji w Krakowie, ul. Lubicz 21, sekretariat KM - tel.

12-412-89-09, 12-615-26-00, officer dyżurny KM - tel.

997, dla telefonów komórkowych - tel. 112. Telefon

Zaufania Wydziału Kryminalnego KM - tel. 12-615-19-

97, bezpłatna infolinia - 0-800-300-997, KP

Proszowice - tel. 12-385-32-00, 12-385-32-36, KP

Myślenice - tel. 12-372-92-00.

Komenda Miejska Policji w Tarnowie

ul. Traugutta 4, tel. 14 628-2900

Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu

ul. Wyspiańskiego 2, tel. 33 847 5280

Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu

ul. Grottgera 50, tel. 18 442 46 30

Komenda Powiatowa Policji w Zakopanem

ul. Jagiellońska 32, tel. 18 20 23 400

STRĄŻ POŻARNA - telefon alarmowy - 998

Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej

w Krakowie, ul. Jagiellońska 32, tel. 18 20 23 400

POMOC OFIAROM PRZESTĘPSTW - Kraków, ul.

Radziwiłłowska 8b, całodobowo, tel. 12-421-92-82.

OŚRODEK DLA OSÓB DOTKNIĘTYCH PRZEMO-

CĄ, Kraków os. Krakowiaków 42 - tel. 12-425-81-70

(całodobowo). Bezpłatna pomoc psychologiczna, pe-

dagogiczna i socjalna (8 - 20).

STRĄŻ MIEJSKA KRAKÓW: telefon alarmowy -

986, numer telefonu, pod którym osoby niesłyszące

przez SMS mogą zgłaszać interwencje: 515-251-986.

IZBA CELNA - tel. 800-060-000, 12-629-05-87 (7 -

19). SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT -

Kraków, ul. Rybna 3, tel. 12-429-74-72, 12-429-92-41.

TOWARZYSTWO OPIEKI NA ZWIERZĘTAMI - tel.

12-421-77-72, 12-421-26-85 (Kraków, ul. Floriańska 53,

pon., śr. - pt. 8-16, wt. 10-18). POGOTOWIE INTER-

WENCYJNE DS. ZWIERZĘTNY (DZIKICH ZWIERZĄT)

W KRAKOWIE. Mieszkańcy mogą zgłaszać koniecz-

ność interwencji za pośrednictwem policji, straży miej-

skiej i centrum zarządzania kryzysowego pod nr tel. 12-

616-59-99. BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH - Kra-

ków: ul. Wielicka 28, tel. 12-616-57-13; powiat ziemski

krakowski: al. Słowackiego 20, tel. 12-633-65-26.

Pogotowie energetyczne - 991

Pogotowie gazowe - 992

Pogotowie ciepłownicze - 993

Pogotowie wodno-kanalizacyjne - 994

Pogotowie komunikacyjne - 995

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 118-913. INFORMACJA KOLE-

JOWA: rozkłady jazdy wszystkich przewoźników, ce-

ny biletów itp. - 19-757. Informacja MPK Kraków -

19-150. PKS: 703-402-802; Całodobowa Informa-

cja Medyczna w Krakowie - 12-661-22-40. INFOR-

MACJA SZPITAL UNIWERSYTECKI - 12-424-70-00

(całodobowa). PRZYTUŁISKO DLA BEZDOMNYCH

im. Brata Alberta, w Krakowie ul. Kościuski 23 -

12-421-85-25. PRZEWÓZ NIEPEŁNOSPRAW-

NYCH - 196-33, 196-88. STOWARZYSZENIE POMO-

CY POSZKODOWANYM W WYPADKACH I KOLI-

ZIACH DROGOWYCH „Alter Ego”, Kraków, ul.

Beliny-Prażmowskiego 49a/2, tel. 12-418-90-00 lub

602-744-706

Infolinia Turystyczna - zapewnia informacje tury-

styczną i pomoc w nagłych przypadkach związanych

z np.: zaginięciem dokumentów, koniecznością znale-

zienia placówek medycznych, pomocy drogowej itp.

+48 222787777, +48 608599999

USŁUGI POGRZEBOWE

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH

ul. Bieżanowska 24, całą dobę, tel. 12-658-21-11.

ul. Sieroszewskiego 5, całą dobę, tel. 12-686-61-45.

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH

Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel. 12-411-

47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel. 12-656-55-

11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel. 12-411-

35-26, cm. Grębałów, tel. 12-645-31-61, ul. Pięlegnia-

rek 6, tel. 12-632-31-77. Czynne codz. w godz. 7-16, so-

boty i święta: ul. Rakowicka 35a w godz. 8-14.

Realizujemy żałanki pogrzebowe. Dyżur całodobowy:

12-411-45-02, 12-411-4

„Wojna na górze”. CBA w mieszkaniach Banasia i w NIK. W tle kampania wyborcza

Leszek Rudziński
leszek.rudziński@polskapress.pl



Warszawa

Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego przeszukali wczoraj mieszkania Mariana Banasia. Agenci CBA weszli także do siedziby Najwyższej Izby Kontroli oraz zatrzymali syna szefa NIK. Zdaniem posłów opozycji działania CBA mają odwrócić uwagę opinii publicznej od kryzysu wizerunkowego PiS.

Szef Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś jest problemem dla partii rządzącej, z którą jest związany od wielu lat. Po tym, jak Superwizjer TVN ujawnił, że w należącej do Banasia kamienicy miały być udostępniane „pokoje na godziny”, a jego zeznania majątkowe budzą wątpliwości, PiS zaczął domagać się od prezesa NIK dymisji. Ten jednak odmówił, stawiając partię rządzącą w niekorzystnym świetle.

Tymczasem prezes NIK informował o wynikach kolejnych kontroli, które ujawniały nieprawidłowości w różnych obszarach działania państwa, m.in. za obecnych rządów.

CBA w mieszkaniach Banasia
Jak poinformował Onet, wczoraj rano agenci Centralnego

Biura Antykorupcyjnego przeszukali nieruchomości szefa NIK Mariana Banasia w Warszawie i Krakowie. Zrobiło to na zlecenie Prokuratury Regionalnej w Białymstoku, która prowadzi śledztwo dotyczące oświadczeń majątkowych Banasia.

Według informacji RMF FM agenci Biura zabezpieczali dokumenty związane z kupnem i zbyciem nieruchomości należących do byłego szefa Krajowej Administracji Skarbowej, m.in. faktury, umowy, akty notarialne oraz inne dokumenty, które dokumentowałyby obrót nieruchomościami.

Stacja ustaliła także, że pojawiły się również nowe informacje związane z zakupem nieruchomości przez Mariana Banasia - chodzi o sprzedaż jednej z działek w Małopolsce.

Agenci w siedzibie NIK

Na przeszukaniu mieszkań się jednak nie skończyło. Funkcjonariusze CBA weszli również do siedziby Najwyższej Izby Kontroli, aby przeszukać gabinet Mariana Banasia.

Jak informowało RMF FM, do przeszukania jednak nie doszło, gdyż agenci nie zostali wpuszczeni do gabinetu prezesa Izby.

Opór stawili pracownicy NIK, z jej dyrektorem generalnym na czele.

- W tej chwili mogę potwierdzić obecność agentów CBA w naszym budynku.



Gdy agenci CBA przeszukiwali mieszkania Mariana Banasia, NIK rozpoczął kontrolę w Prokuraturze Krajowej

Do przeszukania jednak nie doszło, ponieważ prezes NIK uznał, że nie zostały spełnione konstytucyjne przesłanki. Prezes nadal objęty jest immunitetem, a poza tym pamiętajmy, że w gabinecie prezesa mogą być różnego rodzaju dokumenty objęte klauzulami - oświadczył w rozmowie ze stacją rzecznik NIK Zbigniew Matwiej.

Z kolei mec. Marek Małecki, pełnomocnik Banasia, zapowiedział złożenie zażalenia na czynności CBA i prokuratury.

CBA zatrzymuje syna Banasia

Media ujawniły, że funkcjonariusze Biura zatrzymali także syna Mariana Banasia - Jakuba. Choć część mediów twierdziła, że to nieprawda, ostatecznie on sam kontaktował się z Onetem i potwierdził tę informację „serią SMS-ów”.

„Zatrzymało mnie CBA. Zaraz wezmą telefon” - napisał do Onetu Jakub Banaś. „Mają nakaz zatrzymania mi telefonu i laptopa. Przeszukują na razie” - dodał. Na pytanie portalu, co przeszukują, odpisał, że „auto i pokój hotelowy”.

LIST MARIANA BANASIA

BANAŚ KRYTYKUJE DZIAŁANIA CBA

Prezes NIK napisał ostry w tonie list do marszałek Sejmu Elżbiety Witek - informuje RMF FM. „Takie działanie organów ścigania jest bez precedensu, bowiem oznacza możliwość naruszenia niezależności konstytucyjnego, naczelnego organu kontroli państwowej” - twierdzi Marian Banaś. „Stanowczo sprzeciwiam się takim działaniom - zwłaszcza, że poinformowałem funkcjonariuszy CBA o treści opinii Biura Analiz Sejmowych (...), z której jednoznacznie wynika, iż wobec osoby, której przysługuje immunitet, nie wolno podejmować tego rodzaju czynności” - napisał.

Tymczasem również wczoraj okazało się, że NIK rozpoczął kontrolę w Prokuraturze Krajowej. Według rzecznika NIK, działania te były zaplanowane wcześniej.

Opozycja: PiS odwraca uwagę
Seria spektakularnych akcji Biura wywołała szereg komentarzy posłów opozycji, którzy uważają, że PiS chce w ten sposób odwrócić uwagę opinii publicznej od sprawy pokazania opozycji środkowego palca przez posłankę partii rządzącej Joannę Lichocką.

Zdaniem posła PO Roberta Kropiwnickiego przeszukiwanie mieszkań Mariana Banasia, kilka miesięcy po ujawnieniu m.in. sprawy jego oświadczeń majątkowych, „wygląda na zastraszenie przed kolejnymi kontrolami Najwyższej Izby Kontroli, a PiS chce przykryć gest Joanny Lichockiej”.

Z kolei według posła Lewicy Krzysztofa Gawkowskiego „CBA jest jak zwykle do usług partii rządzącej”. - Żadne przeszukiwanie u Banasia ani zatrzymanie agenta Tomka nie przykryją „faka” Lichockiej ani 1 mld euro, które Polska straciła z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Inna sprawa, że Banaś i Kaczmarek to przecież rodowe kryształ PiS - napisał Gawkowski w mediach społecznościowych.

PiS: Czekamy na werdykt sądu

Radosław Fogiel, rzecznik partii rządzącej, stwierdził wczoraj w rozmowie z dziennikarzami, że wobec Mariana Banasia „nie będzie taryfy ulgowej”, pomimo że był on powiązany z PiS.

Fogiel dodał, że „opozycja niezbyt jasno sformułowała swoje stanowisko” co do możliwości odwołania Banasia, a PiS nie ma w Sejmie większości konstytucyjnej, która umożliwiłaby odwołanie szefa NIK. - W związku z tym możliwości polityczne się wyczerpały. Czekamy na wyniki śledztwa prokuratury i jeżeli sprawa trafi do sądu, na werdykt sądu - mówił Fogiel.

©P

Duda zaprezentował swój sztab wyborczy

Warszawa

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Szefową kampanii prezydenckiej Andrzeja Dudy została Jolanta Turczynowicz-Kierzyłło. Beata Szydło odpowiada za program wyborczy, a Joachim Brudziński za sprawy organizacyjne.

„Niech żyje Polska” - pod tym hasłem odbyła się konferencja prasowa, w trakcie której Andrzej Duda zaprezentował swój sztab wyborczy.

- Chciałbym, żeby to była kampania kulturalna, z szacunkiem do kontrkandydata i do wyborców, do zwolenników każdego z kandydatów w wyborach. Proszę o to, żeby nie było takich sytuacji, jak niedawno w Pucku czy takich sytuacji, jak mieliśmy ostatnio, niestety,

w polskim Sejmie, żeby nie było obrażających gestów, obscenicznych, obrażających słów, zachowań - mówił Andrzej Duda.

Jolanta Turczynowicz-Kierzyłło została szefową kampanii Andrzeja Dudy. Jest adwokatką, wykładowcą akademickim i szachistką. W ostatnich wyborach bezskutecznie startowała do Senatu. Jej kandydaturę mieli forsować politycy Porozumienia Jarosława Gowina.

Rzecznikiem sztabu został Adam Bielan. Europosłowie zaangażowani w kampanię mają łączyć poselskie obowiązki z pracą w sztabie.

Sztab Andrzeja Dudy mieści się w Warszawie przy ul. Senatorskiej. Wśród przed sztabem protestowali przeciwnicy Dudy.

Dziś w trasę z Warszawy na zachód Polski wyruszył znany z poprzedniej kampanii prezydenckiej DudaBus. ©P

Agent Tomek zatrzymany. Chodzi o sprawę stowarzyszenia Helper

Warszawa

Kacper Rogacin
redakcja.krakow@polskapress.pl

Tomasz K., czyli słynny Agent Tomek, został zatrzymany w środę na polecenie prokuratury. Śledczy chcieli przedstawić mu kolejne zarzuty w śledztwie dotyczącym stowarzyszenia Helper. Agent Tomek niedawno oskarżył swoich byłych szefów o naciski w czasie jego pracy w CBA.

Do zatrzymania byłego funkcjonariusza CBA oraz posła Prawa i Sprawiedliwości doszło we wtorek przed godz. 10 rano w Olsztynie. Policjanci, którzy doprowadzili go do Komendy Wojewódzkiej Policji w tym mieście, otrzymali polecenie przewiezienia Tomasza K. do Prokuratury Rejonowej w Białymstoku.

Tam Agent Tomek miał usłyszeć kolejne zarzuty w śledztwie, w którym jest podejrzany.

Tomasz K. usłyszał już sześć zarzutów w połowie listopada 2019 roku. Wtedy zarzucono mu m.in. udział w zorganizowanej grupie przestępczej, przywłaszczenie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami ok. 10 mln zł oraz oszustwo w związku z nienależnym przyznaniem ponad 39 mln zł dotacji. Oprócz tego Agent Tomek usłyszał zarzut tzw. prania pieniędzy w kwocie 2 mln zł.

Cała sprawa dotyczy wyjaśnienia nadużyć finansowych związanych z prowadzeniem w latach 2011-2017 domów opieki dla seniorów na Warmii i Mazurach. Prowadziło je olsztyńskie stowarzyszenie Europejskie Centrum

Wsparcia Społecznego „Helper”, które korzystało z państwowych dotacji. To właśnie Agent Tomek był przez pewien czas kierownikiem stowarzyszenia Helper, które prowadził wspólnie ze swoją żoną Katarzyną K. Kobieta również usłyszała zarzuty.

Oprócz Tomasza i Katarzyny K. zarzuty w tej sprawie usłyszało już ok. 40 osób, w większości samorządowców z gmin, w których działało stowarzyszenie Helper. Nieprawidłowości miały dotyczyć m.in. zakupów dokonywanych przez pracowników stowarzyszenia, którzy za pieniądze z państwowych dotacji kupowali luksusowe przedmioty i wynajmowali drogie samochody.

O Tomaszu K. zrobiło się znów głośno pod koniec stycznia, kiedy w materiale Super-

wizjera TVN oświadczył on, że jego byli szefowie w CBA ministrowie Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik namawiali go do podkreślenia raportów dotyczących sprawy tzw. willi Kwaśniewskich.

- Zeznania, jakie składałem podczas pracy w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, były wymuszane przez Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Dostałem od nich zadanie wytworzenia przeświadczenia, że willa w Kazimierzu Dolnym należy do Aleksandra i Jolanty Kwaśniewskich - mówił skruszony Agent Tomek.

„Agent Tomek przez lata publicznie tłumaczył, że wie, do kogo należała <<willa Kwaśniewskich>>, brylował w mediach, opowiadając o szczegółach akcji. Jak usłyszał zarzuty dot. oszustw finansowych, nagle przypomniał sobie o <<naciskach>> M. Kamińskiego i Macieja Wąsika” - pisał na Twitterze Stanisław Żaryn, rzecznik Kamińskiego. ©P

Znów rekordowy rok na rynku krakowskich biurowców - 2 mln mkw.

Investycje

Piotr Ogórek

piotr.ogorek@polskapress.pl

Kraków jest regionalnym liderem pod względem liczby powstających biurowców. Stolica Małopolski ma największą dynamikę wzrostu. Za dwa lata liczba powierzchni biurowych wyniesie 2 mln metrów kwadratowych. Przed nami jest tylko Warszawa.

Pod koniec 2019 roku w Krakowie zasoby nowoczesnej powierzchni biurowej wynosiły prawie 1,42 mln mkw. To ponad jedna czwarta łącznej powierzchni dostępnej na wszystkich ośmiu największych rynkach regionalnych w Polsce i mniej więcej taka sama część zasobów biurowych Warszawy. Kraków jest jednym wielkim placem budowy, a spora część inwestycji to właśnie biurowce.

Jak wynika z danych firmy analitycznej Savills, w zeszłym roku w Krakowie przybyło ok. 160 tys. mkw. powierzchni biurowej. Największe inwestycje oddane do użytku to Tischnera Office (ul. Tischnera, 32,8 tys. mkw.), dwa budynki Fabryczna Office Park (ul. Fabryczna, 29,1 tys. mkw.) oraz V.Offices (al. 29 Listopada, 21,7 tys. mkw.).

Od 2016 roku budowa nowych powierzchni biurowych znacząco przyspieszyła, efektem czego po czterech latach liczba powierzchni biurowej w Krakowie została podwojona.

Do końca 2022 roku w mieście może powstać blisko 0,5 mln mkw. nowej powierzchni biurowej, znacznie przybliżając rynek do prognozy 2 mln mkw.

- Kraków jest w budowie. Rozwój branży biurowej ciągnie za sobą mieszkaniówkę, miasto dokłada się budową dróg, rozwojem komunikacji miejskiej, do tego mamy rozbudowę Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej. Te wszystkie elementy sprawiają, że Kraków rozrośnie się jeszcze bardziej - dodaje Agnieszka Kuehn.

Centrum miasta do niedawna było wolne od zabudowy biurowej, ale i tutaj w ostatnich latach przybyło nowoczesnej powierzchni, a kolejne budynki są w budowie. Przy ulicy Pawiej powstaje kompleks biurowy High5ive, który zostanie ukończony w 2022 roku i w sumie zaofertuje 75 tys. mkw. powierzchni. Kompleks Unity Centre przy rondzie Mogiłskim, który zastąpi szkieletora, oferować będzie ponad 46 tys. mkw.

- Jeśli chodzi o High5ive, to wszystko jest już wynajęte. Ludzie chcą pracować w centrum ze względu na dobrą komunikację, restauracje, puby, dojazdy rowerem i liczne udogodnienia - podkreśla Agnieszka Kuehn.

Kto wynajmuje biura w krakowskich biurowcach? Przewodząca branża IT, która zajmuje 38 proc. wszystkich biur. Na drugim miejscu jest branża finansowa (16 proc.), a dalej usługi dla biznesu (12 proc.) ©

Policjanci idą do więzienia za torturowanie Stachowiaka

Marcin Rybak

marcin.rybak@polskapress.pl

Wrocław

Czterech wrocławskich policjantów zostało prawomocnie skazanych na kary bezwzględnej więzienia za znęcanie się nad Igorzem Stachowiakiem w toalecie komisariatu przy ul. Trzemeskiej. Wyrok w tej sprawie wydał wrocławski sąd okręgowy, nieznacznie zmieniając wyrok sądu rejonowego z czerwca 2019.

W najbliższych miesiącach wszyscy dostaną wezwania do więzień. Główny oskarżony Łukasz R. na dwa i pół roku, a trzej inni - na dwa lata. Przypomnijmy - w maju 2016 roku Igor Stachowiak zmarł podczas szarpaniny z policjantami. Zdaniem jego najbliższych to policjanci przyczynili się do jego śmierci. Sąd dowodów na to nie znalazł.

Najsurowiej skazany policjant to ten, który raził zatrzymanego młodego mężczyznę paralizatorem. Chciał go w ten sposób zmusić do posłuszeństwa. W toalecie komisariatu zatrzymany - w obecności czterech funkcjonariuszy - był przeszukiwany. Miał zdjąć ubranie, w tym spodnie. Łukasz R. przekonywał, że Igor był bardzo agresywny, wyrywał się, bił,



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Sąd skazał policjantów za torturowanie Stachowiaka, ale nie znalazł dowodów na to, że przyczynili się do jego śmierci

kopał i trzeba było użyć paralizatora, by go uspokoić.

Paralizator ma kamerę. Nagranie - pokazujące Igora wijącego się z bólu na podłodze toalety - ujawnił Superwizjer TVN. Ale sąd zwrócił uwagę na inne ważne szczegóły tego, co widać. Po pierwsze - nie ma śladów po agresji Igora. Przeciwnie - gdy nagranie się zaczyna, mężczyzna ma zdjęte buty i skarpetki oraz wyciągnięte na zewnątrz kieszenie spodni. To znaczy, że nie stawiał oporu, tylko posłusznie rozbierał się do przeszukiwania. Paralizatora użyto nie po to, by go uspokoić, a wymusić posłuszeństwo. A to nielegalne. Poza tym - zwraca uwagę sąd - policjanci ponizali i wulgarnie wyzywali młodego mężczyznę. To były tortury - usłyszeliśmy

w uzasadnieniu wczorajszego wyroku.

Sąd okręgowy - tak samo jak sąd rejonowy, który w czerwcu ubiegłego roku skazał policjantów na kary więzienia - nie znalazł dowodów na to, by funkcjonariusze przyczynili się do śmierci. Tak uważają rodzice Igora i ich pełnomocnicy. Do magali się, by sąd uznał, że doszło do nieumyślnego spowodowania śmierci. Przeczą temu - uznał sąd - dowody. Głównie opinie lekarzy, którzy analizowali przyczyny śmierci.

- Dla mnie sprawa jest oczywista - gdyby mój syn nie spotkał policjantów, dziś by żył - powiedział po zakończeniu rozprawy ojciec Igora, Maciej Stachowiak.

Rzecz cała - przypomnijmy - wydarzyła się w niedzielę 15

maja 2016. Najpierw rano na wrocławskim Rynku czterech policjantów próbowało zatrzymać Igora. Akcja trwała kilkanaście minut, bo mężczyzna wykręcał się i wyrywał. Nie chciał z nimi iść. Przedłużając się interwencję nagrywało dwóch mężczyzn. Jeden z nich wykrzykiwał do policjantów, żeby nie dusili Igora i traktowali go jak człowieka. Potem - już na terenie komisariatu - zatrzymanego zaprowadzono do toalety, by tam go przeszukać. Tu użyto wobec niego paralizatora. Kilka minut później - już w innym pomieszczeniu - gdy Igor wyrywał się i nie chciał pozwolić, by zapięto mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu, zasłabł, a potem zmarł.

Wczorajszy wyrok jest prawomocny i podlega wykonaniu. Obrona będzie oczywiście mogła zaskarżyć go do Sądu Najwyższego. Będzie mogła też poprosić sąd okręgowy, by nie wsadzać policjantów do więzień do czasu rozpatrzenia kasacji. Pełnomocnicy Igora sami kasacji składać nie mogą. Mogą poprosić o to prokuratora generalnego albo rzecznika praw obywatelskich. Ale to jeszcze nie koniec sprawy. W Prokuraturze Okręgowej w Poznaniu wciąż toczy się śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. Gdyby śledczy znaleźli jednak dowody, to skazanych już - a może inne osoby - czekają kolejne zarzuty. ©

Chiny spalą lub „wypiorą” banknoty

Pekin

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Chiny mogą zniszczyć pieniądze o równowartości 600 miliardów dolarów, aby w ten sposób powstrzymać rozprzestrzenianie się koronawirusa na banknotach.

Bank centralny w Pekinie wdraża nową strategię niszczenia gotówki z obszarów opanowanych przez koronawirusa.

Póki co chińscy urzędnicy rządowi nakazali bankom... pranie gotówki. Podejrzane banknoty są dezynfekowane światłem ultrafioletowym i wysokimi temperaturami, potem trafiają na przechowanie na dwa tygodnie, by ewentualnie wrócić na rynek.

Jak donosi dziennik „Global Times” banknoty „wysokiego

ryzyka” mają być jednak palone. Dlatego urzędnicy państwowi zapowiedzieli, że rzucą na rynek dodatkowe cztery miliardy juanów niezainfekowanych banknotów, by uzupełnić braki.

Szefowie banków zawiesili też obrót gotówkowy w prowincjach najbardziej zagrożonych koronawirusem, przede wszystkim chodzi o prowincję Hubei. Epidemia wywołuje coraz większe obawy, niektórzy prognozują, że straty w gospo-

Władze chińskie wdrażają coraz bardziej restrykcyjne środki, które mają powstrzymać koronawirusa

darce liczone na ponad 60 miliardów dolarów doprowadzą do upadku wielu firm.

Brytyjski organ nadzorujący rachunkowość Financial Reporting Council (FRC) ogłosił, że firmy mają obowiązek przedstawiania inwestorom „aktualnych i znaczących” informacji na temat potencjalnego wpływu epidemii na ich działalność.

Przypomnienie FRC o zobowiązaniach firm do ujawnienia ryzyka pojawia się po tym, jak gigant technologiczny Apple ostrzegł o wynikach w drugim kwartale, gdyż koronawirus w Chinach uderzył w jego produkcję iPhone'ów.

Szefowie FRC ostrzegają, że ucierpieć mogą również firmy nieobecne w Chinach.

Z kolei gigant bankowy HSBC ostrzegł, że koronawirus spowodował „znaczące zakłócenia” dla jego działalności, szczególnie w Chinach kontynentalnych i Hongkongu, co może się odbić na pożyczkach i transakcjach w tym regionie. ©

Polacy z Chin opuścili szpital we Wrocławiu. Nie mają wirusa

Wrocław

Celina Marchewka

celina.marchewka@polskapress.pl

Polacy, którzy zostali wywiezieni z Chin po wybuchu epidemii koronawirusa, opuścili szpital we Wrocławiu. Przez dwa tygodnie przechodzili tam kwarantannę. Są zdrowi.

- Cieszę się, że nie umarłam - odetchnęła w środę Małgorzata Chylińska, zamykając za sobą drzwi szpitala. Przez ostatnie dwa tygodnie razem z trójką dzieci siedziała jak na szpilkach. Wojskowymi samolotami ewakuowano ich do Wrocławia z chińskiego Wuhan - epicentrum koronawirusa. W samolocie, którym lecieli, była kobieta zaatakowana przez tego groźnego wirusa. Nic dziwnego, że z niepokojem czekali na wyniki kolejnych badań. Wczoraj usły-

szeli od lekarzy ostateczną diagnozę: są zupełnie zdrowi. Podobnie jak pozostali pacjenci sprowadzeni z Chin do Polski. Cała trzydziestka wyszła ze szpitala we Wrocławiu.

- Do Chin już na pewno nie wrócimy, za bardzo się wystraszyliśmy - mówi portalowi GazetaWroclawska.pl Małgorzata Chylińska, która z trójką dzieci jako ostatnia opuściła szpital. Przyjechał po nich mąż kobiety, Chińczyk, który mieszka w Polsce na emeryturze. Pani Małgorzata była z dziećmi w Wuhan, ponieważ chodzili tam do szkoły i uczyli się chińskiego.

Wszystkie cztery badania na obecność koronawirusa dały wynik negatywny. Są zdrowi i dlatego mogli bezpiecznie opuścić 4. Wojskowy Szpital Kliniczny przy ul. Weigla we Wrocławiu.

Przez ostatnie dwa tygodnie nie mogli opuszczać szpitalnego pokoju.

- Mieszkaliśmy ze swoimi dziećmi, więc nie musiałam nosić maseczki. Ale jeśli kilka nieznanymi osobami położono w jednym pokoju, to był przykład, żeby je nosić cały czas. W sumie to głównie leżeliśmy, pobierali tylko od nas co jakiś czas wymazy z ust. Dzieci miały telefony, na których grały, więc jakoś daliśmy radę - mówiła.

Ewakuowani z Wuhan wrócili do swoich domów. W przysłym tygodniu do Polski wróć dwie kolejne osoby z polskim obywatelstwem, mieszkające w epicentrum koronawirusa. Wcześniej nie zgodziły się na ewakuację, ale teraz zmieniły zdanie. Nie wiadomo jeszcze, czy trafią do Wrocławia. ©

Z ŻYCIA GWIAZD

SHOW-BIZNES
Wojewódzki chce być jak Janiak i wybiela zęby
Kuba Wojewódzki podzielił się z fanami dość „intymną” fotografią, prezentując proces wybielania zębów - podaje pudelek.pl. Jak zapewnia sam gwiazdor, jego celem jest upodobnienie się do kolegi ze stacji, Oliviera Janiaka. „Codziennie jadąc do pracy wybielałem zęby, a mam blisko” - napisał celebryta. „Czy zapewnienia wystarczą, aby przekonać was do poddania się rygorystycznej modzie na śnieżnobiały uśmiech?” - pytają swoich czytelników dziennikarze pudełka. **(DVB)**



FOT. SYLWIA DĄBROWA



FOT. MARIUSZ KAPALA

SHOW-BIZNES
Projektantka i jej osobisty wpis w sieci
Ewa Minge wyjawiała na Instagramie, że rodzina zawsze odgrywała najważniejszą rolę w jej życiu. Projektantka napisała: „Dogrzane, akceptowane w dzieciństwie dzieci wyrastają na wojowników”. Obszerny post można przeczytać w sieci. Filozoficznie wypowiedziała się też o zmarłych krewnych: „Zrzucając swoje życie na moje ręce, oddawali mi także swoją ziemską moc”. **(DVB)**

Metamorfoza aktorki z okazji urodzin?
3 marca Rebel Wilson skończy 40 lat. Jak twierdzi pudelek.pl, w ostatnim czasie Australijka schudła. Czy to właśnie z okazji urodzin postanowiła poddać się metamorfozie? - zastanawia się portal. „Nie da się ukryć, że na najnowszych fotografiach zrobionych w Disneylandzie w Kalifornii Wilson wygląda na chudsza niż jeszcze kilka miesięcy temu” - czytamy na pudełku. **(DVB)**



FOT. SYLWIA DĄBROWA

SHOW-BIZNES
Rozenek żartuje z ciężowej sylwetki
Małgorzata Rozenek postanowiła zażartować ze swojej ciężowej sylwetki. Jak podaje pudelek.pl, celebrytka żałuje, że na otwarcie podwarszawskiego kompleksu basenów nie zabrała kostiumu kąpielowego. Bała się jednak, że stanie się obiektem zainteresowania... ekologów. Tak o tym pisze: „Bałam się, że Greenpeace będzie chciał wyciągnąć mnie na brzeg”. Ojcem dziecka jest Radosław Majdan. Para niedawno wyjawiała wesołą nowinę. **(DVB)**

TV HIT



FILM
Godziny - wyścig...
STOPKLATKA 20:00
Córka Nolana po przyjeździe na świat zostaje podłączona do respiratora. Rodzącej nie udaje się uratować. Gdy huragan pustoszy miasto, ojciec rozpoczyna samotną walkę o życie dziecka.



FILM
Borg/McEnroe. Między odwagą a szaleństwem
TVP 2 20:45
Wimbledon, finałowy mecz turnieju w 1980 roku. Walka Björna Borga, najlepszego tenisisty, z Johnem McEnroe, zdeterminowanym dwudziestolatkim.



Krzyżówka nr 28

- Poziomo:**
3) Robin z lasu Sherwood,
6) lany w andrzejkii,
11) Opera Paderewskiego,
12) drobnoziarnisty gatunek węgla,
13) miłosne starania,
14) miara pojemności płynów,
15) między stępem a galopem,
16) atrybut listonosza,
17) Hindus lub Wietnamczyk,
18) problem otyłych,
19) „Obywatel ...”, film Orsona Wellesa,
21) zabie lub kurze,
23) Wojciech, namalował „Ol-szynkę Grochowską”,
26) łączy statek z nabrzeżem,
27) tor lotu rakiety,
30) statek powietrzny bez napędu dla zawodowców,
31) Roman, autor powieści Kolumbowie rocznik 20”,
34) wyprysk skórny,
38) krzepi według Wańkowicza,
39) jasnobrązowy koń,
40) piłkarska jedenastka,
41) pozostałość po amputowanej nodze,
42) zły przeszkadza rąbek u spódnicy.

- Pionowo:**
1) przeciwieństwo radości,
2) Artur, śpiewający satyryk i poeta,
3) miłośnik libacji, bibosz
4) składnik benzyny,
5) Wisła z dopływami,
6) produkty żywnościowe, spożywcze,

1	■	2	■	3		4	5	■	■	6	7		8	■	9	■	10
11					■	12							■	13			
	■		■	14				■	■	15				■		■	
16					■	17							■	18			
	■		■	19	20			■	■	21		22		■		■	
23	24		25			■	26				■	27		28		29	
■		■		■		■		■	■		■		■			■	■
30																	
■		■		■									■		■		■
31		32		33								34	35		36		37
		■		■								■		■		■	
38												39					
	■		■									■		■		■	
40												■	41				
	■		■	42										■		■	



- 7) leczniczy kompres na bolące głowie,
8) bliźniaczy brat Polluksa,
9) mistrz gry na rogu z „Pana Tadeusza”,
10) długa, nudna mowa,
20) żołnierze podziemia podczas II wojny światowej,
22) na zakupy lub na grzyby,
24) ozdobny krzew o żółtych kwiatach,
25) zlot czarownic na Łysej

- Górze,
28) losowa gra hazardowa,
29) smar maszynowy do łożysk,
31) ... śmiechu w lunaparku,
32) stolica kraju nad Bosforem,
33) zapalenie błony śluzowej,
35) spotkanie Laury i Filona,
36) wydobywana dawniej w okolicach Tarnobrzega,
37) współudział w zdobyciu gola.

Rozwiązanie nr 27

D	O	B	E	R	M	A	N	■	■	B	A	K	L	A	Z	A	N
K	U	G	G	O	R	E	G	■	■	S	K	U	P	■	L	A	■
T	R	A	W	A	■	T	R	E	S	E	R	■	A	L	B	I	N
O	■	Z	■	C	E	N	A	■	■	B	E	L	■	E	■	■	■
R	Z	E	C	Z	■	A	N	A	N	A	S	■	A	S	T	M	A
■	J	■	H	■	O	■	I	■	L	■	M	■	U	■	A	■	■
G	A	Z	A	■	S	L	E	P	Y	I	L	O	S	■	K	U	T
■	W	■	R	■	K	■	■	■	■	■	■	■	■	Z	■	N	■
■	P	A	R	T	I	A	■	■	■	■	■	■	■	A	R	O	M
U	■	E	■	N	■	■	■	■	■	■	■	■	■	A	■	A	■
S	O	■	J	U	S	Z	■	■	■	■	■	■	■	A	■	L	I
Z	■	E	■	E	■	■	■	■	■	■	■	■	■	C	■	I	N
K	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	Z	A	N
A	■	T	■	T	A	R	G	O	W	I	S	■	K	O	■	A	■

Gazeta Krakowska

GAZETA KRAKOWSKA
www.gazetakrakowska.pl

Redakcja:
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A
12 688 84 60
e-mail: sekretariat@gk.pl

Redaktor naczelny
Jerzy Sulowski 12 688 84 60, j.sulowski@gk.pl

Redaktor senior Ryszard Niemiec

DZIAŁY:
Wydarzenia, Kraków, kultura
Piotr Rapalski, 12 688 84 51, p.rapalski@gk.pl
Magazyn
Maria Mazurek 509 479 929, m.mazurek@gk.pl
Sport
Krzysztof Kawa 12 688 85 80, k.kawa@gk.pl
Bartosz Karz 12 688 85 81, b.karcz@gk.pl
Opinie, poradniki i dodatki
Teresa Brandys 12 688 85 71, t.brandys@gk.pl
Graficzny
Dominika Madaj 12 688 84 70, d.madaj@gk.pl
Serwis internetowy
Angelika Necka 12 688 84 89, a.necka@gk.pl

REDAKCJE LOKALNE
Nowy Sącz Monika Kowalczyk
ul. Jagiellońska 16, 18 449 66 11, 18 449 66 12
faks 18 449 66 48, monika.kowalczyk@gk.pl
Oświęcim Małgorzata Gien
Rynek Główny 1, 33 844 73 64,
faks 33 844 73 73, m.gien@gk.pl
Tarnów Andrzej Skórka
ul. Krakowska 1A, 14 631 94 14,
faks 14 631 94 12, a.skorka@gk.pl
Zakopane Łukasz Bobek
ul. Gimnazjalna 1, 18 200 15 91,
faks 18 200 15 92, l.bobek@gk.pl

BIURO REKLAMY 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
12 688 84 06,
reklama.krakow@polskappress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
31-035 Kraków, ul. Starowiślna 2,
12 422 20 12, faks 12 423 17 00
DZIAŁ PROMOCJI
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
12 688 85 30, marketing@gk.pl
BIURO PRENUMERATY
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
12 312 53 88 w godz. 10-15 prenumerata@gk.pl
DZIAŁ KOLPORTAŻU
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 40,
dystrybucja.krakow@polskappress.pl
Wydawca:
Polska Press Sp. z o.o.Ul. Domaniewska 45,
02-672 WarszawaTel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10
Prezes oddziału w Krakowie
Małgorzata Cetera-Bulka

Druk Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, Baczyskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Miłowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynielstwa
PBC
POLSKIE BADANIA CZYNIELSTWA

Nakład Kontrolowany ZKDP
BIALA KONTROLA
SŁUŻBA KONTROLI I WERYFIKACJI

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskappress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskappress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskappress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskappress.pl

Barierą w rozwoju elektromobilności mogą być infrastruktura i przepisy przeciwpożarowe

Motoryzacja i prawo

Parkingi podziemne są w Polsce dość dobrze zabezpieczone w systemy przeciwpożarowe. Jednak to, że szybko przybywa samochodów elektrycznych zupełnie zmienia ocenę stanu zabezpieczenia ppoż. W przypadku pojazdów z bateriami obecne instalacje nie są już wystarczające.

Wprawdzie elektryki w naszym kraju to ciągle ułamek procenta wszystkich pojazdów, nie ma jednak wątpliwości, że będzie ich coraz więcej. Potwierdzają to dane: w 2019 r. w Polsce zarejestrowano po raz pierwszy 4 327 elektrycznych samochodów osobowych, podczas gdy w całym 2018 roku było to 637 samochodów (dane Samar, CEPIK).

Trudne gaszenie

Do kolejnego przyspieszenia rejestracji pojazdów na baterie może przyczynić się nabierający kształtów rządowy program dopłat.

Samochodów elektrycznych na parkingach, także tych po-



Samochody o napędzie elektrycznym lub hybrydowym jest trudniej ugasić niż tradycyjne auta z napędem spalinowym

dziennych, będzie coraz więcej, a modernizacja systemów ppoż. nie nadąża za zmianami w motoryzacji. - Samochody o napędzie elektrycznym lub też hybrydowym jest o wiele trudniej ugasić niż tradycyjne auta z silnikiem spalinowym - stwierdza ekspert Michał Brzeziński (SPIE Building Solutions).

- Najczęściej do tej pory stosowana na parkingach podziemnych woda z instalacji

tryskaczowej jest w tym przypadku nieskuteczna, ponieważ elementy akumulatora podczas spalania produkują nowe, łatwopalne produkty (opary) oraz tlen. Gdy już nastąpi pożar, nawet jednego ogniwa, następuje reakcja łańcuchowa, której zatrzymanie jest bardzo trudne, a właściwie niemożliwe do opóźnienia samą wodą.

W krajach, w których pojazdów elektrycznych jest znacznie

więcej, jako systemy ppoż. na parkingach podziemnych stosuje się instalacje odbioru ciepła i - jak w przypadku ogniów elektrycznych - dużej ilości energii, znacznie większej niż przy innych pożarach. Najczęściej wykorzystuje się do tego instalacje wysokociśnieniowej mgły wodnej, gdzie każda kropla ma rozmiar pomiędzy 0,05 a 0,3 mm. W takich układach litr wody wystarcza na powierzchnię od 60 do 250 m kw. (przy tryskaczach jest to zaledwie 1-6 m kw.).

- Wysoka intensywność parowania w przypadku tzw. wysokociśnieniowej mgły wodnej umożliwia odbiór ogromnej ilości ciepła ze źródła pożaru - ok 2,3 MJ na litr wody - dodaje Michał Brzeziński. - Wypiera miejscowo tlen z przestrzeni spalania, poprzez natychmiastowe odparowanie (woda przy przemianie fazowej ciecz-para zwiększa swoją objętość 1672 razy). Poprzez efekt schładzania strefy spalania, ryzyko rozprzestrzenienia pożaru i ponownego zapłonu (rozgorzenia) jest zminimalizowane - mówi Michał Brzeziński.

Problem także w tunelach

W Polsce jest 6,1 km tuneli drogowych (o długości ponad 100m). To bardzo mało, ale już w 2020 r. ich łączna długość ma zwiększyć się o 4,4 km, bo tyle liczą tunele na Zakopiance i w ciągu S2 na obwodnicy War-

W układach wysokociśnieniowych litr wody wystarcza na gaszenie powierzchni od 60 do 250 mkw.

szawy. Z systemami ppoż. w tunelach jest w Polsce jeszcze gorzej niż w przypadku parkingów podziemnych - w większości przypadków nie są one w ogóle zabezpieczone, poza wentylacją i oddymianiem.

Tutaj też musimy gonić kraje Europy Zachodniej. Podobnie jak w przypadku parkingów podziemnych, ze względu na duży odbiór ciepła (energii) z pożaru, za optymalne rozwiązanie uwa-

ża się mgłą wysokociśnieniową. Nie ma ona nic wspólnego z mgłą atmosferyczną.

W mgłę gaśniczej, ciśnienie robocze wynosi około 50 - 70 bar. Dzięki dużemu ciśnieniu, specjalnie zaprojektowane dysze umożliwiają dostarczenie mgły z wysoką prędkością do źródła pożaru. Mgła dodatkowo wypiera miejscowo tlen z przestrzeni spalania, poprzez natychmiastowe odparowanie.

W trakcie tego procesu woda absorbuje więcej ciepła niż każdy inny środek do zwalczania ognia, więc ten zostaje pozbawiony energii znacznie szybciej i efektywniej.

Dzięki wyraźnemu efektowi chłodzenia pożar zostaje skutecznie zwalczony, a ludzie oraz dobra materiałna są chronieni przed działaniem gorąca. Przez to, że wysokociśnieniowa mgła wodna ma wielkość kropli poniżej 300 mikrometrów, to jej cząsteczki łatwo łączą się z cząsteczkami dymu i skutecznie ograniczają zadymienie w miejscu pożaru - podkreśla Michał Brzeziński ze SPIE Building Solutions. (MM)

Komfort w amerykańskim stylu i wiele znakomicie sprawdzających się systemów bezpieczeństwa

Infiniti QX60 262 KM

To jedna z ostatnich takich okazji. Imponujące gabarytami siedmioosobowe Infiniti QX60 jest już jednym z nielicznych dostępnych na polskim rynku.

Infiniti, firma produkująca samochody niezwykle popularne, zwłaszcza za Oceanem, podjęła decyzję o zaprzestaniu sprzedaży swoich aut w UE. Pozostaje jednak obecna na rynkach wschodnioeuropejskich.

Posiadacze samochodów tej marki mają zagwarantowany przez unijne prawo serwis i do-

stęp do części. Auto ma masę zalet. Jednym z nich jest duży, dynamiczny 3,5-litrowy silnik o mocy 262 KM i 334 Nm przy 4400 obr./min., który na trasie przy spokojnej jeździe pali ok. 9 l paliwa na 100 km.

Auto, oferowane dziś w bardzo atrakcyjnej cenie, należy do najbardziej przestronnych i funkcjonalnych w swojej klasie, także dzięki szybkim systemom składania foteli w drugim i trzecim rzędzie oraz uzyskanej w ten sposób płaskiej podłodze bagażnika.

Mamy tu przede wszystkim wysokiej klasy system audio Bose z 14 (!) głośnikami o mocy

372 W oraz unikatowy system aktywnej redukcji hałasu (Active Noise Control), który monitoruje poziom szumów zewnętrznych, kompensując je poprzez wytwarzanie fal dźwiękowych o przeciwnej fazie. Podróż na długich trasach można sobie uatrakcyjnić, wykorzystując dwa siedmiocalowe ekrany LCD wbudowane w zagłówki foteli pierwszego rzędu. Wysoki poziom bezpieczeństwa zapewnia nadwozie, skonstruowane ze stali o ultrawysokiej wytrzymałości, dwukrotnie bardziej odpornej na zniekształcenia niż stal standardowo stosowana. System

zaawansowanych dwustopniowych przednich poduszek powietrznych dostosowuje poziom ich napełnienia do siły ewentualnego uderzenia. QX60 jest także wyposażony w dodatkowe poduszki montowane w przednich fotelach, a także boczne kurtyny powietrzne. W aucie zastosowano układ kontroli odległości od pojazdu jadącego z przodu. Ostrzega on kierowcę, gdy staje się ona niebezpiecznie mała. Jeśli kierowca nie zdejmie stopy z pedału przyspieszenia, system zwiększy moc hamowania i wypchnie pedału gazu.

Janusz Michalczyk



Zużycie paliwa optymalizuje tzw. Eco Pedal, zwiększający opór pedału przyspieszenia, jeśli wykryje nadmierny nacisk stopy



Samochód jest wysoko zawieszony, co ułatwia manewrowanie zarówno w mieście (krawężniki), jak i w trudnym terenie



W QX60 zastosowano rozwiązania ułatwiające bezkolizyjne manewrowanie autem na parkingach, m.in. kamerę 360 stopni

Drobne

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP Toyot i Mercedesów, 668480004

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

Opel- części nowe i używane, wysyłka cały kraj, 691-782-878/9

USŁUGI

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW,

wydawanie zaświadczeń 12681-01-41

AUTOPROMOCJA

WEEKEND TUŻ TUŻ

Wydanie z Magazynem

Gazeta Krakowska

Marek Ponikowski
redakcja.krakow@polskapress.pl

Autosalon

Świetna aerodynamika i przedni napęd - tym przede wszystkim wyróżniały się Adlery Rennlimousine, które w drugiej połowie lat 30. XX wieku spisywały się doskonale na trasach wyścigów 24-godzinnych.

Słoneczne popołudnie, 19 czerwca 1937 roku. Wokół pętli drogowej w departamencie Sarthe, nieopodal historycznego miasta Le Mans, zgromadziły się tłumy widzów. Ci, którzy mają miejsca w pobliżu linii startu-mety, wpatrują się w czterdzieści dziewięć samochodów ustawionych ukosem do osi jezdni. Za chwilę na znak sędziego czterdziestu dziewięciu kierowców przyczajonych po przeciwnej stronie jezdni ruszy pędem do swoich aut, uruchomi silniki i włączy pierwszy bieg...

Największe zainteresowanie budzi oczywiście Bugatti T57, którym wystartuje faworyt 24-godzinnego wyścigu, francuski mistrz kierowcy Jean-Pierre Wimille. Uwagę zwracają też trzy Adlery Rennlimousine. Nikt nie dopuszcza myśli, że niemieckie auta z silnikami o pojemności 1,7 litra i mocy niewiele przekraczającej 50 KM mogą zagrozić dwustukonnej wyścigówce z Molsheim. Ale aerodynamiczne Adlery są pierwszymi w historii „24 Heures du Mans” samochodami z nadwoziem zamkniętym!

Historia marki Adler, dziś niemal zupełnie zapomnianej, bo po II wojnie światowej nie wznowiła produkcji samochodów, sięga roku 1880 roku, gdy Heinrich Ludwig Kleyer powołał we Frankfurcie nad Menem firmę wytwarzającą rowery i maszyny do pisania. Pierwszy samochód z silnikiem De Dion Bouton powstał w roku 1900. Cztery lata później dyrektorem technicznym firmy został Edward Rumpfer, jeden z wielkich pionierów lotnictwa i motoryzacji. Zanim zajął się budową samolotów, skonstruował dla Adlera dwa bardzo udane silniki: dwu- i czterocylindrowy. Po I wojnie światowej Adler produkował wiele cieżących się dobrą opinią modeli z silnikami cztero- i sześciocylindrowymi. W roku 1928 pojawił się ośmiocylindrowy, majestatyczny Adler Standard 8. W dwa lata później konsultantem technicznym firmy został kolejny motoryzacyjny wizjoner - Josef Ganz. Zbudował dla Adlera oryginalny prototyp zwany Mai-käfer (chrząszcz majowy) z tzw. grzbietową ramą, niezależnym

Adler - czyli na wyścig wspaniałą limuzyną z przednim napędem



Historia marki Adler, dziś niemal zupełnie zapomnianej, bo po II wojnie światowej nie wznowiła produkcji samochodów, sięga roku 1880 roku. Pierwszy samochód z silnikiem De Dion Bouton powstał w roku 1900



Jedna z „wyścigowych limuzyn” Adlera zbudowanych do udziału w „24 Heures du Mans” w roku 1937. Na pokazie w USA znalazła się we wspólnym sektorze z innymi aerodynamicznymi autami europejskimi z tamtych czasów

zawieszeniem wszystkich kół oraz małym, dwusuwowym silnikiem ulokowanym tuż przed tylną osią.

Nowy dyrektor techniczny firmy, Hans Gustav Röhr, miał jednak zupełnie inne pomysły. Przede wszystkim był zwolennikiem przedniego napędu. Nie zdołał go zastosować w samochodach produkowanych w latach 20. pod własną marką, ale po upowszechnieniu się doskonałych przegubów homokinetycznych Tracta opracowanych przez Jean-Auguste Gregoire’a wprowadził układ przednionapędowy do nowych modeli Adlera, w których znalazły się też inne typowe dla konstrukcji Röhra rozwiązania:

obniżona między osiami rama i niezależne zawieszenie wszystkich kół. Adler Trumpf z roku 1932 okazał się dużym sukcesem handlowym, o dwa lata późniejszy Adler Trumpf Junior wręcz przebojem: do zakończenia produkcji w roku 1941 wyprodukowano ponad sto tysięcy tych popularnych aut. Gdy jednak kierownictwo Adlerwerke AG odmówiło Röhrowi udziału w zyskach ze sprzedaży licencji Trumpfa Juniora do Francji i Belgii, obrażony konstruktor odszedł z firmy.

Führer III Rzeszy Adolf Hitler był wielkim miłośnikiem mo-

toryzacji. Sukcesy Srebrnych Strzał, czyli wyścigowych Mercedesów i Auto Unionów, które w latach 30. dominowały na torach Grand Prix, miały świadczyć nie tylko o niemieckiej dominacji w technice i gospodarce, ale i o sile nazistowskiego państwa. Fabrycznym kierowcom przydzielono nawet komisarza politycznego z SS! Stosunkowo niewielka firma Adler AG uznawała za pewne udział w międzynarodowych wyścigach po prostu za promocję i reklamę marki. Jako producent głównie małych i lekkich samochodów nie miałyby zresztą czego szukać w wyścigach Grand Prix, gdzie moce silników szły w setki

koni mechanicznych, a prędkości sięgały nawet 400 kilometrów na godzinę. Wybrano 24-godzinne maratony, w których liczyła się przede wszystkim niezawodność.

Prace ruszyły w roku 1935, a za bazę do budowy posłużył skonstruowany przez Röhra Adler Trumpf. Z seryjnego samochodu zaadaptowano do wyścigówki ramę wraz z niezależnym zawieszeniem oraz zespół napędowy. Do pojazdu sportowego niezbyt pasowała moc dolnozaworowych silników: spośród trzech aut, które przygotowywano do startów w sezonie 1937,

jedno miało silnik o pojemności 1,5 litra - zaledwie 57-konny! Silniki o pojemności 1,7 litra w dwóch pozostałych były niewiele mocniejsze. Zrezygnowano nawet z wymuszonego obiegu cieczy w układzie chłodzącym, bo napęd pompy wodnej oznaczałby dodatkowe straty mocy.

Atutem Adlerów, nazwanych ze względu na zamknięte nadwozie Rennlimousine (limuzyna wyścigowa), była doskonała aerodynamika. Podobno projekt karoserii zamówiono u Paula Jaraya, największego wówczas autorytetu w tej dziedzinie. Ale mieszkający wówczas w Szwajcarii Jaray był Żydem, czyli - według kryteriów obowiązujących w III Rzeszy - osobą niegodną udziału w pracach nad niemieckim samochodem. W jednym ze źródeł jako twórca projektu wymieniona jest inna osoba o arystokratycznym nazwisku. Prawdopodobnie ów baron posłużył jako rasowo czysty „ślup”, bo linie nadwozia Rennlimousine żywo przypominają inne dzieła Jaraya, np. słynną Tatrę 87.

Karoserie z blachy aluminiowej na lekkim szkielecie zbudowała specjalistyczna firma Vetter. Z braku tunelu aerodynamicznego wpływ powietrza sprawdzano na szosie, z pomocą kawałków wstążki przyklejonych w różnych punktach nadwozia. Tą samą metodą, nawiasem mówiąc, posługiwał się kilkanaście lat później Ferry Porsche, optymalizując aerodynamikę sportowego modelu 356.

Po testach na francuskim torze Montléhry Adler Rennlimousine zadebiutował w lipcu 1936 roku w 24-godzinnych wyścigach na belgijskim torze Spa-Francorchamps. Wygrał w klasie do 2 litrów. W roku następnym trzy „wyścigowe limuzyny” Adlera wystartowały w Le Mans. Dwa dotarły do mety na 6. i 9 miejscu w klasyfikacji generalnej i w czołówce swojej klasy litra-żowej. W roku 1938 dwa zgłoszone Adlery ukończyły 24-godzinny wyścig na 6. i 7. miejscu. I na tym koniec. Spośród sześciu egzemplarzy Rennlimousine jedynie dwie burze przetrwały - o dziwo! - aż trzy. Dziś wartość każdego z nich można szacować na nie mniej niż półtora miliona dolarów.

©P

Prof. Kik: Przywództwo prezydenckie? To są nieziszczalne marzenia!

Prof. Kazimierz Kik

redakcja.krakow@polskapress.pl



Analiza

Wybory prezydenckie oraz mechanizmy polityczne rządzące wyborem kandydatów na prezydenta przeszły w 30-letniej historii III RP widoczną ewolucję, w której łatwo wyodrębnić co najmniej dwa etapy.

Etap pierwszy, zapoczątkowany przemianami 1989 roku przetrwał prawie połowę tego okresu. Gdzieś aż po rok 2005. Były to lata politycznych nadziei opartych na okrągłostołowych ustaleniach co do budowania polskiej demokracji. Spory między postkomunistyczną lewicą a postsolidarnościową prawicą nie niosły w sobie już tak fundamentalnych podziałów w społeczeństwie. Spór o polityczne przywództwo rozstrzygnięty został bowiem już w 1989 roku a ugrupowania postkomunistyczne i ich liderzy nie aspirowali do narzucenia w kraju preferowanej przez siebie narracji. Było nawet wręcz odwrotnie bo to one same stały się instrumentem wprowadzania w III RP nowego neoliberalnego ładu o czym świadczyło przyjęcie przez SLD tzw. idei Trzeciej Drogi formułowanej wówczas w Europie przez Tony Blaira i Gerharda Schrödera.

W konsekwencji były to lata sprawowania w Polsce czegoś na wzór prezydentury przywódczej, realizowanej przez ówczesnych przywódców obozu solidarnościowego (Lech Wałęsa) i postkomunistycznego (Aleksander Kwaśniewski).

Początek zmian uwidocznił się w okolicach wyborów prezydenckich 2005 roku, czyli z chwilą przezwyciężania dawnych podziałów na ugrupowania postkomunistyczne i postsolidarnościowe. W latach 2005-2007 pojawiła się dominacja podziału nowego, tym razem w ramach samych, zwycięskich ugrupowań postsolidarnościowych. Był to narastający gwałtownie podział na Polskę liberalną i Polskę solidarną zaznaczający się narastającą wrogością pomiędzy Platformą Obywatelską i Prawem i Sprawiedliwością. Pogłębiający się konflikt stanowić miał kanwę



Prof. Kik: PiS jest w pewnym sensie skazany na kandydaturę Andrzeja Dudy

tego politycznego konkurowania.

Co gorsza, podział ten nałożył się wyraźnie, w drugiej połowie XXI wieku w całej Europie na narastającą konfrontację pomiędzy tzw. ugrupowaniami neoliberalno-lewicowymi a tzw. ugrupowaniami populistycznymi obejmującymi szeroką gamę europejskiej, zdecydowanie pro socjalnej skrajnej prawicy. W ten sposób, narastający po 2015 roku głęboki podział w Europie zagarnął sobą także pogłębianie się politycznego konfliktu w Polsce. Wystąpiła wyraźna europeizacja podziałów politycznych w III RP.

Nie to jednak miało wpływ decydujący na zmianę mechanizmów rządzących wyborami prezydenckimi w Polsce. Pojawiło się tu, bowiem szereg innych przyczyn, z których trzy

Prezydentura stała się instrumentem sprawowania władzy, a nie pożądanym ukoronowaniem aspiracji politycznych

uznać można za decydujące. Przyczynę pierwszą stanowił nowy, głęboki podział polityczny w Kraju dzielący zdecydowaną większość polskich wyborców na zwolenników PO i PiS. Głównym zaś mechanizmem tego podziału był głęboki i trudny do przezwyciężenia Konflikt. III RP podzielona została na długo na Polskę PO i Polskę PiS.

Za przyczynę drugą uznać można zachodzącą w tym właśnie czasie zmianę charakteru głównych partii politycznych w Polsce. W warunkach finansowania partii z budżetu państwa partie te stały się państwami zdecydowanie wódzowskimi. W takiej zaś sytuacji to wodzowie dobierali sobie współpracowników w kierownictwie, preferując wyraźnie wykonawców a nie partnerów intelektualnych, którzy zbyt łatwo przekształcić by się mogli w politycznych konkurentów. W konsekwencji na czele partii stali wodzowie a wokół nich masy wykonawców.

Po trzecie, w warunkach politycznych podziałów i politycznego skłócenia to wodzowie partii politycznych mając solidne poparcie w swoich elektoratach obarczeni zostali

jednocześnie zbyt dużymi elektoratami negatywnymi, by liczyć na sukces w wyborach prezydenckich. Pierwszy przekonał się o tym Donald Tusk w wyborach prezydenckich 2005 roku przegrywając z Lechem Kaczyńskim nieodgrywającym wówczas w PiS pierwszoplanowej roli. W 2010 roku przekonał się o tym także Jarosław Kaczyński przegrywając wybory prezydenckie z politykiem trzeciego szeregu w PO Bronisławem Komorowskim.

Doświadczenia te wpłynęły trzeźwiąco na krajowych „wodzów” głównych ugrupowań partyjnych. Od 2015 roku prezydentura stała się dla nich raczej instrumentem sprawowania swojej władzy niż pożądanym ukoronowaniem ich aspiracji politycznych. Prezydentura stała się więc „wartością

Wybory prezydenckie to dziś warunek utrzymania przez PiS niezakłóconej niczym władzy do końca bieżącej kadencji

zastępczą”/rodzajem „pilnowania żyrandola”/i dodatkowym ale tylko instrumentem sprawowania władzy. Stąd też i kandydatury na urząd prezydenta, wysuwane przez poszczególne partie polityczne przyjęły instrumentalny głównie charakter. Jeżeli prezydentem nie może zostać „wódz” to wskazuje się kandydaturę lojalnego wykonawcy.

Tak było w 2010 roku w przypadku Bronisława Komorowskiego i to samo powtórzone zostało w 2015 roku w kontekście Andrzeja Dudy. Tak jest zresztą i dzisiaj, kiedy to obarczony rekordowo wysokim negatywnym elektoratem Grzegorz Schetyna wysunął w imieniu PO (główniej siły opozycji) mało politycznie wyrazistą, chociaż dla tej partii zasłużoną, wicemarszałkę Sejmu Małgorzatę Kidawę-Błońską. W przypadku PiS decydującą rolę odegrały inne motywy. Wybory prezydenckie stanowią dziś główny warunek utrzymania przez tę partię niezakłóconej niczym władzy do końca bieżącej kadencji. Poza obecnym prezydentem - Andrzejem Dudą nie ma natomiast innego kandydata w kręgu Prawa i Sprawiedliwości gwarantującego sukces wyborczy. PiS jest w pewnym sensie skazany na kandydaturę Andrzeja Dudy. W wyborach prezydenckich zadecyduje, więc skala poparcia ze strony w miarę zmobilizowanych elektoratów partyjnych. Te zaś wskazują na kandydatów obu wymienionych powyżej partii.

Dla pozostałych kandydatów w wyborach prezydenckich kandydowanie ma niemal wyłącznie instrumentalny charakter. Chodzi tu albo o wyłansowanie w świadomości społecznej nowego polityka (Szymon Hołownia) i budowanie później wokół niego nowej inicjatywy politycznej albo też o wysunięcie wizerunku partii wzmocniającej w tym celu atrakcyjnego kandydata na użytek przyszłych kampanii wyborczych.

W ten sposób rozchodzą się interesy partii politycznych i ogromnej większości społeczeństwa, która chciałaby widzieć w roli prezydenta rzeczywistego przywódcę Narodu, osobę nieobciążoną nadmiernie partyjnością. Polityka o wysokim profilu intelektualnym, zawodowych i politycznych osiągnięć a co ważniejsze, - osobę zdolną do wypełniania roli w miarę bezstronnego arbitra w rozbitym politycznie spo-

łeczeństwie. Większość społeczeństwa chciałaby, bowiem prezydenta z autentycznym autorytetem i charyzmą. Chciałaby, zatem w tej roli raczej wybitnego obywatela niż polityka. W takim też kontekście gołym okiem widoczne są wszelkie słabości rządzące dziś systemem wyborów prezydenckich w Polsce.

Komu one służą? Państwu, społeczeństwu czy partiom politycznym? Jedno jest pewne: nie powinny w niczym szkodzić samej demokracji. Nie powinny, bowiem ani utrwalać ani też pogłębiać istniejących już podziałów politycznych. Powinny natomiast stanowić rodzaj swoistego lekarstwa na te podziały i szansę na ich stopniowe łagodzenie. Rodzi się tu pytanie: czy kandydatem na prezydenta powinien być wyłącznie kandydat partyjny? A przecież, w kręgu oddziaływania każdej niemal, poważniejszej partii politycznej jest wielu bezpartyjnych, ale podzielających program i wartości danej partii sympatyków złożonych z grona wybitnych profesorów, ludzi ekonomicznego sukcesu, wybitnych autorytetów świata kultury i znaczących autorytetów społecznych, na których partie polityczne mogłyby postawić zyskując tym samym szansę na znaczne poszerzenie spektrum społecznego oddziaływania całej formacji, która by na taki autorytet postawiła. Wybrany taką drogą prezydent stanowić mógłby wreszcie spełnienie nadziei na prezydenta, który łączy a nie dzieli. Nadziei na prezydenta dialogu i porozumienia, czyli takiego, jakiego Polacy dziś oczekują.

No, bo w końcu, prawie 95% Polaków to osoby bezpartyjne i tak postrzegane społeczeństwo zasługuje chyba na swojego, bezpartyjnego prezydenta?

Wyborów prezydenckich i przeprowadzanych w ich trakcie kampanii nie powinniśmy traktować wyłącznie w kategoriach międzypartyjnej rozgrywki. I to w dodatku rozgrywki z udziałem figur zastępczych. Wybory prezydenckie potraktować powinniśmy, jako formułę poszukiwania dróg dla stworzenia specyficznego polskiego modelu prezydenckiego przywództwa. Przywództwa wolnego od tego wszystkiego, co tak dziś trapi nasze upartyjnione państwo w ramach, którego dominuje przecież model społeczeństwa bezpartyjnego. ©©

Wspomnienie

Wojciech Obremski
redakcja.krakow@polskapress.pl

To on pokazał, że świat nastolatka lat sześćdziesiątych nie musi być smutny i siemiężny, zaś jego rodzice mogą żyć zupełnie czymś innym, niż tylko wyrabianiem kolejnych norm w fabryce. To on również przedstawił czasy Gierka przez pryzmat wesołych losów zwykłego inżyniera i jego rodziny, a w obu produkcjach nie było ani krzty nachalnej propagandy, tylko inteligentny humor, połączony z ciekawą akcją. Jerzy Gruza, twórca „Wojny domowej” i „Czterdziestolatka” odszedł w niedzielę w wieku 87 lat. Pogrzeb odbędzie się jutro na warszawskich Powązkach.

Poczucie humoru zawsze wynika z jakiejś zady, przeciążenia, słabości. Dowcip często służy zamaskowaniu cierpienia tego, kto go opowiada - mówił kilka lat temu Jerzy Gruza, który swoimi produkcjami zawojował widowie minionej epoki.

Twórca „Czterdziestolatka” urodził się 4 kwietnia 1932 roku w Warszawie. Był absolwentem Wydziału Reżyserii Łódzkiej Filmówki. Tuż po jej ukończeniu rozpoczął współpracę z Telewizją Polską - wspólnie z Jackiem Fedorowiczem i Bogumiłem Kobiłą realizował programy „Poznajmy się”, „Runda”, „Kariera” czy „Małżeństwo doskonałe”. Jerzy Gruza w owym czasie wyreżyserował wiele spektakli Teatru Telewizji, m.in. „Mieszczanin szlachcicem” według Moliere’a, „Szkolę wdów” Jeana Cocteau’a czy „Grona gniewu” Johna Steinbecka.

„Wojna pokoleń dwóch”

W październiku 1965 roku widzowie ujrzeli pierwszy odcinek „Wojny domowej”, serialu opowiadającego o jakże „trudnym” życiu 16-letniego Pawła i 15-letniej Anuli, mających problemy typowe dla ówczesnych nastolatków. Autorką scenariusza była Mira Michałowska, pisarka, dziennikarka i tłumaczka, która pod pseudonimem Mira Zientarowa publikowała na łamach „Przekroju” historyjki o losach dwóch rodzin. Wkrótce powstała z nich książka, a następnie scenariusz filmowy. - Gdy kończyłem robić „Wojnę domową”, oskarżono mnie, że wyprowadzam młodzież na ulicę. Jakies bzdury - wspominał po latach reżyser.

Serial odniósł niebywały sukces - chyba każdemu pozostały w pamięci genialnie napisane postaci: niezapomniani Irena Kwiatkowska i Kazimierz Rudzki jako rodzice Pawła, Alina Janowska jako nowoczesna i pełna zapału ciotka Anuli oraz Andrzej Szczepkowski, na pozór dystyngowany i niedostępny, obdarzony jednak swoistym poczuciu humoru, mąż sąsiadki. Nie



Jerzy Gruza (1932-2020)

Jerzy Gruza jak nikt umiał pokolorować szare czasy PRL

można nie wspomnieć o Jaremie Stępowskim, który, mimo że grał rolę drugoplanową, dał się zapamiętać jako ten, który zbiera „suchy chleb dla konia”. Serial był swoistym novum tamtych czasów. Łączył elementy tradycyjnego serialu z momentami wręcz surrealistycznymi, czyli scenkami przedstawiającymi wewnętrzne rozterki bohaterów, które nakręcono na tle scenografii w stylu „Kabaretu Starszych Panów”.

- Na to, że serial cieszył się tak ogromną sympatią widzów, złożyło się mnóstwo elementów, m.in. scenariusz pióra pani Zientarowej oraz reżyser i aktorzy, którzy swoimi niebawym poczuciem humoru uświetnili go jeszcze bardziej. Dziś, nikomu niczego nie ujmując, nie widzę nikogo, kto mógłby zająć miejsce na przykład Kazimierza Rudzkiego czy kogokolwiek innego, kto pracował na planie „Wojny domowej” - mówił 15 lat temu odtwórca roli Pawła Krzysztof Janczar.

40-latek miał być kabaretem

Na początku lat 70. Gruza wyreżyserował „Dzięcioła” oraz „Przeprowadzkę”, zaś druga połowa dekady to przede wszystkim praca nad „Czterdziestolatkiem”. Warto wspomnieć, że

początkowo reżyser i scenarzysta Jerzy Gruza oraz felietonista Krzysztof Teodor Toeplitz nie myśleli o serialu telewizyjnym. „Czterdziestolatek” miał być... kabaretem, w którym prym wiodłyby osoby, które właśnie skończyły 40. rok życia. Jednak kiedy pomysł trafił do telewizji, został zatwierdzony do realizacji, ale już jako serial. Gruza był odpowiedzialny za poszczególne sceny od strony filmowej, Toeplitz zaś zajął się słowem pisanym i dialogami.

Andrzej Kopiczyński w roli inżyniera Stefana Karwowskiego był przede wszystkim autentyczny, przekonujący i... zwyczajny. Być może łatką „swojskiego sąsiada” przypiął mu fakt, że nie różnił się od przeciętnych obywateli PRL-u z ówczesnej klasy średniej. Mieszkał w mrówkowcu z żoną i dwójką dzieci, poruszał się maluchem, zmagając się z podobnymi problemami, co większość Polaków żyjących w dużych miastach. - Śmieszność „Czterdziestolatka” polegała na tym, że wszystkie zalety „odgórne”, nawet te absurdalne i propagandowe, traktował serio i próbował je realizować. Dlatego nieuchronnie wpadł na minę prawdziwego życia. Staraliśmy się nasycić scenariusz masą charakterystycznych epi-

zodów, konkretów i szczegółów wziętych z tzw. życia - opowiadał reżyser Gruza.

Ogromny sukces serialu sprawił, że po jego zakończeniu Jerzy Gruza postanowił nakręcić filmową kontynuację. Akcją obrazu „Motylem jestem, czyli romans 40-latką” rozgrywa się zarówno w murach ciasnego M-4 Karwowskich, na budowie Dworca Centralnego, jak i w blasku jupiterów - inżynier Karwowski zyskuje splendor i sławę, gdy zostaje wybrany Człowiekiem Miesiąca. Bohaterowie serialu wystąpili także w sylwestrowym paśmie TVP, 31 grudnia 1975 roku, nadawanym przez kilka godzin od 22.20. Podczas oglądania „Sylwestra Rodzinnego” - programu z rodziną Czterdziestolatka” miliony Polaków witały nadejście 1976 roku.

W 1993 roku Gruza postanowił nakręcić 15-odcinkową kontynuację serialu („Czterdziestolatek 20 lat później”). Bohaterem ponownie jest inżynier Karwowski, próbujący dać sobie radę w nowych warunkach ekonomicznych kraju.

Reżyser miał w planach nakręcenie jeszcze jednego serialu o losach rodziny Karwowskich, ostatecznie powstał tylko odcinek pilotażowy. Kontynuacji fil-

mowej nie było, powstał za to cykl 26 słuchowisk dla Polskiego Radia „Studenci Trzeciego Wieku. Czterdzieści lat minęło jak jeden dzień”. - Całe życie uczymy się czegoś, co ma nam się przydać. A oni poszli na uniwersytet, mają co robić, mają o czym mówić - mówił tuż przed premierą słuchowiska twórca serialu.

Z desek teatru znów na srebrny ekran

Jerzy Gruza, kojarzony głównie z produkcji telewizyjnych, nie poprzestał na nich. W 1983 roku został dyrektorem Teatru Muzycznego w Gdyni. Wyreżyserował dla niego m.in. „Skrzypka na dachu”, „Jesus Christ Superstar”, „Les Misérables” czy „Żołnierza Królowej Madagaskaru”.

Wkrótce jednak powrócił do srebrnego ekranu. Tym razem na warsztat wziął baśń Williama Thackeraya „Pierścień i róża”. Powstał film kinowy i pięcioodcinkowy serial, a tytuł każdej z części jest też tytułem piosenki, których autorem jest Andrzej Korzyński. W baśniowych rolach doskonale odnaleźli się m.in. Katarzyna Figura, Zbigniew Zamachowski czy Janusz Rewiński. Ten ostatni zagrał główną rolę w kolejnym se-

rialu Jerzego Gruzy. Mający swoją premierę w 1999 roku „Tygrysy Europy” to, jak wskazuje portal Filmpolski.pl: „serial z satyrycznym zacięciem weryfikujący mity, związane z polskim kapitalizmem i kultem „robienia pieniędzy”. To właśnie z niego przede wszystkim śmieje się Gruza, dowodząc, że gdyby „tygrysy Europy” pozbawić pieniędzy, byłiby co najwyżej wynędzniałymi kotami, zerującymi po śmietnikach”. Serial, w którym Gruza zagrał również podwójną rolę, spodobał się na tyle, że dwa lata później powstała jego kontynuacja.

W oku Wielkiego Brata

W 2001 roku widzowie oszaleli na punkcie pierwszego w historii polskiej telewizji reality show. Mieszkańcy domu Wielkiego Brata stali się prawdziwymi sławami, a nie ledwie celebrytami, jak to ma miejsce dziś. Medialny szum zainteresował również Jerzego Gruzę, który postanowił zrobić film z bohaterami pierwszej edycji polskiego Big Brothera. Prócz nich w zaangażowano też znanych aktorów (Janusza Rewińskiego, Radosława Pazurę), a nawet... polityków (lidera Samoobrony Andrzeja Leppera). Film, jak i jego kontynuacja, tym razem z uczestnikami II edycji (Yyyrek, kosmiczna nominacja, 2002 rok), spotkał się z miażdżącym przyjęciem, wychodzącym zarówno od widzów, jak i krytyków. Sam reżyser, na pytanie, czy wstydy się jakichś swoich produkcji, wskazała na te właśnie filmy. Bronił ich jednak twierdząc, że tak skrajne opinie są przesadzone. - „Gulczasa” uważam za film dość dowcipny, jednak za mało w nim cudzysłowu. Przecież w tym filmie kpiłem i wyśmiewałem, a krytycy sądzili, że popieram zjawisko reality show - argumentował Gruza przed laty w magazynie „Show”.

Obrazy dla kolejnych pokoleń

Jerzego Gruzę uhonorowano w 1993 roku statuetką Super Wiktora za działalność telewizyjną, zaś trzy lata temu, podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, przyznano mu Platynowe Lwy za całokształt twórczości. Ostatnim filmem reżysera był, wyprodukowany ponoć za jego własne pieniądze, „Dariusz”. Podczas ubiegłorocznego festiwalu w Gdyni obraz został pokazany poza konkursem. - Już myślę o kontynuacji - zapowiadał reżyser.

Dziś już wiemy, że jej nie zrealizuje. Na szczęście Jerzy Gruza pozostawił nam dzieła ponadczasowe. I mimo że większość z nich powstała kilkadziesiąt lat temu, to dzięki obdarciu z politycznej poprawności oraz charakterystycznej dla tych czasów nachalnej propagandy, powstał filmowy obraz tamtych czasów, który wspominamy z nostalgią. ©

REKLAMA

009584134

BURMISTRZ WADOWIC

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami [t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 65]

- informuje -

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wadowicach, pl. Jana Pawła II 23, oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wadowicach: www.wadowice.pl, wywieszono w okresie od dnia:

- 1) **12.02.2020 r. do dnia 3.03.2020 r.** wykaz lokalu mieszkalnego, położonego w Wadowicach, ul. M. Wadowity 4/20, o pow. 22,26 m² (dz. 535/7 KR1W/00028435/0), przeznaczonego do sprzedaży na rzecz najemcy w trybie bezprzetargowym. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami [t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 65] upływa z dniem 24.03.2020 r.
- 2) **14.02.2020 r. do dnia 5.03.2020 r.** wykaz nieruchomości, składającej się z części działek ozn. nr 2041/19, 2041/20, 2943/10 (KR1W/00065507/7) o łącznej pow. 2200 m², położonej w Wadowicach, przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Wadowicach, pl. Jana Pawła II 23, pok. nr 40 w godz. od 800 do 1500 lub tel. (0-prefiks) 33 873 18 11 wew. 225.

REKLAMA

009581514

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r. poz. 65)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7, w dniach od 25.02.2020 r. do 17.03.2020 r. zostaną wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej dotyczące:

- części działek nr 6905/8 i 6872/48 położonych w Kętach obręb: Kęty Północ,
- części działek nr 4000/1 i 4022/1 położonych w Kętach obręb: Kęty Stare Miasto oraz część działki nr 7002/2 położonej w Kętach obręb: Kęty Północ.

REKLAMA

REKLAMA

009557258

PROMOCJE ZIMOWE

STIHL



PILARKI SPALINOWE JUŻ OD 649,-

*Dotyczy STIHL MS 170



STIHL MS 180
PILARKA SPALINOWA



CENA PROMOCYJNA
799,-



EKSTRAKLASA
STIHL
OFICJALNY PRODUKT

Oferta dostępna od 11.01. do 20.03.2020 r. lub do wyczerpania zapasów.

AUTORYZOWANY DEALER:

FIRMA OGRODNICZO - LEŚNA "KRECIK"
33-100 TARNÓW
ul. KRAKOWSKA 87
14 - 6 22 26 50

REKLAMA

009557125

MKOKNO sp. z o.o.
PLEŚNA 410

tel. 14 679 89 48

- OKNA PCV
- PARAPETY
- BRAMY GARAŻOWE
- ROLETY
- MOSKITIERY
- MONTAŻ



TRWA PROMOCJA - SPRAWDŹ NASZE CENY

Drobne

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

N.ŚĄCZ kawalerka. 795-546-122

Handlowe

ANTYKI

OBRAZY zegary inne kupię
12/2515478

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI 32/260-00-33,
516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy
MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572,
730 809 809

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

Średnie i podstawówka w rok!
Matura dla dorosłych! Kursy!
www.ckefekt.pl 660-365-225

Praca

ZATRUDNIĘ

!!!!!!ZATRUDNIMY osoby do sprzątania dużego obiektu sportowo-rekreacyjnego przy ul. Dobrego Pasterza w Krakowie. Praca zmianowa od 01.03., stawka 13,20 zł netto (na rękę). Kontakt pon.-pt. w godz. 8-15, tel. 601-156-466

CIEŚLI, murarzy zatrudnię. Praca na terenie Krakowa, Katowic. 515-243-415

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

FIRMA Asik sp. z o.o. w Limanowej zatrudni kierowcę autokaru na trasie Polska- Ukraina. Tel. 663-763-954

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

MŁODSZĄ kadrową przyjmę. Wymagania: j.angielski, podstawy kadrowe. Praca- ok. Nowego Sącza. CV na: marko@markons.pl

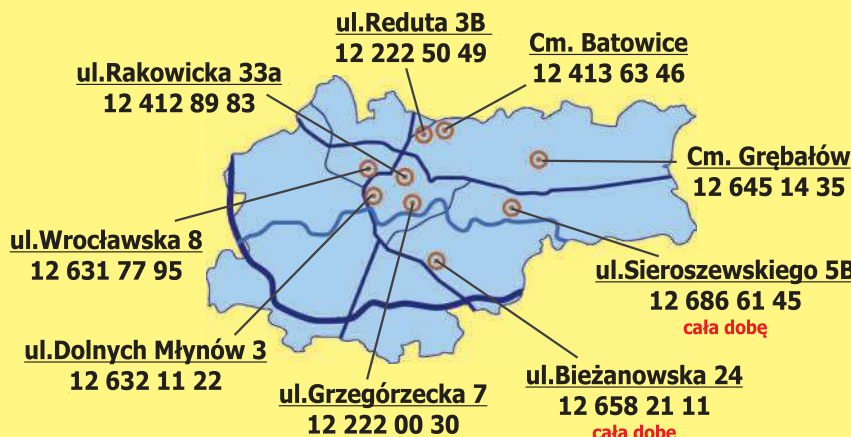
MURARZ - cieśla praca w Niemczech. Firma TOP BUD 2 w Nowym Sączu zatrudni do pracy na budowach. Zapewniamy umowy o pracę, ubezpieczenie społeczne w Niemczech, dojazd i zakwaterowanie. Wymagamy potwierdzenie posiadanych kwalifikacji.Kontakt 18 449 08 30 / 449 08 31 /e-mail biuro@topbud2.pl lub przy ul.1 Maja 5 w Nowym Sączu.

Zbigniew Baran
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

Bezgotówkowe rozliczanie usług w ramach zasiłku



Kompleksowe usługi pogrzebowe
CERTYFIKOWANE USŁUGI KREMACYJNE I BALSAMACJE
Międzynarodowy przewóz Zwłok



Kwiaty, wieńce i wiązanki dostarcza

Kwiaciarnia Chryzantema

Organizacją styp zajmuje się
Restauracja Sąsiedzi

Wszystko do pogrzebów
www.karawan.pl

tel. 12 411 11 11

DYŻUR CAŁODOBOWY

tel. 12 658 21 11

NIEMCY, murarze cieśle, dźwigowi, spawacze, elektrycy: 730-011-300.

PRACA dla opiekunki seniora w Anglii. 1 890 funtów na rękę za 6 tyg pracy. Wyżywienie, zakwaterowanie i lot w obie strony po stronie firmy.

Zadzwoń 514780464. Promedica24.

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

STOLARZA zatrudnię. Okolice N.Śącza, tel. 698-998-933

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

Zdrowie

ZABIEGI

MORZE 990 zł turnus rehab. 598109275

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

GLĄDŹ, malowanie, remont 505847507

OGRODZENIA Tel:692-069-284

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413

OBOZY I KOLONIE

ORGANIZUJESZ kolonie, obozy - 3 hale sportowe. Jastrzębia Góra "Hutnik" - 512 092 317, www.hutnik.net

Matrymonialne

POSZUKUJĘ wdowca 60+ do towarzyszenia na weselu. 691900671

AUTOPROMOCJA

NIE PRZEGAP PIĄTKU



z dodatkiem Tele Magazyn

Gazeta Krakowska

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gazetakrakowska.pl

Gazeta Krakowska

REKLAMA

009586242

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

Arkadiusza Maszorka, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą P.P.U.H. A. Maszorek ARKADIUSZ MASZOREK w upadłości, sygn. akt: VIII GUP 81/18

OGLASZA

pisemny konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości z terminem rozstrzygnięcia w dniu 10 marca 2020 roku

Sprzedaż nastąpi przy zachowaniu wymogów ustawy Prawo upadłościowe zgodnie z postanowieniami Sędziego komisarza, z dnia 17 grudnia 2019 roku.

Do sprzedaży oferowane są:

- nieruchomość gruntowa o powierzchni 0,0375 ha, składająca się z działki ewidencyjnej o numerze 886, zabudowana budynkiem handlowo-usługowym o powierzchni użytkowej 274,12 m² położona w miejscowości Brzeźnica przy ul. Krakowskiej 134, dla której Sąd Rejonowy w Wadowicach, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o numerze KR1W/00056171/6, oznaczona numerem inwentarzowym 2. Sprzedaż nastąpi za cenę wywoławczą w kwocie: **309.000,00 zł netto** (słownie: trzysta dziewięć tysięcy złotych 00/100);
- nieruchomość stanowiąca lokal niemieskalny o powierzchni 712,5 m² położona w Wadowicach przy ul. Wałowej 28/1 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, którą stanowi prawo użytkowania wieczystego oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali wynoszący 71258408, dla której Sąd Rejonowy w Wadowicach, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o numerze KR1W/00085791/0, oznaczona numerem inwentarzowym 4. Sprzedaż nastąpi za cenę wywoławczą w kwocie: **1.019.000,00 zł netto** (słownie: jeden milion siedemdziesiąt tysięcy złotych 00/100)
- nieruchomość gruntowa składająca się z działek ewidencyjnych o numerach 2125/28 oraz 2136/13 o łącznej powierzchni 0,0687 ha położona w miejscowości Brenna, zabudowana budynkiem o funkcji usługowo-hotelowej o powierzchni użytkowej 660,67 m², dla której Sąd Rejonowy w Ciesznym, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o numerze BB1C/00061364/2, oznaczona numerem inwentarzowym 5. Sprzedaż nastąpi za cenę wywoławczą w kwocie: **770.500,00 zł netto** (słownie: siedemset siedemdziesiąt tysięcy pięćset złotych 00/100);
- nieruchomość gruntowa o powierzchni 1,7639 ha, składająca się z działki ewidencyjnej o numerze 167, zabudowana budynkiem o funkcji mieszkalnej o powierzchni użytkowej 259,71 m² oraz budynkiem o funkcji produkcyjno-usługowej, o powierzchni użytkowej 530,83 m² położona w miejscowości Roków, dla której Sąd Rejonowy w Wadowicach, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o numerze KR1W/00022177/1, oznaczona numerem inwentarzowym 7. Sprzedaż nastąpi za cenę wywoławczą w kwocie: **881.500,00 zł netto** (słownie: osiemset osiemdziesiąt jeden tysięcy pięćset złotych 00/100);

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie pisemnej oferty, spełniającej wymagania wskazane w Regulaminie sprzedaży nieruchomości, z podaniem ceny netto zakupu oraz numeru porządkowego nieruchomości zamieszczonego w ogłoszeniu i wpłacenie wadium w kwocie 10% ceny wywoławczej netto (określonej osobno dla każdej z oferowanych nieruchomości) na rachunek bankowy masy upadłości: 34 16001462 1847 7200 5000 0047 BGŻ BNP Paribas S.A. oraz dołączenie potwierdzenia przelewu jako załącznika do pisemnej oferty.

Oferty proszę składać w terminie do 9 marca 2020 roku, do godz. 15.00 pocztą lub w Biurze syndyka (decyduje data wpływu do Biura syndyka), ul. Sarego 2, 31-047 Kraków w zamkniętych kopertach z oznaczeniem: „Konkurs ofert Arkadiusz Maszorek prowadzący działalność gospodarczą pod firmą P.P.U.H. A. Maszorek ARKADIUSZ MASZOREK w upadłości, sygn. akt VIII GUP 81/18” i dopiskiem „NIE OTWIERAĆ”. Szczegóły dotyczące wymogów oferty dostępne w Biurze Syndyka lub pod numerem tel.: 12 412 21 21.

Rumuńska niewiadoma

Skoki narciarskie

ARTUR BOGACKI

artur.bogacki@polskapress.pl

Czwartkowymi kwalifikacjami rozpoczną się rywalizacja w Pucharze Świata w Rasnovie. Konkursy w rumuńskim ośrodku na skoczni normalnej (HS 97) odbędą się w piątek i sobotę.

Puchar Świata mężczyzn odbędzie się w Rasnovie po raz pierwszy w historii (wcześniej startowały tam kobiety). Organizatorzy reklamowali imprezę jako jubileuszowy, 1000. konkurs PŚ, lecz odwołanie lutowych zawodów w Willingen sprawiło, że musieli zmienić koncepcję. Zawody tej rangi na pewno będą wyzwaniem, zresztą sam obiekt dla zawodników też jest zagadką.

Dla skoczków będzie to znacząca zmiana, bowiem z „mamuta” Kulm w Bad Mitterndorf przeniosą się na dużo mniejszy obiekt kompleksu Trambulina Valea Carbutarii w Rumunii (HS 97). Na skoczni normalnej zmagania w PŚ odbywają się bardzo rzadko. W tym sezonie były tylko raz, w Predazzo, ale i tak tylko dlatego, że lawina uszkodziła większą skocznię.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Co będzie na skoczni w Rumunii? - trudno przewidzieć. Na szczęście dobrą formę trzyma Kamil Stoch (na zdj. skacze w Zakopanem)

Na co stać Polaków? Dobrą formę trzymają Kamil Stoch i Piotr Żyła, a w przypadku tego drugiego nawet idzie ona w górę. W końcu wskoczył na „pułdo” - i to w dodatku od raz na najwyższy stopień, wygrywając pierwszego dnia PŚ w Bad Mitterndorf. Dawid Kubacki nieco obniżył loty (po serii 10 z rzędu miejsc na podium nie stanął na nim ani razu), ale nadal plasował się

w „10”. Kiepski występ przytrafił mu się w drugim konkursie w Bad Mitterndorf, gdy nie awansował do serii finałowej (w tym sezonie wcześniej zdarzyło się to ledwie raz). Teraz presja będzie przez to jeszcze większa, bo skoczek z Szaflar musi udowodnić, że to był tylko wypadek przy pracy.

Dobra wiadomość po lotach w Bad Mitterndorf jest taka, że

najwyraźniej formę odnalazł Jakub Wolny. Pierwszą część sezonu miał dobrą, punktował, lecz później skakał słabo. Treningi w Polsce dały pożądany efekt, zawodnik w miniony weekend podczas PŚ w lotach dwukrotnie był w „30”. Oprócz nadziei na PŚ, to także dobry prognostyk przed konkursem drużynowym MŚ w lotach, które pod koniec marca odbędą się w Planicy.

Trener Michał Doleżał w 7-osobowym składzie reprezentacji Polski dokonał zmiany. Za Andrzeja Stękałę powołany został Paweł Wąsek, który w miniony weekend świetnie spisał się w Pucharze Kontynentalnym w Iron Mountain - pierwszego dnia zajął 2. lokatę. Tym występem wywalczył przepustkę do elity. Oprócz wymienionych wystąpią także: Aleksander Zniszczoł i Klemens Murańka.

Zmiany są także w innych ekipach, część zawodników odpuści wyprawę do Rumunii. Zabranie m.in. Szwajcara Simona Ammann, Norwega Roberta Johanssona czy Słoweńców: Timiego Zajca, Domena Prevca i Anze Semena. ©

Jakub Myszor chce przegonić tatę



SPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

Pilka nożna

JACEK ŻUKOWSKI

jacek.zukowski@polskapress.pl

Do Cracovii dołączył w marcu ubiegłego roku. Trenował już z pierwszą drużyną, ale jego teamem jest ten występujący w Centralnej Lidze Juniorów.

Jakub Myszor przeniósł się do „Pasów” ze Stadionu Śląskiego Chorzów. Utalentowany 17-latek podobnie jak kilku innych nowych piłkarzy miał sprawić, że Cracovia będzie nadawać ton



FOT. ANETA ŻUREK

Jakub Myszor przeniósł się do „Pasów” ze Stadionu Śląskiego Chorzów. - Koledzy fajnie mnie przyjęli - opowiada

rozgrywkom. Tymczasem rzeczywistość okazała się brutalna. „Pasy” dołowały, ale końcówkę rundy jesiennej miały udaną i wydostały się ponad strefę spadkową.

- Patrzymy już optymistycznie na dalszą rywalizację - mówi Jakub Myszor. - Zgrywamy się z kolegami, stworzyliśmy całkiem nowy zespół. Myślę, że wiosną „odpalimy”. W ostatnim meczu przed przerwą zimową wygraliśmy z liderem, Zagłębiem Lubin 3:2, co nas podwójnie cieszy. Pracujemy dalej.

2020 rok dobrze zaczął się dla młodego zawodnika, który zdobył bramkę w Treningu Noworocznym.

- Bardzo mnie to ucieszyło, to był bodziec do cięższej pracy - mówi Myszor. - Trenowałem już z pierwszą drużyną, zagrałem w sparingu z Podbeskidziem. To dla mnie motywacja do dalszej pracy. Trener widzi, że się staram.

Myszor jest skrzydłowym, uniwersalnym - gra zarówno na prawej, jak i na lewej stronie boiska.

- Jest mi obojętnie, gdzie gram - mówi. - Występowałem też w środku boiska. Na początku sezonu.

Myszor ma dobre wzorce piłkarskie w rodzinie. Jego tata Wojciech był piłkarzem ekstraklasowego Ruchu Radzionków i Odry Wodzisław. Syn zaczynał w macierzystym klubie w Bojszowach, potem był w Tychach, grał w Stadionie Śląskim Chorzów przez ostatnie 7 lat.

- Myślę o tym, by być nawet lepszym od taty, ale już mu dorównać, to będzie dużo - zapewnia młodzian. - Nie mam nikogo, na kim bym się chciał wzorować. Patrzę na siebie i pracuję ciężko.

Zmiana środowiska, zespołu na pewno była trudna dla nastolatka. Trafił do Cracovii i do Szkoły Mistrzostwa Sportowego, do drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego.

- Koledzy fajnie mnie przyjęli - opowiada. - W ciągu kilku dni poczułem się tak, jakbym w Cracovii był od dawna.

W 2020 roku młody piłkarz chciałby uczynić krok naprzód w swojej karierze.

- Chciałbym trenować z pierwszą drużyną - mówi. - Oczywiście zależy mi na tym, by prezentować się dobrze w CLJ i strzelać bramki. Myślę, że wyjdziemy na prostą. ©

Marek Koźmiński pierwszym kandydatem na prezesa PZPN

Tomasz Dębek
redakcja@polskapress.pl



Piłka nożna

Wybory dopiero w październiku, pojawił się już jednak pierwszy oficjalny kandydat na stanowisko prezesa PZPN. To dotychczasowy wiceprezes, 45-krotny reprezentant Polski Marek Koźmiński.

W tym roku dobiegnie końca druga kadencja Zbigniewa Bońka na stanowisku prezesa PZPN. „Zibi”, który rządzi polską piłką od ośmiu lat, nie może ubiegać się o reelekcję. 27 października podczas zjazdu wyborczego dojdzie więc do przejęcia władzy. W środę podczas spotkania z dziennikarzami w jednej z łódź PGE Narodowego zamiar kandydowania na stanowisko ogłosił pierwszy kandydat. Został nim Marek Koźmiński, srebrny medalista igrzysk w Barcelonie i 45-krotny reprezentant Polski.

Po kandydaturze 49-latk nie ma co spodziewać się rewolucji. Od początku kadencji Bońka Koźmiński jest jednym z jego najbliższych współpracowników. Najpierw pełnił funkcję wiceprezesa ds. zagranicznych (2012-16), później ds. szkoleniowych (2016-20).

- Po prawie ośmiu latach współpracy w zarządzie PZPN z prezesem Bońkiem trzeba zdecydować, co dalej. Działam w polskiej piłce od lat jako piłkarz, a później działacz. Bardzo cenię sobie czas, który spędziłem już w PZPN. Zrobiliśmy wiele dobrych rzeczy. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, ile jeszcze pozostało do zrobienia. Mam ogromny bagaż doświadczeń, który chciałbym wyko-



Marek Koźmiński (z prawej) ma być następcą Zbigniewa Bońka

rzystać dla dobra polskiej piłki. Myślę, że daję mi to prawo do ubiegania się o stanowisko prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej - zadeklarował w środę Koźmiński.

Pierwszy oficjalny kandydat w wyścigu o fotel prezesa nie ukrywa, że zamierza iść drogą wyznaczoną przez Bońka.

- Głównie założenia są takie, by kontynuować wykonaną już do tej pory pracę. Mamy wiele programów ukierunkowanych na wyszukiwanie talentów, ich szkolenie i edukację. Już teraz działają dobrze, a z czasem będzie jeszcze lepiej. Wprowadziliśmy program certyfikacji szkółek, to trudne logistycznie wyzwanie, ale cieszy nas liczba podmiotów, które do niego dołączyły. Bliskie są mi też kwe-

stie kształcenia trenerów. Pod tym względem będziemy musieli jednak troszkę nadrobić - przyznał Koźmiński.

Nie wykluczył też, że w jego ekipie znajdzie się miejsce dla dotychczasowego szefa PZPN.

- Jeśli chodzi o pana prezesa Bońka, to polska piłka go potrzebuje. Ma ogromną charyzmę i ugruntowaną pozycję na arenie międzynarodowej. Przez osiem lat skutecznie zarządzał polską piłką. Pytanie, czy będzie chciał kontynuować swoją wizję i nadal pracować w strukturach, należy jednak skierować do niego. Ja mogę mieć tylko nadzieję, że zgodzi się współpracować z nowym zarządem - zaznacza.

Zapytany o to, czy uważa się za faworyta w październiko-

wych wyborach, Koźmiński zdecydowanie zaprzeczył.

- Nie chcę być faworytem, tylko merytorycznym kandydatem. Osobą, która stanie przed wami i klarownie odpowie na każde pytanie. Do wyborów pozostało jeszcze kilka miesięcy, ale dzisiejszym briefingiem chciałem dać środowisku sygnał, że jestem gotowy na działanie i dialog. Polska piłka potrzebuje dialogu - podkreślił. - Mamy obecnie dyskusję choćby nad kształtem PKO BP Ekstraklasy na następne sezony. Osobiście jestem za powiększeniem jej do 18 drużyn. Nie jestem i nigdy nie będę kameleonem. Kiedy wprowadzano system ESA37, wówczas z podziałem punktów, powiedziałem na forum publicznym, że to zły pomysł. Założeniem było stworzenie produktu, który będzie emocjonował do końca i to się udało. Ale nie poszedł za tym wzrost poziomu sportowego. Nasze kluby są na niskim poziomie, nie satysfakcjonują mnie ich wyniki w Europie. We współpracy z klubami musimy wypracować spójną wizję, by poprawić stan rzeczy - dodał.

- Jak chcę przekonać do siebie działaczy z „terenu”? Merytorycznie. Nie jestem kimś, kto przychodzi znikąd. Znamy mnie w środowisku, łatwo mnie ocenić. Każdy wie, na co mnie stać. Stawiam na transparentność. Słyszemy w kuluarach nazwiska potencjalnych kandydatów, ale na razie nie ma oficjalnych deklaracji. Dlatego chciałbym skupić się na swojej kandydaturze - podkreślił Koźmiński.

W wyborach zgłasza 118 delegatów. Wśród nich będą przedstawiciele wojewódzkich związków (60 głosów), klubów ekstraklasy (32) i I ligi (18), a także m.in. trenerów, sędziów, piłki kobiecej czy futsalu. ©©



Przed testami Alfa Romeo Racing Orlen pokazał nowy bolid

Kubica tym razem jechał bez przeszkód

Formula 1

Tomasz Billiński
tomasz.billinski@polskapress.pl

Robert Kubica przejechał 59 okrążeń podczas pierwszej sesji przedsezonowych testów. Tym razem kierowca rezerwy i rozwojowy zespołu Alfa Romeo Racing Orlen nie miał takich problemów, jak w 2019 r.

Zgodnie z planem o godz. 9, tuż po prezentacji bolidu zespołu Alfa Romeo Racing Orlen na sezon 2020, Robert Kubica rozpoczął pierwsze przedsezonowe testy. To zmiana na plus względem poprzedniego roku, gdy ówczesny wyścigowy kierowca RO KiT Williams Racing musiał znaleźć sobie zajęcie w padoku. Brytyjski zespół przez problemy z budową maszyny rozpoczął próbną jazdę dopiero trzeciego dnia. Dodajmy, że w tym roku była ekipa Polaka takich problemów już nie miała i również w środę zaczęła zbierać dane.

„Zbierać dane” to zresztą klucz do przedsezonowych testów. Formuła 1 zmieniała nieco format jazd kontrolnych w tym sezonie. W Barcelonie zespoły będą jeździć od środy do piątku w tym tygodniu i w następnym (26-28 lutego). W trakcie rywalizacji testów nie będzie. Kolejne odbędą się dopiero w Abu Zabi

po ostatnim wyścigu sezonu. Jeśli chodzi o pierwszą turę, to 35-letni kierowca z Krakowa otrzymał tylko poranną sesję w środę. Po południu maszynę przejął podstawowy kierowca ekipy Antonio Giovinazzi, który będzie też jeździł przez cały piątek. Natomiast czwartek na torze spędzi Kimi Raikkonen. Alfa Romeo Racing Orlen nie zdradził jeszcze planu na przyszły tydzień. Ponadto - nieoficjalnie - Kubica ma wziąć udział w pięciu piątkowych treningach.

- C39 jest wynikiem ciężkiej pracy i wizji dużej grupy zaangażowanych osób i świadczy o wysokiej jakości naszego zespołu - opowiadał o nowym bolidzie Frédéric Vasseur, dyrektor zespołu z Hinwil. - Mamy nadzieję, że pomoże nam w rozwoju i osiągnięciu naszych celów. Ten się nie zmienił: jutro wykonać lepszą pracę niż dzisiaj.

Auto jest o tyle wyjątkowe, że z każdej strony są na nim widoczne logotypy Orlenu, który został partnerem tytułowym zespołu. Poza tym po pierwszym dniu testów wygląda na solidny. Kubica przejechał nim 59 okrążeń. Jego najlepszy czas to 1.18,386. Jednak trudno z wyników wyciągać jakiegokolwiek wnioski, bo każdy zespół sprawdził bolid według własnego, niepublikowanego planu. ©©

Koszmar Neymara

Piłka nożna

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Wtorkowe hity 1/8 finału Ligi Mistrzów nie zawiodły kibiców. Zwłaszcza mecz Borussia Dortmund z Paris Saint-Germain, którego bohaterem był rewanż Erling Haaland.

„Haaland to koszmar Neymara i Thomasa Tuchela. Zapomnijcie o Neymarze! Zapomnijcie o Mbappe! Gigantem jest Erling Haaland!” - podsumowuje wtorkowy mecz 1/8 finału Ligi Mistrzów niemiecki „Bild”. Nie bez

powodu, bo to właśnie dwie bramki Norwega zapewniły Borussia zwycięstwo 2:1.

„Dortmund pokonał Paryż z siłą żywiołu 19-latk. Dzięki drugiej bramce Haaland zapewnił BVB dobrą pozycję startową przed rewanżem” - tak wtorkowe starcie opisuje „Sueddeutsche Zeitung”. Niemieckie media są pod wrażeniem wyczynu młodego Norwega, a ten nie przestaje zadziwiać.

Imponował już w fazie grupowej Ligi Mistrzów, strzelając 8 bramek dla Red Bull Salzburg. We wtorek dołożył kolejne dwa trafienia, już dla Borussia Dortmund.

REKLAMA

WWW.BILETY.WISLA.KRAKOW.PL

WISŁA vs **KORONA**

KRAKÓW KIELCE

NIEDZIELA / 23 LUTEGO 2020 / 15:00 / STADION MIEJSKI IM. H. REYMANA

019577315

TO I OWO NA SPORTOWO

Program TV

10.35, Eurosport 1, 10.40, TVP Sport, biegi narciarskie, zawody Pucharu Świata w Stolrien-Meraker bieg na 38 km stylem dowolnym kobiet; **12.15, TVP Sport**, skoki narciarskie, kwalifikacje do zawodów Pucharu Świata w Rasnovie; **13.20, Eurosport 1**,

biegi narciarskie, zawody Pucharu Świata w Stolrien-Meraker bieg na 38 km stylem dowolnym mężczyzn; **14.16.05, TVP Sport**, tenis, turniej WTA w Dubaju; **15.05, Polsat Sport Extra, 15.15 Eurosport 1**, biathlon, Mistrzostwa Świata w Anthol-Anterselva, pojedyncza sztafeta mieszana; **18.10, Polsat Sport Premium 2**, piłka nożna, FC Ko-

penhaga - Celtic (Liga Europy); **18.30, Polsat Sport Extra**, koszykówka, Fenerbahçe Beko Stambuł - Real Madryt (Euroliga); **18.35, TVP Sport**, koszykówka, Polska - Izrael (eliminacje mistrzostw Europy); **18.45, Polsat Sport Premium 1**, piłka nożna, Club Brugge KV - Manchester United (Liga Europy); **19, SportKlub**, piłka ręczna, SC Magdeburg - SC

DHfK Lipsk (liga niemiecka); **19.55, Polsat Sport**, siatkówka kobiet, Mladost Zagrzeb - Grupa Azoty Chemik Police (Puchar CEV); **20.30, Polsat Sport Extra, 23, Polsat Sport**, tenis, turniej ATP w Rio de Janeiro; **20.50, Polsat Sport Premium 1**, piłka nożna, Olympiakos - Arsenal (Liga Europy); **20.50, Polsat Sport Premium 2**, piłka nożna, Bayer

Leverkusen - FC Porto (Liga Europy). (BK)

Lotto

Wtorek, 18.02; Multi Multi (21.40): 2, 3, 6, 7, 14, 16, 22, 25, 28, 29, 34, 35, 40, 42, 45, 47, 57, 64, 65, 68; plus 57; **Kaskada (21.40)**: 1, 4, 5, 6, 9, 11, 13, 16, 20, 21, 23, 24; **Lotto**: 2, 10, 19, 22, 31, 38; **Lotto Plus**: 4, 9, 14, 28, 45, 49; **Mini**

Lotto: 2, 14, 15, 34, 35; **Super Szansa (21.40)**: 7 3 3 8 8 3 9; **Ekstra Pensja**: 5, 6, 10, 21, 26 - 1; **Ekstra Premia**: 2, 3, 10, 16, 31 - 4

Środa, 19.02; Multi Multi (14): 6, 8, 18, 23, 24, 26, 27, 30, 31, 37, 40, 42, 44, 49, 53, 59, 63, 64, 74, 80; plus 37; **Kaskada (14)**: 2, 3, 6, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 20, 21, 24; **Super Szansa (14)**: 8 2 2 7 8 13

Ivan Fiołić grał w Lidze Mistrzów, teraz ma zamiar pomóc „Pasom”

Piłka nożna

Justyna Krupa

justyna.krupa@polskapress.pl

Piłkarska ekstraklasa. - Może i wyglądam, jak dzieciak, ale nie mam problemu z tym, gdy ktoś gra ostrzej przeciwko mnie. Nie wystraszę się - zażdziornie deklaruje Ivan Fiołić, nowy chorwacki pomocnik Cracovii.

23-letni Chorwat pierwsze występy w Cracovii ma już za sobą. W starciach z Arką Gdynia i Lechem Poznań nie pokazał piłkarskich fajerwerków, ale patrząc na jego dotychczasowe osiągnięcia można oczekiwać, że będzie to tylko kwestią czasu. Mimo młodego wieku pomocnik zdążył zasmakować w naprawdę poważnym futbolu, z Ligą Mistrzów włącznie. - Mam nadzieję, że będę miał niebawem kolejne okazje do tego, by zagrać w europejskich pucharach - mówi. Czy nastąpi to w barwach Cracovii?

Fiołić od dawna znajdował się w notesach skautów i działaczy krakowskich klubów. Możliwość jego pozyskania już wcześniej sondowały „Pasy”, ale także Wisła. Choć on sam twierdzi, że o zainteresowaniu ze strony Cracovii dwa lata temu osobiście nie słyszał. - Nic o tym nie wiedziałem, naprawdę. Byłem wtedy jeszcze zawodnikiem Dinama. Nie dochodziły do mnie informacje o zainteresowaniu z Krakowa - przekonuje.

W końcu trener Michał Probiez dopiął swego i ściągnął byłego reprezentanta chorwackiej młodzieżówki pod Pawel. - Kiedy porozmawiałem na raz pierwszy z trenerem Probiezem, który przedstawił mi swoją wizję pracy tutaj, nie miałem już wątpliwości - podkreśla Fiołić.

W polskiej lidze grało tylu jego kolegów, że mógłby niemal zmontować z nich piłkarską jedenastkę. Doskonale zna z czasów gry w Dinamie Domagoja Antolicia z Legii Warszawa. Również byli piłkarze Wisły Kraków: Marko Kolar, Tibor Halilović i Petar Brlek to jego dobrzy kumple. Z Kolarzem współpracował m.in. w Lokomotiwie Zagrzeb i kadrze młodzieżowej. - Znam dobrze Marko i Tibora, ale też



Ivan Fiołić na meczu Cracovia - Lech Poznań. - Może i wyglądam, jak dzieciak, ale nie boję się, gdy ktoś gra ostrzej - mówi

Petara. Uprzedzali mnie, że polska liga jest nastawiona na grę fizyczną, ale również opowiadali o pięknych stadionach. Mówili też, że polskie kluby wykonują dobrą pracę i przekonywali, że będzie mi się tu naprawdę podobało - podkreśla pomocnik.

A czego dowiedział się od rodaków o samej Cracovii, zanim tu trafił? Czy byli wiślaczy rekomendowali mu ten transferowy ruch? - Z kolegami rozmawialiśmy przed moim transferem więcej o samym kraju i lidze, niż o klubie. O zespole mówili parę rzeczy, ale nic szczególnego. Zresztą o wszystkim, czego potrzebowałem, dowiedziałem się od trenera - wskazuje. - Może nie wiedziałem zbyt wiele o samym klubie, ale miałem dużą wiedzę o mieście, o Krakowie.

Sam zresztą miał już okazję grać przeciwko „Pasom” - w meczu towarzyskim rozgrywanym latem 2018 roku, który jego Dinamo wygrało 1:0. - Kilka razy mierzyłem się z polskimi drużynami, więc generalnie wiem, jak polskie zespoły grają - zapewnia Chorwat. - Kojarzę, że grałem mecze towarzyskie z Cracovią i Zagłębiem Lubin. Były jeszcze inne ekipy, z którymi rywalizowałem jako zawodnik Lokomotiwu Zagrzeb, ale nazw już zapomniałem.

Koledzy nastawili go, że polska ekstraklasa to liga pełna siłowych pojedynków i walki. Ale to

nie zraża filigranowego zawodnika. - Może i wyglądam, jak dzieciak, ale nie mam problemu z tym, gdy ktoś gra ostrzej przeciwko mnie. Nie wystraszę się. A mogę nawet potem oddać - ostrzega ze śmiechem. - Nikogo się nie boję.

W karierze grał właściwie na wszystkich pozycjach w ofensywie. - Dla mnie nie jest problemem zarówno gra na środku pomocy, jak i na bokach. Choć prawdą jest, że trener Probiez raczej widzi mnie na skrzydle. Może tylko tyle, że nieco swobodniej czuję się na środku, ale na skrzydle też śmiało mogę występować. Kiedyś nawet grywałem jako napastnik - w czasach występów w Lokomotiwie - choć niezbyt długo - wspomina. - Uważam, że moim największym atutem jest właśnie to, że nie mam problemu z wymiennością pozycji. Niezależnie od tego, gdzie mnie trener będzie widział, spokojnie mogę tam grać. Nawet na bramce - śmieje się.

Na razie Fiołić jest do Cracovii jedynie wypożyczony, do końca sezonu. Nastawia się na to, że latem wraca do KRC Genk walczyć o miejsce w składzie? Czy może rozważa jednak pozostanie w Krakowie na dłużej?

- Jestem bardzo zadowolony, że trafiłem do Cracovii - podkreśla Chorwat. - Bardzo dobrze mnie tu przyjęto. Czuję się, jak w domu. Jestem tu dopiero kil-

kanaście dni, więc nie chcę składać żadnych deklaracji, ale jak dotąd naprawdę mi się tu podoba. Cemu by nie zostać tu dłużej, jeśli będzie taka możliwość? Choć oczywiście zobaczymy, jak będzie się dalej ten sezon rozwijał. Dla mnie jednak nie byłoby problemem pozostanie w Krakowie.

Okres gry w Dinamie to jak dotąd najlepszy dla Fiołicia czas w karierze. Dostał szansę gry w Lidze Mistrzów. - Byłem młody i niesamowicie szczęśliwy, że mogę grać przeciwko takim zawodnikom, jak Gianluigi Buffon czy Paulo Dybala - przyznaje. - Choć najważniejsze były w mojej karierze zdobyte trofea, te w Chorwacji i Belgii.

W Cracovii też nastawia się na kolejne: - Zarówno dla mnie, jak i pewnie dla całej reszty drużyny celem jest wygrywanie jak największej liczby spotkań i walka o mistrzowski tytuł.

Obecnie Fiołić jest już po debiucie przed własną publicznością w trudnym starciu z Lechem Poznań, który Cracovia wygrała 2:1.

- Zdaję sobie sprawę, że w polskiej ekstraklasie niezależnie od tego, z kim grasz, zawsze możesz spodziewać się ciężkiej pracy. Gdy graliśmy przeciwko Arce, drużynie z samego dołu tabeli, to mecz też był wyrównany. My prezentowaliśmy się dobrze, ale może nie aż tak dobrze, jak byśmy tego chcieli - zwraca uwagę. - Najważniejsze jednak były trzy punkty.

Fiołić ma o tyle pecha, że teraz w szatni „Pasów” nie ma ani Niko Datkovicia, ani Bojana Cecaricia, którzy mogliby mu pomóc w aklimatyzacji. Pierwszy leczy poważny uraz, a drugi został wypożyczony. - Niby mam w Chorwata w drużynie, ale jednak nie mam - wzdycha Fiołić. - Życzę w każdym razie Niko szybkiego powrotu do zdrowia i formy.

Na razie Fiołić urządza się w Krakowie. - Mam nadzieję, że moja dziewczyna i mój piesek wkrótce do mnie dołączą. Dla mnie to naprawdę ważne, by byli ze mną. Moja rodzina też ma wpadać do Krakowa. Jestem rodzinnym facetem - uśmiecha się. ©

Ekstraklasa piłkarska

Bartosz Karz

bartosz.karcz@polskapress.pl

Piłkarze Wisły Kraków rozegrali w Myślenicach sparing z I-ligowymi Wigrami Suwałki, które przygotowują się na południu Polski do sezonu. Wigry zakończyły zgrupowanie w Szalowej i mecz rozegrały już w drodze powrotnej do Suwałk. Sparing zakończył się remisem 2:2, a licząc mecze ligowe i kontrolne, było to już jedenaste spotkanie Wisły z rzędu bez porażki.

Wisła Kraków 2 (0)

Wigry Suwałki 2 (0)

Bramki: 1:0 Chucha 52, 1:1 Bartczak 62, 2:1 Pawłowski 74, 2:2 Żebrakowski 89.

Wisła: Lis - Szot, Marcin Wasilewski, Kuveljić, Hołownia - Pawłowski - Tupta, Chucha, Silva (85 Kilmek), Mak (85 Pischinger) - Buksa (46 Hoyu-Kowalski).

Wigry: Kąkolewski (46 Balawejder) - Król (63 Gierach), Ozga, Dobrotka, Matuszewski (46 Nowak) - Mikołaj Wasilewski (46 Sauczek), Loua (67 Soldecki), Huertas (40 Welniak), Najem (67 Czulowski), Bartczak (63 Gojko) - Oremo (46 Żebrakowski).

Sędziował: Mateusz Czerwierz (Myślenice).

Pierwotnie miały z Wigrami zagrać rezerwy Wisły, wzmocnione kilkoma zawodnikami z pierwszej drużyny. W zimie kadra „Białej Gwiazdy” nieco się jednak rozrosła i zobaczyliśmy na boisku piłkarzy, z których większość może walczyć o miejsce w wyjściowym składzie drużyny Artura Skowronka. Dla nich była to okazja, żeby „złapać” rytm meczowy. Wisła przewagę miała od pierwszych minut. Krakowianie wyglądali lepiej na tle I-ligowca. Już w 8 min mogli prowadzić, gdy potężnie z rzutu wolnego uderzył Mateusz Hołownia. Piłka odbiła się jednak od poprzeczki.

Krakowianie starali się atakować rywala wysoko, często wychodzili do wysokiego pressingu, z którym rywale mieli duże problemy. Goście bronili się jednak dzielnie, ustawiając szczylny mur przed swoją bramką i wiślakom z trudem przychodziło przebijanie się przez tak skomasowaną defensywę.

Przed przerwą Wigry miały tylko jedną dobrą okazję na gola,

ale mocny strzał Mikołaja Wasilewskiego w dobrym stylu obronił Mateusz Lis.

Znacznie więcej działa się po drugiej stronie boiska, gdzie swoje szanse mieli: Jean Carlos Silva, Aleksander Buksa i Lubomir Tupta. Ich strzały bronili jednak golkipier Wigier.

Prowadzenie Wisły uzyskała kilka minut po przerwie. W polu karnym szarżował Michał Mak, w końcu podał do Chuki, a ten uderzeniem z kilku metrów spokojnie umieścił piłkę w siatce.

Krakowianie mieli inicjatywę, ale Wigry nie rezygnowały z kontr. I właśnie po takim szybkim ataku w 62 min w sytuacji sam na sam z Mateuszem Lisem znalazł się Robert Bartczak i pokonał bramkarza Wisły.

Po tym голу mecz się wyrównał, goście zaczęli grać odważniej i potrafili nawet momentami zamknąć Wisłę na jej przedpolu. Krakowianie, jeśli tylko była jedyna okazja, nie rezygnowali z ataków. Kilka kontr im nie wyszło, ale w końcu akcją lewym skrzydłem przeprowadził Michał Mak, dograł w pole karne, a tutaj strzelał Damian Pawłowski. Jego pierwsze uderzenie zostało jeszcze zablokowane, ale po dobitce piłka znalazła już drogę do siatki. Wydawało się, że wiślaczy „dowiozą” już to nikłe prowadzenie do końca, ale w 89 min popełnili błąd w ustawieniu i w sytuacji sam na sam z Mateuszem Lisem znalazł się Michał Żebrakowski, który pewnym strzałem ustalił wynik spotkania. ©



Marcin Wasilewski kierował wczoraj obroną Wisły Kraków

SEKRET HISTORII

Cotygodniowy dodatek

Czwartek, 20 lutego 2020

Wzlot i upadek pani od obiadów

26 LUTEGO 1901. W WARSZAWIE UMIERA LUCYNA ĆWIERCZAKIEWICZOWA, AUTORKA NIEZWYKLE POPULARNEJ KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ „365 OBIADÓW ZA 5 ZŁOTYCH” ● PUBLIKACJA DAŁA AUTORCE SŁAWĘ I PIENIĄDZE, WZNAWIANA JEST DO DZIŚ

Paweł Stachnik
pawel.stachnik@dziennik.krakow.pl

Urodziła się w 1829 r. w dobrze sytuowanej ewangelickiej rodzinie Bachmanów.

Odebrała wychowanie domowe, tzn. uczyła się francuskiego, śpiewu, gry na fortepianie i zgrabnego poruszania. Z protestanckiej rodziny wyniosła szacunek dla pracy, konkretno i solidności, a niechęć do pustostwa, rozrzutności i lenistwa.

Charakter Lucyna miała bezpośredni, nigdy nie owijała spraw w bawełnę, lecz mówiła otwarcie, co leży jej na sercu. W późniejszych latach ta szczerość i bezpośredniość stały się jej znakiem rozpoznawczym, ale i przyczyną wielu niezręcznych sytuacji (niezręcznych głównie dla jej interlokutorów).

Jedzenie jak życie

W wieku 18 lat wydano ją za mąż, za ziemianina Feliksa Staszewskiego, ale małżeństwo rychło okazało nieudane. Lucyna nie mogła się odnaleźć w życiu na prowincji, a mąż zaczął ją zdradzać. Związek skończył się rozwodem. Lucyna wróciła do Warszawy i długo nie mogła dojść do siebie. Jednak jej drugie małżeństwo, zawarte w 1852 r. z urzędnikiem Stanisławem Ćwierczakiewiczem, okazało się udane i trwało wiele lat.

Przez kilka lat po ślubie Lucyna wiodła szczęśliwe życie rodzinne w kamienicy na warszawskim Lesznie. Uczęszczała do teatru, na wystawy i na odczyty. W swoim salonie przyjmowała gości, których częstowała smakowitymi potrawami, bo jak się okazało miała talent kulinarny. Jej sława jako kucharki zaczęła rosnąć w najbliższym towarzyskim kręgu.

„Powtarzalność przy stole jest nudna. Jedzenie jest jak ży-



Lucyna Ćwierczakiewiczowa na jedynej jej zachowanej fotografii

W Krakowie i Lwowie przyjmowano dania kuchni węgierskiej, czeskiej, austriackiej

Prof. Jarosław Dumanowski

cie, wymaga urozmaicenia, inaczej robi się mdłe - uważa i za każdym razem serwuje swoim gościom zaskakująco różne obiady. Same tylko leguminy, jak nazywano wtedy desery, potrafi robić na co najmniej 27 sposobów” - pisze dziennikarka Marta Sztokfisz w najnowszej

biografii Ćwierczakiewiczowej zatytułowanej „Pani od obiadów”.

Była osobą inteligentną i bystrą. Wrodzoną inteligencję uzupełniała lekturami prasy, książek i uważną obserwacją świata. W którymś momencie doszła do wniosku, że swoją kucharską wiedzę może podzielić się z innymi. Za pieniądze pożyczne od znajomego bankiera i filantropa Jana Epsteina wydała w 1858 r. książkę zatytułowaną „Jedynie praktyczne przepisy wszelkich zapasów spiżarniowych oraz pieczenia ciast”.

Dzielnko zostało dobrze przyjęte, a nakład rozszedł się w całości. Zachęcona tym autorka zaczęła myśleć o kolejnej publikacji i odkładać na nią pieniądze. Po dwóch latach do rąk czytel-

ników trafiło „365 obiadów za 5 złotych”. Praca, wydana własnym sumptem u Gebethnera i Wolffa w Warszawie, miała nakład 1,5 tys. egzemplarzy i błyskawicznie się sprzedawała.

„Reklama szeptana mówi, że ta książka kucharska jest niezbędna w każdym domu. Głośniejszym tonem przemawiają zapowiedzi prasowe i pochlebne recenzje” - czytamy w „Pani od obiadów”. Dziennikarz „Kurier Warszawski” pisał np. „Autorka świetnego debiutu napisała książkę, na którą wszyscy czekali”.

Tanio a obficie

Rzeczywiście, „365 obiadów” szybko stało się bestsellerem i zdobyło wielką popularność. Pomysł, by opracować przepi-

sy obiadowe na każdy dzień roku, tanie (5 zł, czyli niecały rubel), urozmaicone i bogate, okazał się świetny. Każda pani domu, każda kucharka, gospodyni i młoda mężatka chciała mieć taki poradnik.

Ćwierczakiewiczowa nowatorsko podeszła do kwestii żywienia. Proponowała dania lekkie i zdrowe, zalecała korzystanie z produktów sezonowych i świeżych, kuchnię polską łączyła z przepisami zagranicznymi. Jej propozycje obiadowe - choć przecież tanie - mogły dziś zaskakiwać obfitością.

Itak np. na obiad 21 czerwca pani Lucyna proponowała: zupę zwaną „Nic” z marenkami (bezami), pieczeń huzarską z kartoflami, kurczętą z mizerią, pekeflejsz (mięso wołowe pe-

klowane i gotowane) z kartoflami, kotlety cielęce bite z sosem szczawiowym, ciastka parzone z galareta malinową. Ot, zwykły obiad na zwykły dzień...

- Podział na zabory miał wpływ na sposób odżywiania się Polaków w końcu XIX w. W każdym zaborze wykształciły się pewne emblematyczne potrawy, charakterystyczne dla tego obszaru i tam popularne. W Poznaniu były to np. wątróbki gęsie, w zaborze rosyjskim flaki po warszawsku z pulpetami z bułki i łoju, a w Galicji kiszka krakowska - mówi prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, badacz dziejów polskiej sztuki kuchni, szef Centrum Dziedzictwa Kulinarne na Wydziale Nauk Historycznych UMK.

- Były też oczywiście regiony, w których kuchnia była bardziej zróżnicowana. Chodzi o tereny na obrzeżach, kresowe, np. Pomorze, Galicja Wschodnia, Litwa. W Galicji Wschodniej jadano np. dużo kukurydzy, mamaligi czy polenty. Na Ukrainie dużo ryb słodkowodnych z Dniestru, Dniepru i innych tamtejszych rzek. W zamożniejszym zaborze pruskim spożywano więcej mięsa niż gdzie indziej. W Krakowie i Lwowie przejmowano dania kuchni węgierskiej, czeskiej i austriackiej - opowiada badacz.

„Obiady” wiecznie żywe

Wydanie „365 obiadów” zmieniło życie Ćwierczakiewiczowej. Z nikomu nieznaney, anonimowej postaci stała się nagle ekspertką od gotowania, jedzenia i prowadzenia kuchni. Poradnik cieszył się ogromnym powodzeniem, a autorka przygotowywała kolejne jego edycje. Do 1901 r. ukazało się ich 20, w nakładach dwóch, trzech, a nawet pięciu tysięcy egzemplarzy. Wznawienia wychodzą także w naszych czasach - ostatnie w 2018 r.

Więcej - str. 2-3

1253^{27 LUTEGO}

● **MIASTA.** Książę krakowski Bolesław V Wstydlawy nadał prawa miejskie Bochni. Przyczyną decyzji było odkrycie tam pięć lat wcześniej soli kamiennej, co spowodowało rozwój niewielkiej osady. Miasto lokowano na prawie magdeburskim, z przywilejami, jakie posiadał Wrocław. Osadę nazwano Bochnią, ale w dokumencie lokacyjnym wymieniono także niemiecką nazwę – Saltzberg, czyli Solna Góra (góra to ówczesna nazwa szybu).

Najlepsza w dziejach formacja kawalerii

HISTORIA WOJSKOWOŚCI. HUSARIA ISTNIAŁA PRZEZ NIEMAL TRZY WIEKI ● SZARŻAMI POTRAFIŁA ROZBIĆ NAWET 15-KROTNIE WIĘKSZE WOJSKA PRZECIWNIA

Husarskich chorągwi jako najwięcej mieć zaczę, ponieważ i terazniejsza, i dawniejsza pokazała to na oko ekspercja, że to jest robur militiae [siła wojska] [...] bo z nich i ozdoba, i obrona, a nade wszystko, że takiej milicji żaden inszy nad polski naród nie ma i mieć nie może [...].”

Taką opinię wydał husarii Jan III Sobieski w projekcie woj-skowym przedstawionym sejmowi w 1676 r. Sobieski wiedział, o czym pisze. Lata doświadczeń, dziesiątki, a nawet setki bitew, w których brała udział husaria, dowodziły, że była to formacja wyjątkowa.

Podziwiali ją zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy. W tym samym 1676 r. Anglik Laurence Hyde notował: „A gdy szarżują, pędzą pełną szybkością z pochylonymi włóczniami i nic nie jestw stanie ustać przed nimi”.

Gdy w trakcie bitwy warszawskiej (29 lipca 1656 r.) armia szwedzka stanęła w obliczu szarży nielicznych husarzy, król szwedzki Karol X Gustaw: „Rozkazał wszystkim swoim dowódcom brygad i pułków, żeby, kiedy husarze czy też kopijnicy uderzą na nich, rozstąpili się i dali ujście ich wścieklemu naporowi, który, jak on wiedział, nie mógł być wtedy wytrzymały przez żadną siłę ani taktykę.”

Prezentowane tu opinie pochodzą z okresu, gdy blask husarii nieco przysłab.

Najświetniejsze jej lata przypadają bowiem na ostatnią ćwierć XVI w. i pierwszą ćwierć wieku XVII, kiedy to szarżom husarzy zawdzięczają Polacy szereg spektakularnych zwycięstw. To właśnie dzięki nim załoga polska stanęła na Kremlu, a polski król został obrany carem (1610 r.). Doszło do tego po bitwie pod Kłuszynem (4 lipca 1610 r.), w której armia Rzeczypospolitej rozbiła mniej więcej siedmiokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela. To właśnie husarzom zawdzięczamy zwycięstwo nad trzykrotnie liczniejszymi Szwedami pod Kircholmem (27 września 1605 r.). To ich szar-



Bronią husarzy była długa kopia z przyczepionym proporcem

żą pod Chocimiem (7 września 1621 r.) rozbiła i spędziła z pola piętnastokrotnie liczniejszą armię turecką. Widząc to, młody sułtan Osman II rozplakał się z żalu i bezsilności. To tylko kilka przykładów bitew, w których wślawiła się husaria.

Sława, to dla niej wielu husarzy gotowych było poświęcić życie, a bywało i tak, że właśnie sława towarzysząca tej formacji wzbudzała trwogę przeciwników i na sam widok husarii nieprzyjacielem brali nogi za pas.

Husaria istniała przez niemal trzy wieki - od roku 1498 do roku 1784, a nawet do 1793. Nie przypominała prawie w niczym skrzydlatej kawalerii, z którą dzisiaj powszechnie się kojarzy. Przez pierwszych kilkadziesiąt lat husarze byli lekką jazdą kopijną, która albo w ogóle nie nosiła uzbrojenia ochronnego, z wyjątkiem tarcz, albo używała tylko pancerzy i szyszaków.

Bronią husarzy była długa kopia z przyczepionym proporcem służącym przede wszystkim do straszenia koni nieprzyjaciela. Po złamaniu kopii husarz sięgał po pałasz, szablę czy też obuszek. Do swojej dyspozycji husarze mieli również pistolety i łuki. Tych ostatnich jednak nieprzyjaciela. To właśnie husarzom zawdzięczamy zwycięstwo nad trzykrotnie liczniejszymi Szwedami pod Kircholmem (27 września 1605 r.). To ich szar-

żę pod Chocimiem (7 września 1621 r.) rozbiła i spędziła z pola piętnastokrotnie liczniejszą armię turecką. Widząc to, młody sułtan Osman II rozplakał się z żalu i bezsilności. To tylko kilka przykładów bitew, w których wślawiła się husaria.

Sława, to dla niej wielu husarzy gotowych było poświęcić życie, a bywało i tak, że właśnie sława towarzysząca tej formacji wzbudzała trwogę przeciwników i na sam widok husarii nieprzyjacielem brali nogi za pas.

Husaria istniała przez niemal trzy wieki - od roku 1498 do roku 1784, a nawet do 1793. Nie przypominała prawie w niczym skrzydlatej kawalerii, z którą dzisiaj powszechnie się kojarzy. Przez pierwszych kilkadziesiąt lat husarze byli lekką jazdą kopijną, która albo w ogóle nie nosiła uzbrojenia ochronnego, z wyjątkiem tarcz, albo używała tylko pancerzy i szyszaków.

Radosław Sikora

1794^{1 MARCA}

● **MUZYKA.** W Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się premiera wodewilu „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale”. Muzykę napisał Jan Stefani do libretta Wojciecha Bogusławskiego. Akcja rozgrywała się we wsi Mogiła pod Krakowem. Premiera odbyła się na cztery tygodnie przed wybuchem powstania kościuszkowskiego i zgromadziła warszawskie elity. „Cud...” uznawany jest dziś za pierwszą polską operę.

Potwór, piekielnica, celebrytka

KULINARIA. KSIĄŻKA „365 OBIADÓW” WPROWADZIŁA MIEJSKIE PODEJŚCIE DO POLSKIEJ KUCHNI

Paweł Stachnik
pawel.stachnik@dziennik.krakow.pl

Pierwszą polską książką kucharską było wydane w Krakowie „Compendium ferculorum” Stanisława Czernieckiego z 1682 r. Była ona bardzo popularna, wydawano ją aż do lat 20. XIX w. Przedstawiała kuchnię szlachecką i arystokratyczną. Druga ukazała się dopiero w 1783 r. w Warszawie. Był to „Kucharz doskonały”, tłumaczenie książki francuskiej, z przepisami kuchni mieszczańskiej. Potem przepisy kulinarne ukazywały się w najróżniejszych kalendarzach - mówi prof. Dumanowski.

- Natomiast w I poł. XIX w. wiele książek kulinarnych wydał Jan Szyttler. Były one dość kosmopolityczne, ale potem zwrócił się ku polskiej kuchni, w tym regionalnej, litewskiej i białoruskiej. Po nim były Anna Ciundziwicka z „Gospodynią litewską” i Wincenta Zawadzka z „Kucharką litewską” - opowiada badacz.

Wreszcie ważnym momentem w dziejach polskiej sztuki kulinarnej stało się wydanie „Obiadów...” Lucyny Cwierzakiewiczowej. - Trafiała na odbiorców, na swoją „publiczność czytającą” i na odpowiedni czas. Jej książka była ważna ze względów, powiedziałbym, komunikacyjnych, bo zdobyła dużą popularność i dotarła do wielu ludzi - mówi prof. Dumanowski.

Wraz sukcesem „365 obiadów” odnalazła swoje powołanie. Było nim pisanie książek kucharskich i poradników. I tak w kolejnych latach spod jej pióra wyszły „Poradnik porządku i różnych nowości gospodarczych”, „Nauka robienia kwia-

tów bez pomocy nauczyciela”, „Podarunek ślubny, kurs gospodarstwa miejskiego i wiejskiego dla kobiet”.

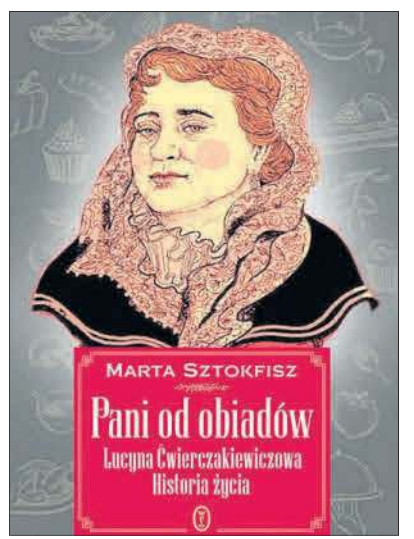
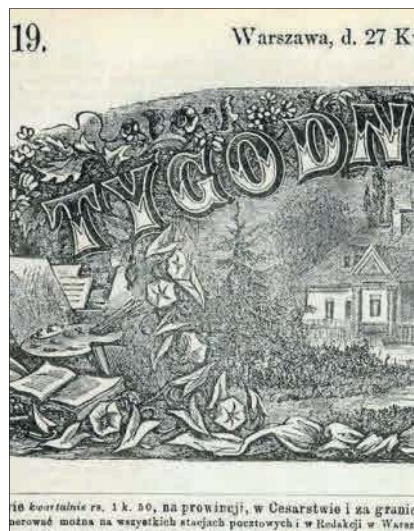
Szczególną popularność zyskała jej „Koleś dla gospodyń”, czyli wydawany co roku kalendarz z poradami praktycznymi dotyczącymi kuchni, zdrowia, gospodarstwa oraz z częścią religijną i literacką. Był też rozkład jazdy pociągów, ceny biletów, adresy lekarzy itp. Radziła nie tylko co i jak ugotować, ale też jak sprzątać, prac, wywabiać plamy, robić przetwory i nalewki, kierować służbą itd., itd.

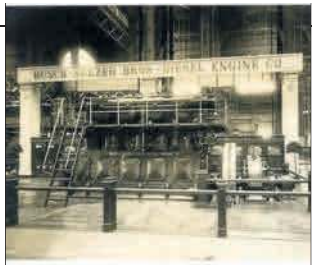
„Wśród innych publikacji kalendarz Lucyny wyróżnia się wysokim poziomem edukacyjnym. Można w nim znaleźć pogadanki lekarzy, hodowców naukowców zajmujących się

Autorka była kombinatem medialnym

różnymi dziedzinami, a także instrukcje zakładania małych warsztatów” - pisze Marta Sztokfisz. Wydawana co roku „Koleś...” stała się kolejnym bestsellerem Cwierzakiewiczowej. Pochlebnie pisał o niej zaprzyjaźniony z autorką Bolesław Prus.

Perfekcyjna pani domu
Powodzenie poradników dało jej sławę i wielkie pieniądze. Jak sama kiedyś z zadowoleniem przyznała, na 13 edycjach „Obiadów...” zarobiła ogromną sumę 84 tys. rubli. Majątek ziemski można było wtedy kupić za 30 tys... Popularność jej twórczości podsumował wspomniany Bolesław Prus w zgrabnym bon-





1892^{23 LUTEGO}

● **TECHNIKA.** Niemiecki konstruktor Rudolf Diesel opatentował silnik spalinowy. Diesel chciał opracować maszynę, w której parę zastąpiłoby sprężone powietrze. W 1892 r. opatentował nowy rodzaj silnika wysoko-prężnego. Urządzenie pracowało początkowo na benzynie, a potem także na ropę naftową. Sprawny silnik na tanie paliwo wszedł do powszechnego użycia w przemyśle, przynosząc Dieslowi sławę i bogactwo.



1905^{2 MARCA}

● **ARCHITEKTURA.** W Krakowie otwarto Dom Lekarski. Była to siedziba Towarzystwa Lekarskiego wzniesiona na przekazanej przez miasto działce przy ul. Radziwiłłowskiej. Budynek zaprojektował Józef Sowiński. Na prośbę prezesa Towarzystwa dr. Juliana Nowaka wystrój zaprojektował Stanisław Wyspiański. Powstały w ten sposób jedne z najpiękniejszych wnętrz secesyjnych w Polsce.



O czym u nas nie marzył Mickiewicz, to zdobyła pani Ćwierczakiewicz

W mocie „O czym u nas nie marzył Mickiewicz, to zdobyła pani Ćwierczakiewicz”.

Stała się celebrytką. W swoim salonie przyjmowała znane osobistości, o jej przyjaźni czy choćby znajomości zabiegało wielu ludzi. Okazała się też zaradną businesswoman: prowadziła płatne kursy gotowania i prowadzenia gospodarstwa.

Pisywała też artykuły do poczytnych gazet: „Bluszcz”, „Kuriera Warszawskiego” i „Tygodnika Mód”. W „Bluszczu” przez 29 lat redagowała i uzupełniała swoimi tekstami dodatek „Przegląd Mód”. Opisywała uzdrowiska, w których bywała. W krakowskim „Czasie” zamieszczała np. ostrą krytykę Szczawnicy, której zarzuciła trudny dojazd i wysokie ceny.

Była kombinatem medialnym. Swoje „Obiady...” ciągle wznawiała w zmienionych wersjach, pisywała w prasie, opracowywała kalendarze... Dla mnie jako historyka kuchni ciekawe jest to, że jej książka pokazuje podejście miejskie do kuchni. Nie dworskie, szlacheckie i wiejskie, lecz wielkomiejskie, w którym żywność kupuje się na targu i gotuje w kuchni w kamienicy – podkreśla prof. Dumanowski.

Sławę i pieniądze pani Lucyna wykorzystywała dla pożytku społecznego. Działała w towarzystwach dobroczynnych. Wspomagała biednych, organizowała dla nich zbiórki odzieży i żywności, w swoim domu dokarmiała darmowymi obiadami małych druciarzy. Podczas powstania styczniowego używała znajomości wśród rosyjskich urzędników, by wstawić się za aresztowanymi.

Upadek celebrytki

Sławę w Warszawie zdobyła także z powodu swojego bezpośredniego charakteru i niekonwencjonalnego zachowania. Lubiała mówić o sobie i chwalić się swoimi sukcesami. Gdy coś jej leżało na sercu, potrafiła bez skrępowania wygarnąć to rozmówcy. Wszędzie jej było pełno i bano się jej jak ognia. Masażystę czy felczera, który sprawił jej ból podczas zabiegu potrafiła uderzyć i zwymsłać.

Do legendy przeszła jej kłótnia wykrzyczana w kościele

wobec oskarżanego o współpracę z rosyjskimi władzami arcybiskupa warszawskiego Feliksa Szczęsnego Felińskiego: „Pozwolny sługo carski, arcybiskupie Feliński, w imieniu dobrych Polaków, co wyszli z katedry, w imieniu całego narodu przeklinam ciebie!”.

W Warszawie nazywano ją Herod-babą i piekielnicą, porównywano do rćci, bo wszędzie potrafiła się wcisnąć. Złe wrażenie potęgował wygląd Lucyny, która była niska i pękata.

Bezpośredniość stała się przyczyną upadku pani Lucyny. W 1899 r. w kolejnej edycji swojej „Kolędy...” zamieszczała tekst zatytułowany „Sylwetki moich pańien do towarzystwa”. Opisała w nich, w swoim mniemaniu z humorem, a w gruncie rzeczy złośliwie, służące i panny do towarzystwa, które zatrudniała.

I tak o jednej z nich pisała: „Głupiutka była strasznie, ale za to serce miała dobre, a przy tym ładna i miła, pokrywała tym braki umysłowe”. O innej zaś w taki oto sposób: „Teraz do galerii potworów wchodzi panna Michalina X., siostrzenica reagenta z Radomia. Było to istne utrapienie...”

Tekst wywołał w Warszawie skandal i duży niesmak. Powszechnie odebrano go jako kolejny wyraz złego charakteru i tupetu Ćwierczakiewiczowej.

Warszawska prasa zaczęła pisać o niej bardzo krytycznie. Tygodnik satyryczny „Mucha” zamieścił uszczypliwy wiersz: „Pożółkłe na świat wyszczerzyła zęby, Z oskarżycielki prawowitej miną, Jak rój szerszeni z pomarszczonej buzi, Insynuacje i kalumnie płyną...”

Ćwierczakiewiczową dotknął ostracyzm towarzyski, odwrócili się od niej przyjaciele, w tym Bolesław Prus. Ćwierczakiewiczowa publicznie przeprosiła, tłumacząc że nie chciała nikogo urazić.

Niewiele to pomogło i pani Lucyna musiała wycofać się z życia publicznego. Przestała też pisywać do gazet (z wyjątkiem „Tygodnika Mód”). Ten towarzyski upadek źle na nią wpłynął. Na początku 1901 r. zapadła na influencję, lecz w łóżku długo nie mogła wyleżeć. I kierowana zawodową rzetelnością pisał artykuł do „Tygodnika Mód i Powieści”. 26 lutego, Lucyna umiera na zapalenie płuc – czytamy w „Pani od obiadów”.

Pochowano ją na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie. Jej grobu nikt nie odwiedza ani nie opłaca. Jedynie w święto zmarłych zarządca cmentarza zapala na nim znicz.

Czytaj bez wychodzenia z domu

Gazeta Krakowska ze wszystkimi dodatkami w formacie PDF i nieograniczonym dostępem do treści internetowych.



Wejdź na stronę:

plus.gazetakrakowska.pl/kup



Mniej niż 1 zł dziennie w prenumeracie rocznej

Wybierz Pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza!

W jej ramach codzienne e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze!



Jesteś przedstawicielem firmy lub instytucji?

Skontaktuj się z nami, a my przygotujemy dla Ciebie dedykowaną ofertę na prenumeratę cyfrową.

Napisz do nas lub zadzwoń: plus@gazetakrakowska.pl

12 68 88 140



1. Jedna z karykatur Ćwierczakiewiczowej opublikowanych w czasie afery po tekście o służących (na garnku napis: Potrawa z pańien)
2. „Tygodnik Mód”, w którym pisywała pani Lucyna
3. Targ na Starym Mieście w Warszawie
4. Najnowsza biografia Lucyny Ćwierczakiewiczowej
5. Kuchnia w warszawskim hotelu Polonia

FOT. POLONA, WL. ARCHIWUM



1974

26 LUTEGO

● **IDEOLOGIA.** Uchwałą Biura Politycznego KC PZPR powołano Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu. Pierwszym dyrektorem Instytutu został Andrzej Werblan, kolejnym Augustyn Wajda, a trzecim Jerzy Wiatr. W 1984 r. IPPM-L połączono z Wyższą Szkołą Nauk Społecznych przy KC PZPR i L utworzono Akademię Nauk Społecznych.



1991

3 MARCA

● **WOJNA.** W Safwan w południowym Iraku podpisano rozejm kończący I wojnę w Zatoce Perskiej. Koalicyjna kampania przeciw siłom irackim trwała trzy dni. 28 lutego prezydent George Bush ogłosił zakończenie wojny i wyzwolenie Kuwejtu. 3 marca Saddam Husajn przyjął warunki rozejmu. Irak musiał zrzec się na rzecz Kuwejtu 120 km kw. terytorium z polem naftowym Ar-Rumajla i częścią portu Umm Kasr.



Cecylia Kuta

historyk, pracownik IPN Oddział w Krakowie

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „GAZETA KRAKOWSKA” PRZYPOMINAJĄ

Kaszubski opozycjonista

LECH BĄDKOWSKI. MIMO POSTĘPUJĄCEJ CHOROBY NOWOTWOROWEJ DO KOŃCA STARAŁ SIĘ SŁUŻYĆ RADĄ PODZIEMNEJ „SOLIDARNOŚCI” ● ZMARŁ 24 LUTEGO 1984 R. ● JEGO POGRZEB STAŁ SIĘ WIELOTYSIĘCZNĄ MANIFESTACJĄ

Pisarz, publicysta, do pewnego stopnia polityk, a nade wszystko duch wiecznie niespokojny – fascynuje nas zarówno wtedy, gdy pod Narvikiem – w słusznej sprawie odmawia wykonania rozkazu – za co grozi mu najsurowszy wyrok sądu wojennego, jak również wówczas, gdy w gomułkowskiej Polsce z uporem i wbrew wszelkiej nadziei, buduje mocne zręby przyszłej samorządności w środowisku Kaszubów. [...] W dalekosieżnych wizjach był romantykiem i niepodległościowcem. W codziennych warunkach PRL-u zajmował stanowisko pragmatyczne. Liderom »Solidarności« nie szczędził wielu cierpkich uwag, podobnie jak komunistycznej władzy. Zawsze jednak, nawet w najtrudniejszych sytuacjach, umiał zaproponować konkretny, przemyślany plan działania i zachowywał – by przypomnieć sformułowanie Zbigniewa Herberta – postawę wyprostowaną – tak podsumował Paweł Huelle postać zmarłego 35 lat temu Lecha Bądkowskiego. Na Pomorzu pamięć o nim trwa, w kraju mało kto o nim pamięta.

Kawaler Virtuti Militari

Bądkowski urodził się 24 stycznia 1920 r. w Toruniu. Do 1947 r. używał zniekształconej podczas zaborów wersji nazwiska Buntkowski. Dopiero sądownie uzyskał sprostowanie metryki, powołując się na brzmienie nazwiska dziadka.

Po ukończeniu szkoły powszechnej uczył się w Gimnazjum Klasycznym im. Mikołaja Kopernika, które ukończył w 1938 r. Pod wpływem ojca, który był m.in. przewodnikiem wycieczek, zainteresował się historią i geografią Pomorza. Zdobył



W sierpniu 1980 r. został rzecznikiem prasowym MKS

uprawnienia przewodnika. Jesienią 1938 r. został przyjęty na Wydział Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Nie dane mu było jednak podjąć studiów, gdyż siedem dni później został urlopowany w celu odbycia służby wojskowej. Gdy wybuchła II wojna światowa służył w 63. pułku piechoty w Toruniu. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, m.in. w bitwie nad Bzurą, jako dowódca plutonu. Do przeżyć z tego okresu powrócił później jako pisarz w książce »Żołnierze znad Bzury«.

Po klęsce wrześniowej udało się mu uniknąć niewoli i przedostać na Węgry, a następnie przez Jugosławię i Włochy do Francji. Tam został przyjęty do odtwarzanego Wojska Polskiego i przydzielony do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, w szeregach której walczył w kampanii norweskiej i francuskiej. W czasie ciężkich walk pod Narvikiem w kwietniu 1940 r. wykazał się odwagą. Nie wykonał rozkazu przełożonego, który kazał mu wycofać resztki kompanii. Przejął inicjatywę i terroryzując dowódcę, wyprowadził żołnierzy z ciężkiej opresji. Groził mu za to sąd wojenny

i kara śmierci. Później doceniono jednak jego refleks i trafność decyzji. Tak wspominał te wydarzenia dowódca 2. batalionu piechoty Brygady ppłk Władysław Dec: »Sytuacja stała się krytyczna. Niemcy, rozzuchwaleni cofaniem się 3 kompanii, przeszli o godzinie piątej do przeciwdzierzenia i szturmem zdobyli czub wzgórza 295. [...] Ja sam byłem o krok od śmierci lub niewoli. Życie uratował mi adiutant. [...] Niepoślednią rolę w wycofaniu się [kapitana Rudolfa] Neumana odegrał aspirant Buntkowski. Zamiast wykonać wydany mu trzykrotnie rozkaz kapitana i odskoczyć do mnie, Buntkowski po prostu zrzucił Neumana ze skałki. Szybkiem, lecz dobrze celowanym ogniem swego karabinku osłonił przymusowy odskok adiutanta, po czym – nawet nie draśnięty – dołączył do nas. Za ten czyn otrzymał 21 lipca Order Virtuti Militari«. Przebieg tych wydarzeń przedstawił później Bądkowski w opowiadaniu pt. »Wzgórze 295«.

Propagator regionalizmu

Po upadku Francji wiosną 1940 r. trafił do Wielkiej Brytanii.

Zamiast wykonać wydany mu trzykrotnie rozkaz kapitana i odskoczyć do mnie, Buntkowski po prostu zrzucił Neumana ze skałki

Przeszedł specjalistyczne szkolenie wywiadowcze i spadochronowo-desantowe. Pełnił służbę w 1. kompanii przeciwpancernej 1 Brygady Strzelców, Polskiej Marynarce Wojennej i w jednostce spadochroniarzy w Szkocji. W czasie Powstania Warszawskiego odbył lot nad okupowaną Polską. Walczył na Atlantyku i Morzu Śródziemnym. W okresie pobytu w Wielkiej Brytanii wiele czasu spędził w tamtejszych bibliotekach w poszukiwaniu materiałów na temat Pomorza. Przystąpił do Ruchu Pomorskiego – organizacji skupiającej Pomorzan opowiadających się za odrodzeniem Wielkiego Pomorza w granicach Polski – a w 1945 r. był współtwórcą Związku Pomorskiego w Londynie.

W 1946 r., przekonany, że »kraj pilnie potrzebuje ludzi o pewnym przygotowaniu«, powrócił do Polski. Zamieszkał najpierw w Gdyni, a potem przeniósł się do Gdańska. Pracował jako dziennikarz w redakcji »Dziennika Bałtyckiego« (1946–1953) i »Rybaka Morskiego« (1954), skąd został zwolniony ze względów politycznych i pozbawiony prawa wykonywania zawodu dziennikarza. W latach

1954–1956 był kierownikiem literackim w Teatrze Miniatura w Gdańsku. W 1949 r. uzupełnił wykształcenie, uzyskując dyplom Wyższej Szkoły Handlu Morskiego. Dwa lata później ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Łódzkiego.

W 1956 r. na fali odwilży zainicjował działalność Zrzeszenia Kaszubskiego, przemianowanego później na Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Wówczas też został zastępcą redaktora naczelnego tygodnika »Ziemia i Morze«. Niestety na krótko, bo już rok później został zwolniony za artykuł, w którym krytykował Władysława Gomułkę i powątpiewał w trwałość zmian Października. Odtąd poświęcił się pracy literackiej. Stał się propagatorem idei regionalizmu, promując literaturę kaszubską.

Znienawidzony przez władze

W marcu 1968 r. Bądkowski wspólnie z Różą Ostrowską i Franciszkiem Fenikowskim wystosowali oświadczenie popierające protestujących studentów, odcinając się tym samym od stanowiska Oddziału Gdańskiego ZLP. Reakcją władz na ten krok było zablokowanie druku jego książek i odwołanie spotkań autorskich.

Od kwietnia 1968 r. do końca życia był bacznie obserwowany przez bezpiekę, rozpracowywany w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania »Inspiratorzy«/»Inspirator«. W jego mieszkaniu zainstalowano podsłuchy, kontrolowano korespondencję. Na podstawie donosów określano go jako »separatystę kaszubskiego i wroga Polski Ludowej«. Był »znienawidzony przez władze za otwartość w głoszeniu poglądów dalekich od oficjalnych. [...] Dla władz był przeciwnikiem twardym, nie-

giętym w swoim humanitaryzmie i bezwzględny w egzekwowaniu praw obywatelskich» – jak mówił o nim jego współpracownik Tadeusz Bolduan.

Pod koniec lat 70. sprzyjał tworzącej się opozycji demokratycznej, chociaż formalnie nie związał się z żadnym ugrupowaniem. W sierpniu 1980 r. pojawił się w Stoczni Gdańskiej z oświadczeniem ZLP popierającym strajkujących i został członkiem Prezydium i rzecznikiem prasowym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego.

Brał udział w negocjacjach z władzami i współtworzył treść Porozumień Sierpniowych. Był inicjatorem i redaktorem dodatku »Samorządność« w »Dzienniku Bałtyckim«, który w listopadzie 1981 r. przekształcono w samodzielny tygodnik »Samorządność«. »Nadal kieruje nami i będzie kierowała ta sama koncepcja służenia, również przez krytykę, związkowi »Solidarności« i społecznemu ruchowi szeroko pojmowanej solidarności obywatelskiej, a w tej sposób – Polsce» – pisał Bądkowski. Niestety, wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. zakończyło działalność pisma.

Bądkowski był niekwestionowanym autorytetem dla wielu, »postacią na tyle wyrazistą, że choćby nie napisał żadnej książki, a jedynie uczestniczył w życiu publicznym wedle swego planu, to i tak ciążyłby na nas obowiązek upominania się o jego miejsce w historii najnowszej – jako publicysty, historyka Pomorza Środkowego i polityka z charyzmą« – jak pisał o nim Jacek Kotlica. Potrafił skupić wokół siebie kaszubskich działaczy, regionalistów oraz młodych opozycjonistów z różnych kręgów solidarnościowych, zarówno liberalnych, jak i konserwatywnych.

DOM I OGRÓD

20 lutego 2020
Gazeta Krakowska

Jak znaleźć
dobrego
fachowca

Energia elektryczna czerpana ze słońca

Słońce to wyjątkowe źródło energii. Dostępne zupełnie za darmo i to przez większą część roku. W dodatku korzystanie z niego odbywa się bez szkody dla środowiska!

Choć wykorzystywanie energii słonecznej jest znane od wieków, to dopiero ostatnie lata przyniosły prawdziwy przełom. Wszystko za sprawą energooszczędnych paneli fotowoltaicznych, które produkują darmowy prąd. Podpowiadamy, dlaczego warto skorzystać z fotowoltaiki.

Schemat działania instalacji fotowoltaicznej jest bardzo prosty. Promienie słoneczne wpadają na panel i w ten sposób powstaje prąd stały. Ten jeszcze nie nadaje się do zasilania

Twojej pralki czy lodówki. Dlatego konieczny jest falownik, który zmienia prąd na zmienny. To on jest odpowiedni do zasilania sprzętów. Nie zużyty prąd trafia do sieci, ale możesz go wykorzystać w okresie zimowym, gdy panele będą mniej wydajne.

Instalacja fotowoltaiczna to ogromne oszczędności dla portfela. Pokaż nam swój rachunek za prąd, a pokażemy Ci ile możesz zyskać. Zakup paneli przy średnim nasłonecznieniu na obszarze Polski zwróci się już po okresie 5 do maksymalnie 10 lat. Cały system będzie sprawnie działał nawet do 30 lat.

Program rządowy zakłada, że można otrzymać aż do 5 000 zł na instalację fotowoltaiczną.



Fotowoltaika, panele fotowoltaiczne już na dobre zagościły w naszym krajobrazie

Program „Mój Prąd” przygotowany został przez Ministerstwo Energii we współpracy z Ministerstwem Środowiska. Jest skierowany do właścicieli budynków mieszkalnych zainteresowanych zakupem i montażem fotowoltaiki o mocy od 2 kW do 10 kW. Termin składania wniosków rozpoczął się 13 stycznia 2020.

Instalacja PV obejmuje panele fotowoltaiczne z niezbędnym oprzyrządowaniem. Wnioski o dofinansowanie składać trzeba w formie papierowej. Można je przesłać pocztą, kurierem lub złożyć osobiście w NFOŚiGW. Wnioski mogą być składane po zakupie i montażu instalacji PV, podpisaniu umowy dwustronnej z dystrybutorem energii i zainstalowaniu licznika

dwukierunkowego (co jest równoznaczne z zakończeniem inwestycji). Do wniosku o dofinansowanie należy załączyć: fakturę za zakup i montaż instalacji PV, dowód zapłaty, dokument potwierdzający instalację licznika dwukierunkowego wraz z danymi identyfikacyjnymi konkretnej umowy kompleksowej (wzór dokumentu opublikowano wraz z ogłoszeniem naboru na stronach NFOŚiGW).

Istotne jest to, że finansowanie może być udzielone jedynie na nowe urządzenia (wyprodukowane nie później niż 24 miesiące przed instalacją), a beneficjent zobowiązany jest do zgody na ewentualne przeprowadzenie kontroli instalacji w okresie 3 lat od dnia wypłaty.

Joanna Surzyńska

REKLAMA

009579532

Termomodernizacja z dofinansowaniem w programie Czyste Powietrze

Jak podnieść standard energetyczny oddanego już do użytku domu, skutecznie obniżyć koszty jego ogrzewania, a jednocześnie uniknąć przy tym dużych wydatków? Wziąć udział w programie Czyste Powietrze. Parametry techniczne energooszczędnych drzwi wejściowych i bram garażowych marki Hormann umożliwiają dofinansowanie ich zakupu w ramach tego rządowego programu, a także wykorzystanie

nowej ulgi podatkowej na termomodernizację. W przypadku drzwi zewnętrznych oraz bram w garażach ogrzewanych maksymalnie odliczyć można do 2 tysięcy złotych za metr kwadratowy bram i drzwi w jednym budynku. Budynek musi jednak posiadać źródło ciepła spełniające wymogi określone w programie Czyste Powietrze. Takie dofinansowanie wymaga też kupna bram i drzwi o wystarczająco niskim współczynniku przenie-

kania ciepła. Zgodnie z rozporządzeniem nie może on być wyższy niż $U = 1,3 \text{ W/(m}^2\text{K)}$.

Udział w programie Czyste Powietrze wymaga, aby bramy i drzwi zamontowane zostały zgodnie z zasadami ciepłego montażu. Firma **PROFIL SC**, jako partner **HORMANN POLSKA** od 1993 roku szkoli w tym zakresie swoich monterów i przekonuje inwestorów, że profesjonalny montaż jest równie ważny jak dobry produkt stolarki otworowej.

Firma Hormann oferuje dwa typy segmentowych bram garażowych, których współczynnik przenikania ciepła pozwala na zastosowanie ich w trakcie termomodernizacji domu i uzyskanie dofinansowania ich zakupu. Takimi bramami są np. ekonomiczne bramy LPU42 z ościeżnicą ThermoFrame, które w wersji promocyjnej z napędem i montażem można nabyć w cenie od 3800 zł. Jeszcze większe możliwości wyboru stolarki, na zakup której będziemy mogli otrzymać bezzwrotną dotację daje oferta drzwi zewnętrznych firmy Hormann. Wszystkie modele energooszczędnych i bardzo bezpiecznych stalowych drzwi Thermo65 oraz nowe **ThermoPlan Hybrid** (U -od $0,87 \text{ W/m}^2\text{K}$) oferowane są w bardzo atrakcyjnych wzorach.

Warto także rozważyć także zakup napędu do bram nowej generacji. Inteligentne, szybsze, bardziej komfortowe. Firma Hormann wprowadziła na rynek nową generację napędów do bram garażowych. Dzięki zaawansowanej inteligentnej technologii mogą być one obsługiwane za pomocą telefonu komórkowego lub systemów Smart Home. Napędy



z nowej - czwartej już - serii charakteryzują się nie tylko większą wydajnością niż ich poprzednie warianty, ale także inteligentniejszą technologią. Wszystkie nowe napędy firmy Hormann posiadają zintegrowaną funkcję ustawiania bramy w położeniu „wentylacyjnym”.



PROFIL
DRZWI • BRAMY • AUTOMATYKA

PPUH PROFIL s.c.
Rzeszutek Leszek, Śleboda Bogusław
Autoryzowany Partner HÖRMANN
33-100 Tarnów, ul. Ślusarska 4

tel. 14 626 29 57
tel. kom. 604 421 347, 502 478 350
e-mail: biuro@bramy-tarnow.pl
www.bramy-tarnow.pl

Ile pieniędzy przeznaczamy na remont mieszkania?

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Jak szacują eksperci z GUS, wydatki polskich rodzin na remonty i zakup mieszkań wzrosły aż o 84 proc. Polacy coraz chętniej odnawiają swoje mieszkania i domy.

Okazuje się, że najczęściej remontujemy za własne oszczędności i wydajemy przeważnie mniej niż 10 tys. zł.

65 proc. z nas decyduje się na remont w miesiącach letnich. Ponadto prawie 1/4 badanych przeprowadza go w lipcu – czyli szczytowym momencie sezonu urlopowego.

Remont jest sporym wydatkiem, który często wymaga od nas rezygnacji z innych planów. Wiele osób decyduje się na niego kosztem urlopu, robiąc go za pieniądze zarezerwowane na wakacyjny wyjazd. Często zdarza się także, że oszczędzamy pieniądze cały rok, aby w trakcie wakacji zrealizować zaplanowany wcześniej remont – mówi ekspert Nest Banku.

Wyniki badania pokazują, że Polacy wydają na remont średnio 9639 zł. Co piąty ankietowany zadeklarował, że na prace remontowe przeznacza

czył mniej niż 3 tys. zł. Tylko 17 proc. Polaków zapłaciło za modernizację mieszkania ponad 10 tys. zł. Co ciekawe, aż co czwarty badany miał trudności z oszacowaniem, ile kosztował go remont.

Dla polskiej rodziny liczy się każda złotówka. Dlatego nasze wydatki remontowe rzadko przekraczają 10 tysięcy złotych. Obserwacje pokazują, że Polacy są zaradni, pomysłowi i przy stosunkowo niewielkich nakładach są w stanie osiągnąć bardzo dobry efekt, często wykonując prace samodzielnie, bez wsparcia ekipy remontowej.

Badania przeprowadzone na zlecenie Nest Banku potwierdzają, że większość z nas finansuje remont z własnych oszczędności. Kredyt na ten cel zaciąga ok. 12 proc. z nas, z czego, co ciekawe, aż 84 proc. osób, które pożyczły pieniądze na remont, zdecydowało się na ofertę bankową.

Banki cieszą się zaufaniem Polaków. Nic więc dziwnego, że potrzebując wsparcia finansowego, zwracają się także do nich. Remont planujemy z dużym wyprzedzeniem, więc mamy czas, aby przeanalizować różne oferty kredytowe – tłumaczy ekspert.

Fachowiec potrzebny od zaraz

Budowa domu może być drogą przez mękę. Problemy mogą zacząć się już przy załatwianiu formalności i narastać wraz z postępem prac budowlanych. Jak wybrać dobrą ekipę budowlaną?

Na rynku jest wiele firm budowlanych. Oto kilka wskazówek, które pomogą wybrać przyzwoitą firmę budowlaną.

Opinie o wykonawcy

Sprawdzonym i chyba najmniej zawodnym sposobem jest zatrudnienie ekipy z tzw. polecenia. Inwestorzy, którzy są zadowoleni z pracy budowlanców na pewno bez wahania polecą ich usługi innym inwestorom.

Rzetelność wykonawcy można sprawdzić również weryfikując fora internetowe. Niestety, w internecie widać aktywność nieuczciwej konkurencji, która dyskredytuje inne firmy. Bywają i takie firmy, które zlecają publikowanie na swój temat pozytywnych opinii.

Najlepiej sprawdzić rzetelność firmy budowlanej powinniśmy, prosząc o referencje. Lepiej też zatrudnić kilku fachowców w swojej dziedzinie, niż ludzi „od wszystkiego”.



Podstawa powodzenia planu budowy to dobrzy fachowcy

Negocjuj cenę usługi

Obok jakości prac, ważnym kryterium wyboru ekipy jest cena, czyli wynagrodzenie, jakiego żąda wykonawca. Może uda się nam uzyskać kilka procent rabatu? Jest szansa, że uda się nam uzyskać kilka procent rabatu. Zawsze warto negocjować.

Umowa z wykonawcą to podstawa

Po wybraniu i zaakceptowaniu oferty konkretnej firmy trzeba podpisać z nią umowę. W dokumencie powinniśmy jasno i precyzyjnie podać zakres

pracy, wysokość wynagrodzenia, termin ukończenia prac oraz przekazania zapłaty.

Umowa poświadcza również, że wykonawca wchodząc na budowę zapoznał się z jej stanem. Dzięki umowie unikniemy sytuacji, że wykonawca powie nam, że niezbyt dokładnie oszacował ilość pracy i wraz z odkryciem, że jest jej więcej, niż myślał – podnosi stawki.

Ten instrument działa także w drugą stronę; inwestor nie może w ramach ustalonego wynagrodzenia dokładać ekipie pracy. W umowie warto zawrzeć zapis, że praca będzie wykony-

wana etapami i wraz ze skończeniem każdego z etapów, inwestor za niego zapłaci. Uchroni nas to przed żądaniem zaliczek na poczet przyszłej pracy. Zapis o wykonywaniu pracy etapami dobrze jest doprecyzować tak, żeby wykonawca każdy kolejny etap zgłaszał formalnie do odbioru, a inwestor miał określony termin (np. 3 dni) na zgłaszanie uwag.

Zaliczki można płacić wykonawcom tylko na rzecz zakupu materiałów budowlanych i rozliczać je po ich dostarczeniu, na podstawie faktur.

Kierownik budowy, by nadzorować wykonawców

Nadzór nad ekipą budowlaną to bardzo ważna kwestia. Nie wielu inwestorów może pozwolić sobie na to, by niemal mieszkać na placu budowy w celu nadzorowania budowy domu. Co równie ważne, niewielu inwestorów zna się na tym.

Warto zatrudnić inspektora nadzoru. Wówczas budując wymarzony dom możemy skupić się nad kontrolowaniem przebiegu prac, ale bez sprawdzania jakości ich wykonania, bo tym zajmuje się zatrudniony inspektor nadzoru.

(REGIODOM)

REKLAMA 009573209

ARGO
FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA

Łukasz Olejarz
32-600 Oświęcim
ul. Chopina 27
tel. 785-332-555
email: f.u.h_argo@wp.pl
NIP 549 233 41 68

Kompleksowe wykonawstwo balustrad nierdzewnych

Usługi montażowo - spawalnicze
TIG, MMA, MAG

REKLAMA 009522114

Razem do Ślubu

Obsługa uroczystości weselnych
(48) 519 347 637
razemdoslubu@gmail.com

Limuzyny Busy Autobusy

REKLAMA 009574635

TECHPLUS.pl
2005

Docieplenia, Termomodernizacje

Realizujemy program „Czyste Powietrze” dla Krakowa i Małopolski

Bezgotówkowo
Pomoc w załatwieniu formalności

tel. 501 52 80 92, 501 411 312

REKLAMA 009577762

LPG montaż serwis

ELEKTROMECHANIKA

CZUJNIKI KAMERY ALARMY

GOSZCZA ul. Spacerowa 16

512 741 590

LOVATO LANDIRENZO STAG AC SNOOKIE GARAGE

REKLAMA 009574675

spe control

Instalacje Elektryczne
Fotowoltaika
Alarmy
Monitoring

Automatyka Budynkowa
Systemy Audiowizualne

www.speccontrol.pl

723 633 901
biuro@speccontrol.pl

REKLAMA 009580802

POGWARANCYJNY SERWIS OKIEN

- profesjonalny serwis okien i drzwi
- regulacja
- naprawy, wymiana uszkodzonych elementów
- sprawdzanie szczelności (termowizja), konserwacja, smarowanie

tel. 882 007 801

REKLAMA 009581530

FIRMA PPUH Stolarstwo Czystości

- indywidualna produkcja schodów
- meble kuchenne na wymiar
- garderoby,
- łazienki itp.

tel. 509 614 964

www.stolarstwczystosci.pl

REKLAMA 009581526

OGRODZENIA F.H.U „HAJDUK” S.C.

501 936 940
692 069 284

www.hajdukowie.pl

Ogrodzenia.Hajdukowie

SPRZEDAŻ I MONTAŻ

Przyjazne mieszkanie

Wojciech Lechowski
redakcja@regiodom.pl

Problemy zdrowotne alergików można ograniczyć przez odpowiednie wykończenie ścian w mieszkaniu.

Ściany w mieszkaniu alergika najlepiej wykończyć materiałami budowlanymi o gładkiej powierzchni, takiej, na której nie będzie osiadał kurz.

Dobre przygotowanie wnętrza

Wszelkie kurze, pyłki oraz substancje chemiczne znajdujące się na wszystkich powierzchniach znacznie utrudniają funkcjonowanie alergikom. Problemy zdrowotne można jednak próbować ograniczyć przez optymalne przygotowanie wnętrza.

Jak możemy zaradzić problemom? Podczas odnawiania pomieszczeń najlepiej zrezygnować ze zwykłych tynków cementowo-wapiennych oraz mineralnych. Zamiast nich lepiej zastosować gładzie gipsowe - dają bardzo gładkie powierzchnie, na których trudniej osadza się kurz. Gips wchłania również wilgoć, dzięki czemu zapewnia dobre warunki klimatyczne wewnątrz.



Warto optymalnie przygotować wnętrza, w których zamieszkamy

Jakie dobrać farby

Odpowiednią do sytuacji alternatywę w dekoracji pomieszczeń dla alergików stanowią specjalne farby krzemianowe, silikonowe oraz klejowe.

Do ich produkcji stosowane są przede wszystkim substancje naturalne, dzięki czemu znacznie lepiej są tolerowane przez osoby z uczuleniami.

W ich skład wchodzi również żywice lateksowe, akrylowe oraz winylowe, przez co tworzą jednolite i trwałe powłoki. Z jednej strony są one odporne na zmywanie, z drugiej zaś nie emitujące szkodli-

wych oparów, mogących powodować uczulenie.

Dla alergików idealnie sprawdzają się także farby fotokatalityczne, które cechuje zdolność do usuwania zanieczyszczeń chemicznych i niszczenia wszelkich mikroorganizmów. Brak w ich składzie środków biologicznych powoduje, że same jednocześnie nie stanowią źródła uczuleń.

Wybierając farby dla alergika, należy pamiętać, że najlepsze w tym przypadku są farby wodorozcieńczalne. Największe zagrożenie stanowią zaś farby rozpuszczalnikowe.

Benzyna lakowa, amoniak i substancje organiczne, będące najczęściej bazą rozcieńczalników, mogą emitować toksyczne opary przez długi czas, nawet po wyschnięciu farby.

Tapeta czy farba?

Osoby skłonne do uczuleń nie muszą rezygnować z tapet.

Należy pamiętać, że chociaż większość z nich zawiera preparaty hamujące rozwój pleśni oraz substancje grzybobójcze, to jednak nie we wszystkich wnętrzach wolno jest stosować. Nie należy kłaść tapet w łazienkach, kuchniach oraz suszarniach i pralniach. Nawet najlepsze jakościowo materiały w wilgotnym środowisku nie zapewnią maksymalnej ochrony.

Do dekoracji pomieszczeń warto również zastosować okładzinę korkową. Ich porowatość zapewnia doskonałe oddychanie ścian, a jednocześnie ochrania je przez wilgocią. Materiały te są także odporne na ataki wszelkich mikroorganizmów, dzięki czemu idealnie nadają się do zastosowania w łazience oraz kuchni. Okładziny korkowe mają ponadto właściwości antystatyczne - na ich powierzchni nie gromadzi się kurz.

REKLAMA

009577991

Ogrodzenia Panelowe kpl
Panele Słupki • Podmurówki

Geny Hurtowe

MAT-TEX
tel. 515 597 626

KOMPLETNE OGRODZENIA
PANELOWE
W HURTOWYCH CENACH
DOWOZIMY DO KLIENTA

REKLAMA

009567946

Wojcik
WWW.AUTOGAZWOJCIK.PL

REKOMENDOWANY WARSZTAT FIRMY

STAG
autogaz systems

facebook.com
Wojcik AutoGaz Marcin Wojcik

WWW.AUTOGAZWOJCIK.PL

AUTO-SERWIS
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA - KLIMATYZACJA

TARNÓW
UL. BRANDSTAETTERA 1

TEL.: 501 253 329

REKLAMA

009579519

Balustrady ze stali nierdzewnej

603 586 668 www.ZPU-Vektor.pl

REKLAMA

009579562

**WYLEWKI
MASZYNOWE
POSADZKI
PRZEMYSŁOWE**

NDI

606 580 858

REKLAMA

009574743

GWÓŹDZ

**SYSTEMY DOCIEPLEN
DACHY**

SUCHE TYNKI

FLIZOWANIE
GŁADZIE
MALOWANIE
ZABUDOWY GK
SUFITY
PODWIESZANE

533 406 666 fhupgwozdz@tutanota.com

FHUP GWÓŹDZ BUDOWNICTWO

REKLAMA

009575117

GEOLUK
USŁUGI GEODEZYJNE

ŁUKASZ ZARĘBA
www.geoluk.com.pl

ul. Leśna 13, Wola Zachariaszowska

(+48) 516 522 134 biuro@geoluk.com.pl

REKLAMA

009572758

DG DOM
USŁUGI BUDOWLANE

- Malowanie natryskowe i tradycyjne
- Szpachlowanie
- Adaptacja poddaszy
- Zabudowy z płyt gk

514 022 810 [f DG DOM](https://www.facebook.com/DGDOM)
dg.dom93@gmail.com

REKLAMA

009573235

ALPRO TECH

Oferujemy usługi w zakresie:

- transport od 1- 25 T wywrotka
- pomoc drogowa i naczepa niskopodłogowa
- sprzedaż ziemi, kamień, piasek
- przygotowanie terenów pod budowę w zakresie:
 - * usuwania drzew
 - * niwelacji terenu
 - * prace rozbiórkowe
 - * wykopy
- koszenie terenów zielonych
- wycinka drzew, samosiejek
- budowa nawierzchni dróg zwirowych i dojazdowych
- kompleksowe wykonywanie placów z kostki brukowej, itp.
- rozładunek materiałów na paletach udźwig do 4 T

www.alprotech.com.pl

Termomodernizacja pozwala znacząco zmniejszyć wydatki na ogrzewanie

Przemysław Zańko
redakcja@regiodom.pl

Sejm przyjął nowelizację ważnej ustawy. Zmiany mają załatwić Polaków do poprawienia stanu technicznego budynków mieszkalnych.

Sejm prawie jednogłośnie przyjął nowe przepisy, które mają zdecydowanie ułatwić Polakom korzystanie ze środków Funduszu Termomodernizacji i Remontów.

Zmiany w prawie powinny uciechyć przede wszystkim samorządy, które otrzymają pomoc przy remontowaniu budynków komunalnych. Na nowelizacji przepisów skorzystają

także właściciele bloków z wielkiej płyty.

Celem zmian w ustawie jest poprawa warunków mieszkaniowych Polaków, przede wszystkim dzięki finansowym zachętom do przeprowadzania prac termomodernizacyjnych oraz remontowych.

Autorzy nowych przepisów zakładają, że pozwolą one do 2030 r. zmniejszyć liczbę osób mieszkających w warunkach substandardowych z 5,3 mln do 3,3 mln. Dzięki polepszeniu stanu technicznego budynków mieszkalnych oraz zwiększeniu ich efektywności energetycznej mają również zmniejszyć się problemy ze smogiem.



Najlepsze efekty daje termomodernizacja kompleksowa

Zmiany były konieczne, ponieważ po przeanalizowaniu funkcjonowania Funduszu Termomodernizacji i Remontów urzędnicy znaleźli aż sześć obszarów, które wymagały poprawek.

Sześć obszarów

Są to kluczowe zagadnienia, jeśli mowa o kalkulacji kosztów.

Chodziło przede wszystkim o: wspieranie remontów i termomodernizacji bloków z wielkiej płyty, wsparcie gmin przy remontowaniu i ocieplaniu budynków komunalnych, zachęcenie mieszkańców do przeprowadzania kompleksowej termomodernizacji, ułatwienie dostępu do premii termomodernizacyjnej i remontowej, poszerzenie dostępu do premii kompensacyjnej i wprowadzenie poprawek usprawniających działanie systemu dofinansowań.

Choć ogólny stan techniczny bloków z wielkiej płyty jest zaskakująco dobry (co wykazało w 2018 r. badanie Instytutu Techniki Budowlanej), pewną obawę budzą stalowe kotwy łączące warstwę konstrukcyjną ścian z warstwą fakturową. Ponieważ elementy te mają już sporo lat, przed położeniem na bloku warstwy ocieplenia powinno się je wymienić na nowe albo zamontować dodatkowe kotwy. Przegłosowane zmiany w ustawie mają to ułatwić.

Półowa do zwrotu

Po wejściu w życie nowych przepisów właściciele budynków z wielkiej płyty będą mogli się ubiegać o pokrycie 50 proc. kosztów wykonania opisanych wyżej prac wzmacniających. Tak wysokie dofinansowanie powinno zachęcić zarządców bloków do termomodernizacji

i znacząco zmniejszyć ryzyko, że przez przeciążone kotwy z bloków zaczną odpadać elementy.

Gminy już od dawna mogły ubiegać się o premię termomodernizacyjną czy remontową, jednak przepisy były tak sformułowane, że było to dla samorządów mało opłacalne. Obecnie ma się to zmienić, co powinno ułatwić remontowanie budynków wielorodzinnych, w których znajdują się lokale wchodzące w skład mieszkaniowego zasobu gminy.

Podstawowy zakres remontu

Gminy będą mogły odciąć ubiegać się o premię remontową w wysokości 50 proc. wartości przedsięwzięcia. Co więcej, jeśli budynek komunalny jest objęty ochroną konserwatorską (a tak jest w przypadku wielu kamienic mieszkalnych), gmina

będzie mogła otrzymać wsparcie w wysokości 60 proc. wartości przedsięwzięcia.

Z powodu wysokich kosztów, jak do tej pory, większość osób sięgających po rządową pomoc przy termomodernizacji przeprowadzała tylko podstawowy zakres prac.

Okazuje się jednak, że zdecydowanie najlepsze efekty daje termomodernizacja kompleksowa, czyli połączenia z wymianą systemu grzewczego na taki, który wykorzystuje odnawialne źródła energii. Ponieważ jednak jest to drogie przedsięwzięcie, decydowało się na to niewiele osób.

Premia będzie wyższa

Do przeprowadzania kompleksowych prac ma teraz zachęcać zdecydowanie wyższa premia termomodernizacyjna. Każdy, kto planuje przeprowadzić termomodernizację, a jednocześnie zamontuje system fotowoltaiczny albo turbinę wiatrową, będzie mógł skorzystać z premii w wysokości nie 16, a 21 proc. wartości przedsięwzięcia.

Dzięki nowelizacji ustawy poszerzy się również lista podmiotów uprawnionych do ubiegania się o premię remontową. Do tego grona dołączą m.in. wspólnoty mieszkaniowe z większością udziałem gminy, które do tej pory nie mogły z państwowego dofinansowania skorzystać.

Nastąpią również zmiany w sposobie naliczania premii termomodernizacyjnej oraz remontowej. Zasady mają zostać uproszczone. Powinna się także zwiększyć dostępność premii kompensacyjnej, przeznaczonej dla osób realizujących przedsięwzięcie remontowe lub remont budynku mieszkalnego.

REKLAMA 009578570

SOWA G2 ☎ 511 080 210 ✉ madzior47@o2.pl

Oferujemy usługę ocieplania i izolacji w nowoczesnej technologii natrysku pianki poliuretanowej pur, zapewniając doskonałe zabezpieczenie termoizolacyjne.

OCIEPLAMY:

- dachy, poddasza, stropy
- fundamenty, piwnice, garaże
- ściany, sufity, konstrukcje szkieletowe
- domy drewniane, magazyny, hale itp.

Darmowa wycena. ZADZWOŃ!

REKLAMA 009576573

KRISTO-TERM
Usługi Remontowo-Budowlane

Prace remontowo-budowlane.
Docieplenie poddasza. Suche tynki.
Sufity podwieszane. Nietypowe zabudowy z płyt GK.
Ocieplenie budynków. Podbitki drewniane i metalowe.
Malowanie agregatem hydrodynamicznym i metodą tradycyjną, domów, mieszkań, hal przemysłowych itd.

☎ **787 288 252, 788 375 285**

REKLAMA 009575965

Cracov Buliders
Usługi remontowo-budowlane & Serwis 24/7 „Złota rączka”

🌐 www.cacovbuliders.pl
✉ info@cracovbuliders.pl
☎ 730 685 157
☎ 123 591 281

REKLAMA 009579550

Vizan Architektura Wnętrz Katarzyna Kuczyńska
☎ **661 529 518** projektowanie | wizualizacje | realizacje

www.vizan.com.pl

20.02.2020



max 6°C min 0°C

#tradycja

Dziś tłusty czwartek
Czas na pyszne pączki!

STR. 10



FOT. ANETA ŻUREK

#w naszym mieście

Coraz bliżej budowy
tramwaju do Mistrzejowic

STR. 4



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

#podróże

**KRAKÓW AIRPORT JAKO PIERWSZE
LOTNISKO W POLSCE URUCHOMIŁ
SAMOOBSŁUGOWE NADAWANIE
BAGAŻU DLA PODRÓŻNYCH**

STR. 5



FOT. KRAKÓW AIRPORT

02

hallo kraków

21.02.2020

Jutro na ekrany kin wchodzi film przygodowy „Zew krwi” (reż. Chris Sanders), zrealizowany na podstawie powieści Jacka Londona

#muzyka

Święto fanów metalu

WYDARZENIE - Mystic Festival 2020 odbędzie się w dniach 10-11 czerwca tego roku w krakowskim Muzeum Lotnictwa Polskiego.

To impreza dedykowana fanom ciężkich brzmień. Podczas tegorocznej edycji imprezy 10 czerwca na kilku scenach wystąpią uznane gwiazdy metalu: Judas Priest, Mercyful Fate, Heilung,

Devin Townsend, Mgła, Katarina, Amorphis, Obituary, Alien Weaponry, Motanka, Infected Rain, Baest.

Natomiast 11 czerwca zagrają: Nightwish, Gojira, Accept, Mastodon, Sepultura, The Hu, Beast in Black, Vader, Oranssi Pazuzu, Witchcraft, Black River, Truchło Strzygi, Hentai Corporation.

Za bilet na jeden dzień festiwalowy trzeba zapłacić 279 zł, a za dwudniowy karnet - 479 zł. Bilety w tych cenach będą dostępne w sprzedaży do 14 maja lub do wyczerpania puli.

#wiosna w lutym



Choć kalendarzowa wiosna rozpocznie się dopiero 21 marca, w Krakowie już możemy poczuć i zobaczyć jej pierwsze oznaki. Śniegu jak na lekarstwo. Pogoda jest taka, że w lutym można ogłosić początek... wiosny.

FOT. ANNA KACZMARZ

#do poczytania w lutym

Co robić wieczorem? Najlepiej poczytać książkę

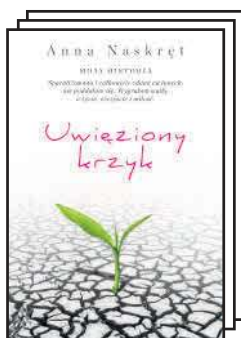
#Monika Krężel



GALOPEM PO SZCZĘŚCIE
JUSTYNA BEDNAREK,
JAGNA KACZANOWSKA

Barbara była tuż po maturze, gdy uciekła z rodzinnego Jędrzejowa Podlaskiego do Warszawy. Tam wyszła za mąż, urodziła córkę, zamieszkała w apartamentowcu na warszawskim Wilanowie, znalazła pracę w korporacji, wyjeżdżała za granicę na wakacje. Rzadko odwiedzała rodziców i siostrę, zostawiła nie tylko rodzinny dom, ale i jazdę konną czy starty w zawodach. Jej ojciec był dyrektorem stadniny. I nagle po 20 latach i po rozwodzie wraca do małej miejscowości. Nie ma mieszkania, pieniędzy i pracy.

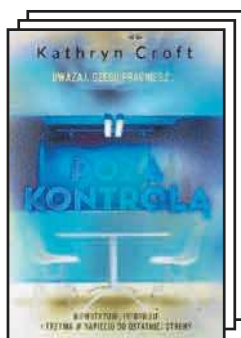
WYDAWNICTWO W.A.B.



UWIEZIONY KRZYK
ANNA NASKRĘT

Od czasu do czasu na rynku pojawiają się książki, które są relacjami z życiowych wydarzeń. Taką jest „Uwięziony krzyk”. Jej autorka w wieku 24 lat przeszła udar mózgu. Była sparaliżowana i całkowicie zdana na innych. W swojej książce opowiada nie tylko o tym, jak walczyła o sprawność, ale i o tym, jak są dzisiaj traktowane osoby niepełnosprawne. Anna Naskręt miała 24 lata, męża i dwuletnią córeczkę, gdy doświadczyła najbardziej wstrząsającego zdarzenia w jej życiu. Zaczęło się od bólu głowy, a skończyło na całkowitym paraliżu.

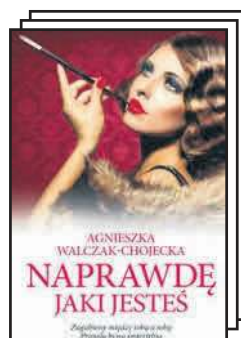
WYDAWNICTWO MUZA



POZA KONTROLĄ
KATHRYN CROFT

Callie, główna bohaterka thrillera „Poza kontrolą” nie potrafi ułożyć sobie relacji z synami męża. Chłopcy cały czas dokuczają jej i robią jej na złość. Do tego Callie też skrywa tajemnice przed mężem i nastolatkami. Czy jednak fałszywe stosunki w rodzinie mogą popchnąć kobietę do zbrodni? Callie wychodzi za mąż za wdowca z dwójką dzieci. Choć sama ma zaledwie 28 lat robi wszystko, by być matką dla dwóch nastolatków. Ale 12-letni Luke i 15-letni Dillon wcale nie ułatwiają jej tego zadania. Chłopcy nie lubią macycho, nie tolerują jej obecności.

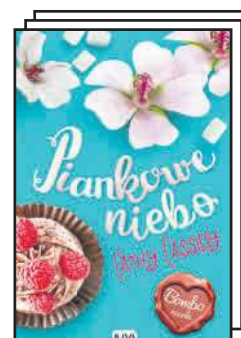
WYDAWNICTWO BURDA KSIĄŻKI



NAPRAWDĘ JAKI JESTEŚ
AGNIESZKA WALCZAK-CHOJECKA

Druga połowa lat 30. ubiegłego wieku w Warszawie. Herman Miłko jest młodym dziennikarzem pracującym w „Kurierze Warszawskim”. Lubi pisać, ma za sobą pewne próby literackie, ale w redakcji zajmuje się odpowiedzialnością na listy czytelników. Mieszka z apodyktycznym ojcem w kamienicy. Obaj są członkami Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” i od czasu do czasu otrzymują do zrealizowania pewne zadania. Hermanowi trafiło się zrobienie porządku z artystami pracującymi w kabarecie.

WYD. EDIPRESSE KSIĄŻKI



PIANKOWE NIEBO
CATHY CASSIDY

Książka opowiada o perypetiach 12-letniej Skye, która ma trzy siostry plus... jedną przybraną. I chcąc nie chcąc musi odnaleźć się w tym „towarzystwie”, a do tego jeszcze starać się wyróżnić. Jest to już druga książka z serii „Bombonierki”. Autorka napisała jako pierwszą „Wiśniowe serce”. Zamierzenie jest takie, by w poszczególnych częściach serii każda z dziewczyn opowiedziała swoją historię. Skye ma 12 lat, uwielbia historię, starocie, styl vintage i ma siostrę bliźniaczkę Summer. Rodzina prowadzi pensjonat położony na szczycie klifu.

WYDAWNICTWO IUWI



ŻONA DLA TATY
REELI REINAUS

Przy tej książce można nieźle się pośmiać i wcale nie przeszkadza temu fakt, że bohaterką jest 12-letnia dziewczynka pomagająca tacie w poszukiwaniach żony. Kaisa ma 12 lat i mieszka w Tallinie. Dziewczynkę wychowuje samotnie tata, bo mama zmarła, gdy ta była jeszcze bardzo mała. Tata jest architektem i zapragnął poszukać sobie żony. Kaisa mu w tym gorąco kibicuje, bo nie chce, żeby tata był nieszczęśliwy. Pomaga jej w tym jej przyjaciółka Merit, która zna się na sprawach miłosnych. A kandydatka na żonę musi spełnić określone wymagania...

WYDAWNICTWO WIDNOKRĄG

Dietetycy na całym świecie polecają nową metodę wspierającą walkę z nadwagą:

„CHUDNIESZ OD 1. SEKUNDY

To wyższy poziom odchudzania – klienci tracą nawet 15 kg miesięcznie!

NUMER 1 w 2020 roku na szybkie, zdrowe i komfortowe zrzucenie wagi

Zasługujesz na to, żeby mieć piękną figurę i czuć się dobrze w swoim ciele!

Poznaj sposób na nadwagę na miarę XXI wieku – naukowcy z Manchesteru stworzyli termogeniczne plastry odchudzające, które zdaniem wielu dietetyków zatrzymują plagę otyłości w całej Europie. Jeśli Ty też chcesz tracić nawet do 4 kg tygodniowo, dowiedz się, jak przystąpić do ogólnopolskiego programu refundacyjnego producenta i otrzymać innowacyjne plastry ZA DARMO!

Osiągnij poziom metabolizmu osoby naturalnie szczupłej

Różne diety, suplementy na odchudzanie, głodówki nie przyniosły oczekiwanych rezultatów? A Ty już nawet nie łudź się, że kiedykolwiek uda Ci się uzyskać wymarzoną sylwetkę? To znany schemat – po kilku nieudanych próbach, które często kończą się efektem JO-JO, większość osób po prostu się poddaje. Jeśli powyższa sytuacja wydaje Ci się znajoma, to masz szczęście, że czytasz ten tekst – teraz w końcu dowiesz się, jak schudnąć raz na zawsze. Dzięki termodynamicznym plasterom możesz zapomnieć o restrykcyjnych dietach, morderczych treningach i napadach głodu. W 2020 roku odchudzanie wchodzi na wyższy poziom – wybitni naukowcy opracowali metodę nowej generacji, dzięki której możesz przyspieszyć swój metabolizm o 95%, zrzucić nawet 15 kg w 30 dni i sprawić, że Twoja skóra stanie się napięta oraz idealnie gładka.

**9/10 specjalistów przyznaje,
że termogeniczne plastry to pierwszy
tak skuteczny sposób na zdrowe
i szybkie odchudzanie**

„Niezależni naukowcy potwierdzają: nowe plastry wspierają eliminację tkanki tłuszczowej”

„Wskaźnik nadwagi w Europie cały czas rośnie, ale opracowaliśmy bioaktywny sposób, który pomaga chudnąć niesamowicie szybko, nawet w przypadku zaawansowanej otyłości. Niezależnie od tego, co jest przyczyną Twoich nadprogramowych kilogramów – zły styl życia, geny czy problemy zdrowotne, **nowatorskie plastry** sprawią, że możesz spalać nawet 1200 kcal więcej każdego dnia. W efekcie schudniesz do 15 kg w 30 dni!”



Ekspert Alexander Rawlinson –
jeden z twórców innowacyjnych
plastrów okrykniętych
HITEM 2020 r.

Skończ liczyć kalorie, a zacznij spadające kilogramy

6 EKSTRA KORZYŚCI

Wypróbuj innowacyjne plastry,
jeśli zależy Ci na:



- Pozbyciu się uczucia głodu i zmniejszeniu apetytu
- Zniwelowaniu podwójnego podbródka, obwisłych ramion i oponki na brzuchu
- Wymodelowaniu pośladków, ud i łydek
- Zmniejszeniu obwodu w talii i w pasie – nawet o 7 cm w miesiąc
- Zlikwidowaniu rozstępów i cellulitu
- Przyspieszeniu metabolizmu nawet o 95%

Co sprawia, że rewolucyjne plastry odchudzające są tak skuteczne?

Termogeniczne plastry sprawiają, że proces wypalania tkanki tłuszczowej zachodzi niemal automatycznie, a szybkość uwalniania substancji aktywnych do krwiobiegu utrzymuje się na stałym poziomie. To pierwszy preparat, dzięki któremu chudniesz tak intensywnie nawet podczas odpoczynku i snu. **Kluczowym aspektem gwarantującym Ci ekstremalnie szybki spadek kilogramów jest 4-poziomowe działanie nowatorskiej metody, dzięki której możesz:**

- Błyskawicznie uruchomić proces spalania tkanki tłuszczowej
- Zmniejszyć wydzielanie hormonu greliny, a zwiększyć produkcję leptyny – zahamować głód i apetyt na słodkie
- Przyspieszyć 3-krotnie wytwarzanie kolagenu i sprawić, że Twoja skóra stanie się wyjątkowo jędrna – bez grama cellulitu
- Błyskawicznie przyspieszyć metabolizm

„Śmiali się, że jestem gruba, a ja schudłam 29 kg w 3 miesiące”

„Po ciąży przytyłam 30 kg! Stosowałam różnego rodzaju diety, głodówki, łykałam suplementy, ale nic nie dawało efektów. Wyrzuciłam na diecie maksymalnie kilka dni, a później objadałam się i kilogramy wracały ze zdwojoną siłą. Przełomowym momentem na drodze do upragnionej sylwetki był dzień, w którym przykleiłam 1. plaster – już po kilku godzinach zdałam sobie sprawę, że nie czuję się głodna i wystarcza mi normalny, zbilansowany posiłek. To było jak cud! Po 3 tygodniach mój brzuch był płaski, uda i ramiona zeszczuplały, a skóra stała się gładka i napięta. Nie mogłam uwierzyć własnym oczom – na moich nogach nie został nawet ślad po cellulicie. Po 3 miesiącach byłam chudsza o 40 kg, waga utrzymuje się do dzisiaj, a ja z dumą patrzę na zgrabną i zadbaną kobietę w lustrze”

Anita z Łabiszyna, 43 lata



Z życia wzięte – Z XXL DO S

TWOJA METAMORFOZA – spodnie 2 rozmiary mniejsze w 2 miesiące

Wyobraź sobie, że niedługo spełnią się Twoje marzenia o idealnej, smukłej sylwetce. Płaski brzuch, smukłe uda, węższa talia i seksownie wymodelowane pośladki już na Ciebie „czekają”. Dzięki maksymalnie przyspieszonej przemianie materii, mniejszym apetycie i ekspresowemu spalaniu tkanki tłuszczowej odchudzanie stanie się prostą, wygodną oraz zdrową sprawą. Możesz zrzucić 4 kg już w 7 dni – bez zadręczania się restrykcyjnymi dietami, głodówkami i ciężkimi treningami. Czy takie odchudzanie Ci odpowiada?

POKOCHAJ SIEBIE NA NOWO

Możesz dalej narzekać na nadprogramowe kilogramy albo wziąć sprawy w swoje ręce i schudnąć raz na zawsze bez efektu JO-JO. Wyobraź sobie, jak cudownie będzie zoba-

czyć szczuplejszą wersję siebie w lustrze. Już niedługo pokochasz swoje nowe kształty. Jeśli chcesz mieć płaski brzuch bez boczku, zgrabne nogi bez cellulitu oraz węższą talię, zamów nowatorskie plastry i rozpocznij metamorfozę – za miesiąc podziękujesz sobie za przyklejenie pierwszego oraz każdego kolejnego plastra!

DOŁĄCZ DO OGÓLNOPOLSKIEJ AKCJI PRZECIW OTYŁOŚCI

Mimo że rewolucyjne plastry są na razie bardzo drogie w produkcji – teraz możesz skorzystać z pełnego dofinansowania producenta. Nie przepap okazji! Liczba refundowanych opakowań jest ograniczona. Sprawdź, czy możesz odebrać nowoczesne plastry ZA DARMO już dzisiaj i obserwuj zjawiskową przemianę swojej sylwetki dzień po dniu.

**Od wymarzonej figury dzieli Cię
tylko jeden krok! NIE ZWLEKAJ!**

TO TWOJA SZANSA NA METAMORFOZĘ

Pierwsze 100 osób, które **ZADZWONIA** do 28.02.2020 r.,
otrzyma 100% REFUNDACJI PRODUCENTA!

ZADZWOŃ:



46 880 49 51

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

**SZYBKA
PRZESYŁKA!**



Książka za książkę!

Krakowskie Biuro Festiwalowe w najbliższą niedzielę rozpoczyna tegoroczną edycję akcji „Drugie życie książki”. Wielka wymiana książek lat pozwala tysiącom tytułów odnaleźć nowych właścicieli. Wystarczy przynieść do Pawilonu Wyspiańskiego książkę na wymianę.



FOT. ANNA KACZMARZ

#krótko

Rozdawali budki lęgowe dla ptaków

EKOLOGIA - Jak co roku nie zabrakło chętnych na budki lęgowe dla ptaków, które rozdaje miasto Kraków. Ekologiczne budki, wykonane z materiałów z odzysku zebranych przez MPO, można było dostać za darmo. Jak powstają takie budki z materiałów z odzysku? MPO odbiera od krakowian odpady wielkogabarytowe, stare meble, łóżka, fotele, kanapy, biurka, szafy. Część z nich mieszkańcy przywożą samodzielnie do Lamusowni przy ul. Nowohuckiej 1 lub Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Krzemienieckiej 40. Firmy pozbawiają się tam palet po przewożonych towarach czy innych odpadów, w tym również drewnianych. Tak pozyskane drewno i elementy pochodzące z drewna mogą być wykorzystane na różne sposoby. Z całości zebranego drewna wybierane są najlepsze elementy, które od razu nadają się do ponownego użycia. Kolejna część zebranego drewna jest mielona i przekazywana firmom meblarskim, które wytwarzają z nich płyty meblowe i paździerzowe. Właśnie wtedy robione są budki lęgowe dla ptaków i karmniki. W ciągu kilku lat działalności Asocjacji Promotorów Radosnego Ptaka w Krakowie zawiązało prawie 10 tysięcy budek lęgowych.

(MM)

Muzeum Etnograficzne w szpitalu

INWESTYCJE - Będzie co zwiedzać! Muzeum Etnograficzne, któremu już od dłuższego czasu jest za ciasno w budynku kazimierskiego ratusza, stworzy dla siebie nową przestrzeń - w Kobierzynie. Na terenie zabytkowego folwarku Szpitala im. Babińskiego odtworzy dawną, nieistniejącą dziś stodołę. W niej urządzi m.in. pracownię konserwatorską, a przede wszystkim pojemny magazyn, gdzie trafią m.in. 6-metrowa łódź, 4-metrowe kapliczki, sanie, czy wielkie ule kłodowe. Przeprowadzka części eksponatów zapewni im idealne warunki przechowywania (w ratuszu na Kazimierzu są spore wahania temperatur, trudno też utrzymać właściwą wilgotność), jak i na nowo zagospodarować „odzyskaną” w ten sposób przestrzeń w dotychczasowej lokalizacji. Gdy wielkie eksponaty wyjadą do Kobierzyna, w ratuszu będzie można odpowiednio wyeksponować zbiory bardzo kruche, jak obrazy na szkle. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa w obrębie zabytkowego założenia folwarku rozpocznie się w kwietniu lub maju. Budynek ma być gotowy jesienią. Pierwsi odwiedzający wejdą tam rok później, tyle bowiem zajmie przeprowadzka. Inwestycja ma kosztować 2,6 mln zł, będzie finansowana z budżetu Województwa Małopolskiego.

(MM)



FOT. ADAM WOJNAR

Tramwaj z ul. Meissnera do Mistrzejowic. A kiedy ruszy tramwaj na Górkę Narodową?

Tramwajem do Mistrzejowic. Mieszkańcy czekają!

INWESTYCJE

Coraz bliżej realizacji linii tramwajowej z ulicy Meissnera do Mistrzejowic. Plan zakłada, że nowa trasa zostanie oddana do użytku na początku 2024 roku.

#Piotr Tymczak

Zarząd Dróg Miasta Krakowa pochwalił się postępowaniem przygotowaniu kolejnej inwestycji.

Chodzi o budowę linii tramwajowej z ulicy Meissnera do Mistrzejowic. W styczniu tego roku ZDM zakończył dialog konkurencyjny z trzema zaproszonymi firmami: Mota-Engil Central Europe PPP Road; Vardun; konsorcjum PPP Solutions Polska (lider), Gulermak AGir Sanayi Insaat ve Taahhu (partner), które otrzymały zaproszenie do złożenia ofert; mają na to 90 dni.

- To, jak wygląda w naszym mieście przygotowywanie nowych linii tramwajowych, to jest kpina. Trasa z ulicy Meissnera do Mistrzejowic to jest obiecwanie gruszek na wierzbie. Mieszkańcom, którzy liczą na szybką realizację tej inwestycji, przypomnę, jaką nieopodadność urząd wykazuje w związku z budową tak ważnej i oczekiwanej linii na Górce Narodowej. To przedsięwzięcie już dawno miało się rozpocząć, ale nadal nie można się doczekać pierwszych prac - komentuje Wiesław Mądry, mieszkaniec Górki Narodowej.

Zaznacza, że brakuje informacji dotyczących harmonogramu robót. Zapytaliśmy o to w Zarządzie Inwestycji Miejskich, czekamy na odpowiedź.

W grudniu zeszłego roku ZIM podał, że coraz bliżej jest do wydania decyzji, zezwalającej na realizację inwestycji



Powstanie nowej linii tramwajowej ulepszy komunikację

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

drogowej (ZRID). W ZIM wyjaśniali, że nim ZRID zostanie wydany, to konieczne będzie uzyskanie od ministra infrastruktury odstępstwa od przepisów obowiązujących od 13 września 2019 r., zawartych w rozporządzeniu w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie. W urzędzie mieli wtedy nadzieję, że w najbliższych tygodniach przyjdzie pozytywna odpowiedź. - Mamy już luty i nadal jest cisza w sprawie decyzji ZRID - mówi Wiesław Mądry.

- Podstawą wyboru tych firm, trzech z siedmiu zgłoszonych, było spełnienie przez nich określonych warunków selekcji - informują w ZDMK. - To jednej z nich ostatecznie zostanie powierzona realizacja inwestycji - dodają urzędnicy.

Zapytaliśmy, co stanie się w sytuacji, w której żadna z trzech firm ostatecznie jednak nie zdecyduje się na złożenie

oferty. - Taka sytuacja jest raczej mało prawdopodobna - odpowiadają w ZDMK.

Z uwagi na ewentualne odwołania w magistracie przewidują, że umowa z wybraną firmą zostanie zawarta z końcem lata bieżącego roku. Planują także, że zaprojektowanie linii oraz pozyskanie decyzji pozwalającej na realizację inwestycji potrwa do drugiego kwartału 2022 r. Z kolei zakończenie robót budowlanych i rozpoczęcie okresu eksploatacji ma nastąpić w pierwszym kwartale 2024 r.

Firma, która zostanie ostatecznie wyłoniona, wybuduje około 4,5-kilometrowy odcinek sieci tramwajowej od skrzyżowania ulic Jana Pawła II, Stanisława Lema i Janusza Meissnera aż do Mistrzejowic, dokona rozbudowy pętli tramwajowej w Mistrzejowicach, a także zrealizuje blisko kilometr tunel pod rondem Polśadu. Umowa z nią zostanie zawarta na okres 24 lat (1,5 roku - projektowanie, 2 lata - budowa,

20 lat - eksploatacja). Wynagrodzenie dla wykonawcy ma być wypłacone w formie „opłaty za dostępność” po zakończeniu budowy, w okresie eksploatacji.

Natomiast w przypadku linii z Krowodrzy Górki do Górki Narodowej ma powstać torowisko tramwajowe o długości około 5,5 km.

Z pętli Krowodrza Górka torowisko ma być poprowadzone na północ, przez nowe, dwupoziomowe skrzyżowanie z ulicą Opolską. Na wysokości ulicy Pachocińskiego skłoni na wschód i przez ulicę Siewną dojedzie do ulicy Bociana. Tam z kolei skłoni w stronę północną. Pętla - z nowoczesnym dworcem - będzie znajdować w pobliżu al. 29 Listopada.

Projekt zakłada także m.in. budowę 5 km nowych dróg i rozbudowę ulic: Pachocińskiego, Siewnej, Bociana. Przy trasie zaplanowano także trzy parkingi typu park&ride, w tym jeden przy pętli Górka Narodowa.

Praca to jej przepis na długowieczność. Zaczęła pracować, mając 9 lat. Dziś ma 90 i nadal pracuje

JUBILEUSZ

Jest prawdopodobnie najstarszym krakowskim sprzedawcą. Od 81 lat pracuje, w tym 45 lat nieprzerwanie za ladą w swoim ukochanym sklepie.

#Karina Czernik

Janina Bajek prowadzi sklep „Gracja”. Można tu kupić dosłownie każdy rodzaj baterii czy żarówki oraz elektronikę.



W tym miesiącu pani Janina obchodziła 90. urodziny

FOT. KONRAD KOZŁOWSKI

Sklep „Gracja” przy ul. Kalwaryjskiej 7 to popularne miejsce w Podgórzu. Tutaj przychodzi się nie tylko po to, by coś kupić, ale też porozmawiać, wyzaliczyć się, zasięgnąć porady. 90-latką prowadzi biznes sama. Wszystkim zajmuje się osobiście. Za ladą przy Kalwaryjskiej stoi niemal bezustannie od 45 lat. Do 85. roku życia prowadziła samochód.

W lutym pani Janina świętowała 90. urodziny, a pracuje od blisko 81 lat.

#rozrywka



Nadal ma wiernych fanów,
a i telewizorze ją lubią

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Izabela Trojanowska gra w „Klanie” prawie 23 lata

SERIALE

Kolorowy ptak polskiej estrady PRL-u. Chciano zablokować jej karierę. Wyjechała na Zachód. Wróciła do wolnej Polski i musiała zacząć od nowa.

#Paweł Gzyl

Dzisiaj spełnia dwie swoje pasje - aktorską i wokalną. Telewizorze znają ją jako Monikę Ross z serialu „Klan”, w którym gra już 23 lata. Nie zrezygnowała jednak z piosenki i z powodzeniem śpiewa zarówno swoje dawne przeboje, jak i nowe utwory. Kiedy ma wolne, zaszywa się w swym domu w Wilanowie.

NAGRODĘ WRĘCZAŁ WOJTYŁA

W jej olsztyńskim domu zawsze było pełno muzyki. Mała Iza występowała na szkolnych akademiach i śpiewała w kościelnym chórze. I to właśnie prowadzący go ksiądz wysłał ją na festiwal piosenki religijnej w Chorzowie. Tam okazało się, że dziewczyna z Olsztyna jest najlepsza - a nagrodę wręczył jej... kardynał Karol Wojtyła.

Szkoła patrzyła na to niechętnie, w końcu dyrektor wyrzucił ją z liceum. Rodzice sobie z tym jednak jakoś poradziła i Iza ostatecznie zdała maturę w Gdańsku. Potem trafiła do studium aktorskiego. Z czasem zaczęła występować w teatrze w Gdyni.

Zwróciła uwagę dyrektora Teatru Syrena. Już w Warszawie Iza poznała przystojnego naukowca - Marka Trojanowskiego i wyszła za niego za mąż. I to niespodziewanie właśnie on pomógł jej w karierze.

- Mąż przypomniał sobie, że w Lublinie chodził do jednej szkoły z Romkiem Lipką. Spotkanie z nim i Budką Suflera przyniosło kolejny zwrot w moim życiu - wspomina Trojanowska.

Piosenki „Tyle samo prawd, ile kłamstw” i „Wszystko, czego dziś chcę” stały się z miejsca przebojami. Iza podbiła nimi najpierw Opole, a potem Sopot. Nie bez znaczenia był też jej image: krótko obcięte włosy, wąski krawat, czarny garnitur w męskim stylu. Wyróżniała się na tle reszty ówczesnej polskiej estrady.

Z czasem Trojanowska opuściła Budkę Suflera, by związać się z zespołem Stalowy Bagaż. Nagrane z nim piosenki „Podaj cegłę” i „Na bohaterów popyt minął” zaskakiwały antykomunistycznymi tekstami. Jeszcze mniej spodobały się cenzurze utwory, które wokalistka nagrała z Tadeuszem Nalepą. Pech chciał, że akurat wprowadzono stan wojenny - i wydanie płyty zostało zablokowane. To przełamało czarę goryczy.

Pojechała na koncerty do Holandii, które zostały zamówione, kiedy jeszcze śpiewała z Budką Suflera. W tym samym czasie jej mąż, który pracował wtedy w PAN-ie w Warszawie, dostał zaproszenie na wykłady w Niemczech. I wyszło na to, że wyjeżdżali na Zachód w tym samym czasie. Zamieszkali więc z mężem w Berlinie Zachodnim; urodziła się córka Roksana.

INNE CZASY, CI SAMI FANI

Do Polski wróciła dopiero na początku lat 90. To były już inne czasy i młodzież miała swoich nowych idoli. Starsi fani jednak nie zapomnieli. Budka Suflera zaprosiła ją na swój jubileusz. Trojanowska zaśpiewała i została ciepło przyjęta przez publiczność. Postanowiła więc znów nagrywać i koncertować. A jakby tego było mało - dostała propozycję występu w nowym serialu telewizyjnym - „Klan”.

- Na początku podpisałam umowę na trzy odcinki, a potem - podpisywaliśmy ją co trzy miesiące. Jak to się ma do dzisiejszych ponad dwudziestu lat? Widzowie jednak nas pokochali, bo „Klan” był pierwszą taką długą polską telenowelą. I mimo różnych przeciwności losu - choćby nieustannych zmian władz telewizji - nie możemy ich zawieść - mówi w „Gazecie Krakowskiej”.

Aby łatwiej jej było pracować na planie „Klanu”, piosenkarka przeniosła się do Polski. Ucierpiało jednak na tym jej małżeństwo. I choć nie wzięła rozwodu, dziś jest z mężem w separacji. Wiele radości dostarcza jej za to córka. Choć Roksana odziedziczyła po mamie artystyczne zdolności, estradą ją nie pociąga. Wybrała inny zawód i studiuje w Berlinie prawo.

#podróże

KOMUNIKACJA

Kraków Airport jako pierwsze lotnisko w Polsce uruchomił samoobsługowe stanowiska nadawania bagażu, pozwalające na szybką obsługę bagażową.

#Marcin Banasik

Usługa self-service bag drop (SBD) jest najnowocześniejszą formą nadawania bagażu przez pasażera, co oszczędza czas



FOT. KRAKÓW AIRPORT

czekania w kolejce do kilku-dziesięciu sekund. Pierwszym przewoźnikiem, który korzysta z uruchomionych na krakowskim lotnisku 10 samoobsługowych stanowisk nadawania bagażu, jest linia lotnicza Wizz Air.

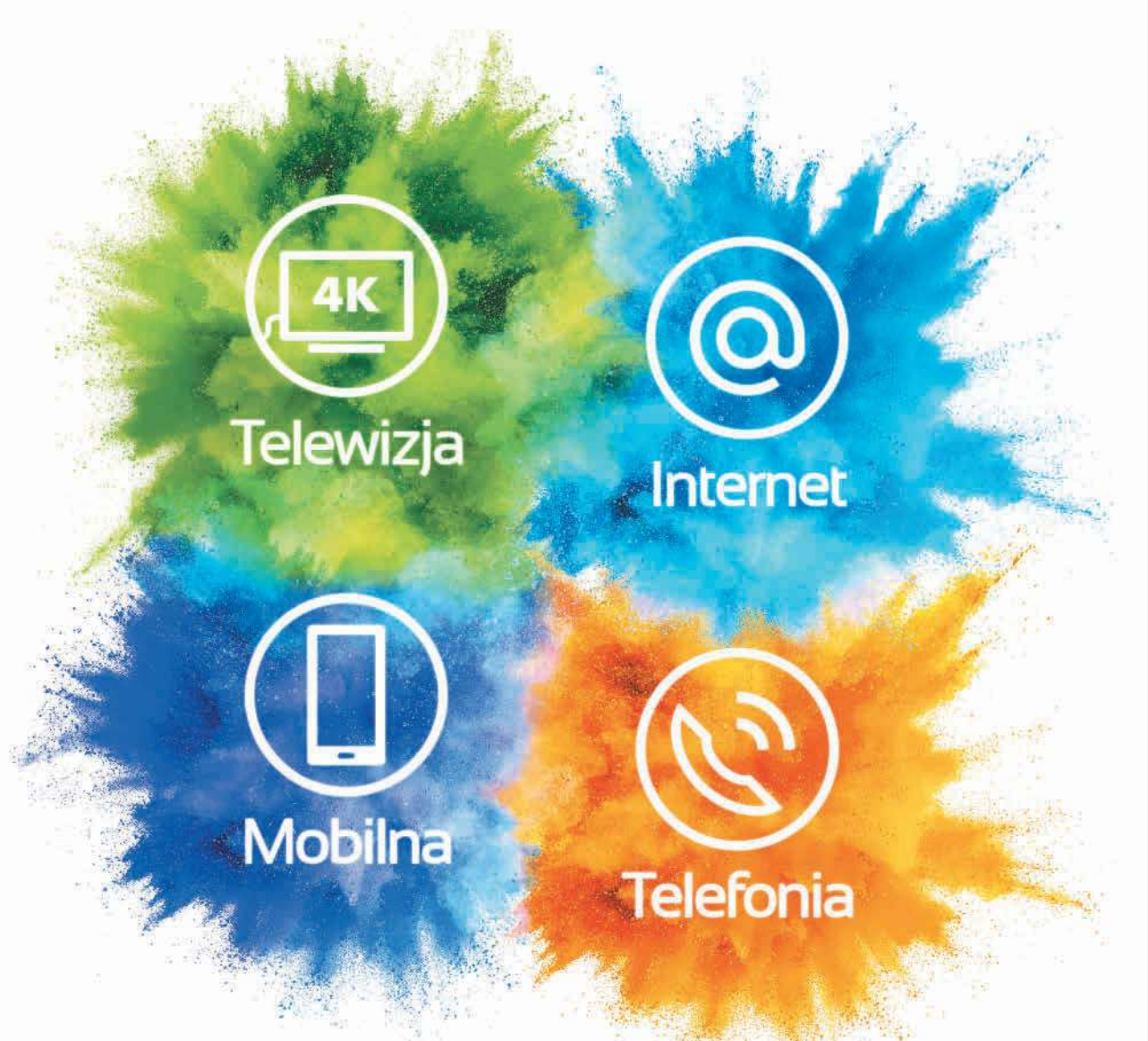
Pasażer nadaje na lotnisku samodzielnie bagaż, postępując zgodnie z prostą instrukcją, wybierając jeden z 8 dostępnych języków: polski, angielski, niemiecki, francuski, norweski, włoski, hiszpański lub ukraiński. Skanuje kartę pokładową

i umieszcza bagaż na specjalnej wadze, gdzie weryfikowany jest jego ciężar i wielkość zgodnie z wymaganiami danej linii lotniczej.

Następnie pasażer otrzymuje naklejkę z kodem nadania bagażu i samodzielnie umieszcza go na taśmie. Proces SBD skraca czas nadawania bagażu do 20 sekund. Można skorzystać z pomocy obsługi lotniska. SBD nie dotyczy ponadwymiarowego bagażu, np. wózków dziecięcych oraz zwierząt.

REKLAMA

009577978



Łącz usługi tak jak chcesz!

**PRZYKŁADOWE
POŁĄCZENIA
USŁUG**

Telewizja + Internet + Telefon + Mobilna już od 56,90

Telewizja + Internet + Telefon już od 55,90

Telewizja + Internet już od 45,90

Ceny abonamentu w złotych z VAT przy zobowiązaniu na 24 miesiące. Promocje ograniczone czasowo i terytorialnie. Niniejsze informacje nie są ofertą handlową w rozumieniu przepisów prawa. Wiążącą moc prawną mają wyłącznie postanowienia Umowy i Regulaminów, dostępnych w BOA i na toya.net.pl

TOYA

Wybierz i zamów bez wychodzenia z domu:
toya.net.pl | 42 6333 888

Warto dbać o środowisko. To wcale nie jest takie trudne!

Jak być eko? Wystarczy zmienić nawyki i wprowadzić kilka zmian w codziennym życiu

EKOLOGIA

Ekologia troska o naturę, a jednocześnie zdrowy styl życia i zrównoważony rozwój. Warto być eko. Nie jest to trudne, a przynosi wiele korzyści nam wszystkim.

#Paulina Szymczewska

PRĄD

Przed wszystkim zadajmy sobie pytanie, co to jest ekologia? To nie tylko dbanie o naturę, ale także zdrowy styl życia i zrównoważony rozwój. Warto być eko. Nie jest to trudne, a przynosi wiele korzyści nam wszystkim.

Uwaga: częste włączanie i wyłączanie światła zwiększa zużycie energii i skraca żywotność żarówek, więc światło gaś wtedy, gdy wychodzisz z pomieszczenia na dłużej. Pamiętaj też, by częściej korzystać z oświetlenia punktowego.

Chcąc zaoszczędzić, konieczne trzeba też rozprawić się z najbardziej podstępny

złodziejami prądu - to wszelkie urządzenia w stanie czuwania. Jeśli świeci się czerwona dioda „stand-by”, to znaczy, że urządzenie pobiera prąd. Warto więc pamiętać, by wyłączać telewizor czy komputer i odłączyć ładowarkę, gdy skończył się ładować telefon. Praktycznym rozwiązaniem jest podłączenie urządzeń do listwy zasilającej z wyłącznikiem.

Szacuje się, że dzięki stosowaniu tych tricków można obniżyć rachunki nawet o 600-800 złotych rocznie.

WODA

Kontrola ilości zużywanej wody to nie tylko dbałość o surowce naturalne, lecz także znaczna oszczędność dla domowego budżetu. Sprawdźmy nieszczelne zawory i ciekące kran. Warto uświadomić sobie, że jeśli z naszego kranu co 3 sekundy spływa kropla, to rocznie marnujemy 1700 litrów wody. A ile wody zaoszczędzimy, zamieniając kąpiel w wannie na szybki prysznic! Pięć minut pod prysznicem to



Można ograniczyć ilość produkowanych śmieci

FOT. 123RF

zużycie to ok. 50 litrów wody, a kąpiel w wannie - prawie 120 litrów.

Jeśli masz ogród domu lub działkę na obrzeżach miasta, nie zużywaj wody z wodociągu, lecz ustaw pojemniki na deszczówkę - ona idealnie nadaje się do podlewania krzewów i kwiatów.

ODPADY

Nawet najbardziej świadomi ekologicznie i dbający o środowisko ludzie nie są w stanie ograniczyć wytwarzania odpadów do zera, ale można ich ilość jak najbardziej ograniczyć. Obecnie segregacja śmieci to konieczność i ustawowy obowiązek każdego z nas.

Dlatego pamiętajmy o wygospodarowaniu w swym domu osobnych pojemników na różnego rodzaju odpady. Segregacja umożliwi ponowne wykorzystanie cennych surowców, zmniejszy ilość substancji trudno ulegających rozkładowi, a tym samym - zniweluje zanieczyszczenie środowiska.

TRANSPORT

O tym, że mamy problem ze smogiem i że jego głównymi „producentami” są stare piece węglowe, wie każdy. Jednak nie tylko te kopciuchy zanieczyszczają powietrze. Drugie miejsce na liście trucielei zajmują samochody. Spaliny z aut zawierają około tysiąca związków chemicznych, które wywołują m.in. nowotwory czy choroby układu krążenia. Masowa motoryzacja przyczynia się też do efektu cieplarnianego i kwaśnych deszczy.

Warto też zwrócić uwagę, że spaliny samochodowe biorą udział zarówno w tworzeniu smogu zimowego, jak i letniego, tzw. fotochemicznego (zwanego też fotosmogiem). Samochody trują nas więc - w przeciwieństwie do pieców węglowych - nie tylko w sezonie grzewczym, ale także w ciepłych miesiącach.

Jak zmniejszyć ilość zanieczyszczeń z komunikacji? Jeśli możesz, przesiądź się do komunikacji miejskiej albo zamiast auto na rower.

MATERIAL INFORMACYJNY

009584895

Jak dobrze wybrać oczyszczacz powietrza do pokoju dziecka?

Każdy rodzic zabezpiecza ostre ranty mebli osłonkami, blokuje dostęp do szafek z lekami czy zakłada zatyczki na gniazdka elektryczne. Przewidywanie możliwych zagrożeń i natychmiastowe odpowiadanie na nie staje się naturalne w momencie pojawienia się dziecka na świecie - nawet zanim zaczną raczkować i samodzielnie sięgać w niebezpieczne miejsca.

Co jeszcze możemy zrobić, by zapewnić naszym maluchom bezpieczne i zdrowe dzieciństwo?

Światowa Organizacja Zdrowia ostrzega, że zanieczyszczenie powietrza stanowi jeden z kluczowych problemów współczesnego świata - w roku 2019 umieszcza problem smogu na szczycie listy największych zagrożeń dla ludzkiego zdrowia. Z kolei według danych Światowej Agencji Środowiska polskie miasta od lat znajdują się w czołówce tych najbardziej zanieczyszczonych w Europie, a co za tym idzie, najmniej zdrowych do życia.

O ile zmniejszenie zanieczyszczenia na zewnątrz to kwestia działań długofalowych, to za pomocą dostępnych narzędzi - oczyszczaczy powietrza - można bezpośrednio wpłynąć na jakość powietrza w domach - czyli tam, gdzie spędzamy wiele godzin każdego dnia.



Co powinien mieć więc oczyszczacz, który sprawdzi się w pokoju zabaw i w sypialni dziecka?

Podpowiadamy, na co zwrócić szczególną uwagę.

Filtry do zadań specjalnych

Naturalnie, oczyszczacz powietrza w domu ma zapewnić bezpieczne warunki i pozabawione zanieczyszczeń powietrze w pomieszczeniach. Tym, co decyduje o skuteczności działania oczyszczacza, jest między innymi rodzaj zastosowanych filtrów w urządzeniu. Zaawansowane urządzenia, takie jak np. Panasonic F-VXR70G, posiadają kilka różnych filtrów, co pozwala na kompleksową poprawę jakości powietrza w pomieszczeniach i wyeliminowanie

nawet 99,99% zanieczyszczeń. Zastosowane w urządzeniu filtry HEPA oczyszczają powietrze nawet z bardzo drobnych cząstek - nie tylko pyłów zawieszonych - pojawiających się na skutek smogu, ale także bakterii, wirusów, grzybów i alergenów, a filtry dezodoryzujące (węglowe) pomagają eliminować z powietrza nieprzyjemne zapachy.

Precyzja działania na wielu poziomach

Wybierając oczyszczacz powietrza do pokoju dziecka warto zwrócić uwagę na efektywność urządzenia. Aby zapewnić najlepsze warunki do zabawy i snu dziecka, przy wyborze modelu dobrze jest wziąć pod uwagę nie tylko metraż pokoju, ale także wy-

sokość pomieszczenia. Co ważne w przypadku oczyszczaczy przeznaczonych do miejsc, w których bawią się dzieci, istotna jest możliwość oczyszczania powietrza - szczególnie z unoszącego się nad wykładziną albo dywanem kurzu - już na wysokości 30 cm nad ziemią. Właśnie w tę funkcję wyposażone są oczyszczacze powietrza Panasonic, które trafiły do stu żłobków w Polsce w ramach akcji MILIONY ODDECHÓW.

Pełna kontrola wilgotności powietrza

Zbyt suche powietrze w pomieszczeniach, najczęściej pojawiające się wraz z sezonem grzewczym, jest często przyczyną kaszlu, kataru, alergii oraz kłopotów ze snem. Z kolei zbyt duża wilgotność powietrza sprzyja rozwojowi bakterii i grzybów. Ze względu na zdrowie małych dzieci, konieczne jest więc utrzymanie optymalnego poziomu nawilżenia powietrza - oscylującego między 40 a 60%. Specjalne czujniki w zaawansowanych oczyszczaczach powietrza Panasonic monitorują na bieżąco stan wilgotności powietrza w pomieszczeniach, a filtry nawilżające dostosowują jego poziom do pożądanego.

Cisza, gdy dziecko śpi

Wybierając urządzenie do pokoju dziecięcego, warto też zwrócić uwagę na głośność jego pracy.

To bardzo ważne, by szum pracy oczyszczacza nie budził śpiącego maluszka. Oczyszczacze Panasonic w trybie cichej pracy generują dźwięki na poziomie 10 dB - to wartość porównywalna do szelestu liści przy spokojnym wietrze, a więc z pewnością pozwalająca na niezakłócony sen dziecka.

Bezpieczeństwo „wieży kontrolnej”

Ustawiając oczyszczacz powietrza w pokoju, w którym bawią się dzieci, warto wybrać taki model, który pozwala na blokadę zmiany ustawionych funkcji. Dzięki temu można mieć pewność, że urządzenie będzie skutecznie działać, nawet jeśli dziecko zechce „pobawić się” wciskając kolorowe guziczki.

Moc na miarę potrzeb

Najnowsze oczyszczacze powietrza za pomocą specjalnych czujników analizują panujące dookoła warunki, a następnie dostosowują odpowiednio do nich tryb swojej pracy. Poza wspomnianym wcześniej kontrolowaniem wilgotności powietrza, czujniki monitorują stan zanieczyszczenia powietrza oraz porę dnia, i to do nich dostosowują na bieżąco moc pracy urządzenia, a co za tym idzie - szybkość usuwania nieprzyjemnych zapachów, unoszącego kurzu, pyłów i alergenów. Modele Panasonic F-VXR50G i F-VXR70G wyposażone są w technologię nanoe™, która pozwala wykorzystywać naturalny proces

odparowywania do elektrostatycznego rozpylania cząstek wody i usuwania nawet 99,99% cząstek pyłów zawieszonych, zarodników grzybów, wirusów i bakterii.

Właśnie chęć zapewnienia bezpiecznych warunków dzieciom tam, gdzie spędzają kilka godzin każdego dnia zainspirowała polski oddział firmy Panasonic do organizacji akcji MILIONY ODDECHÓW. W odpowiedzi na stan powietrza w naszym kraju, w ciągu miesiąca, na przełomie grudnia i stycznia, firma dostarczyła 100 oczyszczaczy powietrza do 100 żłobków w 4 regionach Polski.

Firma zachęca do zainstalowania oczyszczaczy powietrza, także w domach, by dzieci mogły oddychać zdrowej jakości powietrzem we wnętrzach przez cały czas.



DOM I OGRÓD

20 lutego 2020

Jak znaleźć
dobrego
fachowca

Energia elektryczna czerpana ze słońca

Słońce to wyjątkowe źródło energii. Dostępne zupełnie za darmo i to przez większą część roku. W dodatku korzystanie z niego odbywa się bez szkody dla środowiska!

Choć wykorzystywanie energii słonecznej jest znane od wieków, to dopiero ostatnie lata przyniosły prawdziwy przełom. Wszystko za sprawą energooszczędnych paneli fotowoltaicznych, które produkują darmowy prąd. Podpowiadamy, dlaczego warto skorzystać z fotowoltaiki.

Schemat działania instalacji fotowoltaicznej jest bardzo prosty. Promienie słoneczne wpadają na panel i w ten sposób powstaje prąd stały. Ten jeszcze nie nadaje się do zasilania

Twojej pralki czy lodówki. Dlatego konieczny jest falownik, który zmienia prąd na zmienny. To on jest odpowiedni do zasilania sprzętów. Nie zużyty prąd trafia do sieci, ale możesz go wykorzystać w okresie zimowym, gdy panele będą mniej wydajne.

Instalacja fotowoltaiczna to ogromne oszczędności dla portfela. Pokaż nam swój rachunek za prąd, a pokażemy Ci ile możesz zyskać. Zakup paneli przy średnim nasłonecznieniu na obszarze Polski zwróci się już po okresie 5 do maksymalnie 10 lat. Cały system będzie sprawnie działał nawet do 30 lat.

Program rządowy zakłada, że można otrzymać aż do 5 000 zł na instalację fotowoltaiczną.



Fotowoltaika, panele fotowoltaiczne już na dobre zagościły w naszym krajobrazie

Program „Mój Prąd” przygotowany został przez Ministerstwo Energii we współpracy z Ministerstwem Środowiska. Jest skierowany do właścicieli budynków mieszkalnych zainteresowanych zakupem i montażem fotowoltaiki o mocy od 2 kW do 10 kW. Termin składania wniosków rozpoczął się 13 stycznia 2020.

Instalacja PV obejmuje panele fotowoltaiczne z niezbędnym oprzyrządowaniem. Wniosek o dofinansowanie składać trzeba w formie papierowej. Można je przesłać pocztą, kurierem lub złożyć osobiście w NFOŚiGW. Wnioski mogą być składane po zakupie i montażu instalacji PV, podpisaniu umowy dwustronnej z dystrybutorem energii i zainstalowaniu licznika

dwukierunkowego (co jest równoznaczne z zakończeniem inwestycji). Do wniosku o dofinansowanie należy załączyć: fakturę za zakup i montaż instalacji PV, dowód zapłaty, dokument potwierdzający instalację licznika dwukierunkowego wraz z danymi identyfikacyjnymi konkretnej umowy kompleksowej (wzór dokumentu opublikowano wraz z ogłoszeniem naboru na stronach NFOŚiGW).

Istotne jest to, że finansowanie może być udzielone jedynie na nowe urządzenia (wyprodukowane nie później niż 24 miesiące przed instalacją), a beneficjent zobowiązany jest do zgody na ewentualne przeprowadzenie kontroli instalacji w okresie 3 lat od dnia wypłaty.

Joanna Surzyńska

REKLAMA

009579532

Termomodernizacja z dofinansowaniem w programie Czyste Powietrze

Jak podnieść standard energetyczny oddanego już do użytku domu, skutecznie obniżyć koszty jego ogrzewania, a jednocześnie uniknąć przy tym dużych wydatków? Wziąć udział w programie Czyste Powietrze. Parametry techniczne energooszczędnych drzwi wejściowych i bram garażowych marki Hormann umożliwiają dofinansowanie ich zakupu w ramach tego rządowego programu, a także wykorzystanie

nowej ulgi podatkowej na termomodernizację. W przypadku drzwi zewnętrznych oraz bram w garażach ogrzewanych maksymalnie odliczyć można do 2 tysięcy złotych za metr kwadratowy bram i drzwi w jednym budynku. Budynek musi jednak posiadać źródło ciepła spełniające wymogi określone w programie Czyste Powietrze. Takie dofinansowanie wymaga też kupna bram i drzwi o wystarczająco niskim współczynniku przenie-

kania ciepła. Zgodnie z rozporządzeniem nie może on być wyższy niż $U = 1,3 \text{ W/(m}^2\text{K)}$.

Udział w programie Czyste Powietrze wymaga, aby bramy i drzwi zamontowane zostały zgodnie z zasadami ciepłego montażu. Firma **PROFIL SC**, jako partner **HORMANN POLSKA** od 1993 roku szkoli w tym zakresie swoich monterów i przekonuje inwestorów, że profesjonalny montaż jest równie ważny jak dobry produkt stolarki otworowej.

Firma Hormann oferuje dwa typy segmentowych bram garażowych, których współczynnik przenikania ciepła pozwala na zastosowanie ich w trakcie termomodernizacji domu i uzyskanie dofinansowania ich zakupu. Takimi bramami są np. ekonomiczne bramy LPU42 z ościeżnicą ThermoFrame, które w wersji promocyjnej z napędem i montażem można nabyć w cenie od 3800 zł. Jeszcze większe możliwości wyboru stolarki, na zakup której będziemy mogli otrzymać bezzwrotną dotację daje oferta drzwi zewnętrznych firmy Hormann. Wszystkie modele energooszczędnych i bardzo bezpiecznych stalowych drzwi Thermo65 oraz nowe **ThermoPlan Hybrid** (U -od $0,87 \text{ W/m}^2\text{K}$) oferowane są w bardzo atrakcyjnych wzorach.

Warto także rozważyć także zakup napędu do bram nowej generacji. Inteligentne, szybsze, bardziej komfortowe. Firma Hormann wprowadziła na rynek nową generację napędów do bram garażowych. Dzięki zaawansowanej inteligentnej technologii mogą być one obsługiwane za pomocą telefonu komórkowego lub systemów Smart Home. Napędy



z nowej - czwartej już - serii charakteryzują się nie tylko większą wydajnością niż ich poprzednie warianty, ale także inteligentniejszą technologią. Wszystkie nowe napędy firmy Hormann posiadają zintegrowaną funkcję ustawiania bramy w położeniu „wentylacyjnym”.



PROFIL
DRZWI • BRAMY • AUTOMATYKA

PPUH PROFIL S.c.
Rzeszutek Leszek, Śleboda Bogusław
Autoryzowany Partner HÖRMANN
33-100 Tarnów, ul. Ślusarska 4

tel. 14 626 29 57
tel. kom. 604 421 347, 502 478 350
e-mail: biuro@bramy-tarnow.pl
www.bramy-tarnow.pl

Ile pieniędzy przeznaczamy na remont mieszkania?

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Jak szacują eksperci z GUS, wydatki polskich rodzin na remonty i zakup mieszkania wzrosły aż o 84 proc. Polacy coraz chętniej odnawiają swoje mieszkania i domy.

Okazuje się, że najczęściej remontujemy za własne oszczędności i wydajemy przeważnie mniej niż 10 tys. zł.

65 proc. z nas decyduje się na remont w miesiącach letnich. Ponadto prawie 1/4 badanych przeprowadza go w lipcu – czyli szczytowym momencie sezonu urlopowego.

– Remont jest sporym wydatkiem, który często wymaga od nas rezygnacji z innych planów. Wiele osób decyduje się na niego kosztem urlopu, robiąc go za pieniądze zarezerwowane na wakacyjny wyjazd. Często zdarza się także, że oszczędzamy pieniądze cały rok, aby w trakcie wakacji zrealizować zaplanowany wcześniej remont – mówi ekspert Nest Banku.

Wyniki badania pokazują, że Polacy wydają na remont średnio 9 639 zł. Co piąty ankietowany zadeklarował, że na prace remontowe przezna-

czył mniej niż 3 tys. zł. Tylko 17 proc. Polaków zapłaciło za modernizację mieszkania ponad 10 tys. zł. Co ciekawe, aż co czwarty badany miał trudności z oszacowaniem, ile kosztował go remont.

– Dla polskiej rodziny liczy się każda złotówka. Dlatego nasze wydatki remontowe rzadko przekraczają 10 tysięcy złotych. Obserwacje pokazują, że Polacy są zaradni, pomysłowi i przy stosunkowo niewielkich nakładach są w stanie osiągnąć bardzo dobry efekt, często wykonując prace samodzielnie, bez wsparcia ekipy remontowej.

Badania przeprowadzone na zlecenie Nest Banku potwierdzają, że większość z nas finansuje remont z własnych oszczędności. Kredyt na ten cel zaciąga ok. 12 proc. z nas, z czego, co ciekawe, aż 84 proc. osób, które pożyczły pieniądze na remont, zdecydowało się na ofertę bankową.

– Banki cieszą się zaufaniem Polaków. Nic więc dziwnego, że potrzebując wsparcia finansowego, zwracają się także do nich. Remont planujemy z dużym wyprzedzeniem, więc mamy czas, aby przeanalizować różne oferty kredytowe – tłumaczy ekspert.

Fachowiec potrzebny od zaraz

Budowa domu może być drogą przez mękę. Problemy mogą zacząć się już przy załatwianiu formalności i narastać wraz z postępem prac budowlanych. Jak wybrać dobrą ekipę budowlaną?

Na rynku jest wiele firm budowlanych. Oto kilka wskazówek, które pomogą wybrać przyzwoitą firmę budowlaną.

Opinie o wykonawcy

Sprawdzonym i chyba najmniej zawodnym sposobem jest zatrudnienie ekipy z tzw. polecenia. Inwestorzy, którzy są zadowoleni z pracy budowlanców na pewno bez wahania polecą ich usługi innym inwestorom.

Rzetelność wykonawcy można sprawdzić również weryfikując fora internetowe. Niestety, w internecie widać aktywność nieuczciwej konkurencji, która dyskredytuje inne firmy. Bywają i takie firmy, które zlecają publikowanie na swój temat pozytywnych opinii.

Najlepiej sprawdzić rzetelność firmy budowlanej powinniśmy, prosząc o referencje. Lepiej też zatrudnić kilku fachowców w swojej dziedzinie, niż ludzi „od wszystkiego”.



Podstawa powodzenia planu budowy to dobrzy fachowcy

Negocjuj cenę usługi

Obok jakości prac, ważnym kryterium wyboru ekipy jest cena, czyli wynagrodzenie, jakiego żąda wykonawca. Może uda się nam uzyskać kilka procent rabatu? Jest szansa, że uda się nam uzyskać kilka procent rabatu. Zawsze warto negocjować.

Umowa z wykonawcą to podstawa

Po wybraniu i zaakceptowaniu oferty konkretnej firmy trzeba podpisać z nią umowę. W dokumencie powinniśmy jasno i precyzyjnie podać zakres

wana etapami i wraz ze skończeniem każdego z etapów, inwestor za niego zapłaci. Uchroni nas to przed żądaniem zaliczek na poczet przyszłej pracy. Zapis o wykonywaniu pracy etapami dobrze jest doprecyzować tak, żeby wykonawca każdy kolejny etap zgłaszał formalnie do odbioru, a inwestor miał określony termin (np. 3 dni) na zgłaszanie uwag.

Zaliczki można płacić wykonawcom tylko na rzecz zakupu materiałów budowlanych i rozliczać je po ich dostarczeniu, na podstawie faktur.

Kierownik budowy, by nadzorować wykonawców

Nadzór nad ekipą budowlaną to bardzo ważna kwestia. Wielu inwestorów może pozwolić sobie na to, by niemal mieszkać na placu budowy w celu nadzorowania budowy domu. Co równie ważne, niewielu inwestorów zna się na tym.

Warto zatrudnić inspektora nadzoru. Wówczas budując wymarzony dom możemy skupić się nad kontrolowaniem przebiegu prac, ale bez sprawdzania jakości ich wykonania, bo tym zajmuje się zatrudniony inspektor nadzoru.

(REGIODOM)

REKLAMA 009573209

ARGO
FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA

Łukasz Olejarsz
32-600 Oświęcim
ul. Chopina 27
tel. 785-332-555
email: f.u.h_argo@wp.pl
NIP 549 233 41 68

Kompleksowe wykonawstwo balustrad nierdzewnych

Usługi montażowo - spawalnicze
TIG, MMA, MAG

REKLAMA 009522114

Razem do Ślubu

Obsługa uroczystości weselnych
(48) 519 347 637
razemdoslubu@gmail.com

Limuzyny Busy Autobusy

REKLAMA 009574635

TECHPLUS.pl
Budujemy ciepło 2005

Docieplenia, Termomodernizacje

Realizujemy program „Czyste Powietrze” dla Krakowa i Małopolski

Bezgotówkowo
Pomoc w załatwieniu formalności

tel. 501 52 80 92, 501 411 312

REKLAMA 009577762

LPG montaż serwis

LOVATO

LANDIRENZO

ELEKTROMECHANIKA

STAG

CZUJNIKI KAMERY ALARMY

GOSZCZA ul. Spacerowa 16

512 741 590

SNOCZKA GARAGE

REKLAMA 009574675

spe control

Instalacje Elektryczne
Fotowoltaika
Alarmy
Monitoring

Automatyka Budynkowa
Systemy Audiowizualne

www.specontrol.pl

723 633 901
biuro@specontrol.pl

REKLAMA 009580802

POGWARANCYJNY SERWIS OKIEN

- profesjonalny serwis okien i drzwi
- regulacja
- naprawy, wymiana uszkodzonych elementów
- sprawdzanie szczelności (termowizja), konserwacja, smarowanie

tel. 882 007 801

REKLAMA 009581530

FIRMA PPUH Stolarstwo Czystości

- indywidualna produkcja schodów
- meble kuchenne na wymiar
- garderoby,
- łazienki itp.

tel. 509 614 964

www.stolarstwowczystosci.pl

REKLAMA 009581526

OGRODZENIA F.H.U „HAJDUK” S.C.

501 936 940
692 069 284

www.hajdukowe.pl

Ogrodzenia.Hajdukowe

SPRZEDAŻ I MONTAŻ

Przyjazne mieszkanie

Wojciech Lechowski
redakcja@regiodom.pl

Problemy zdrowotne alergików można ograniczyć przez odpowiednie wykończenie ścian w mieszkaniu.

Ściany w mieszkaniu alergika najlepiej wykończyć materiałami budowlanymi o gładkiej powierzchni, takiej, na której nie będzie osiadał kurz.

Dobre przygotowanie wnętrza

Wszelkiego rodzaju kurz, pyłki oraz substancje chemiczne znajdujące się na wszystkich powierzchniach znacznie utrudniają funkcjonowanie alergikom. Problemy zdrowotne można jednak próbować ograniczyć przez optymalne przygotowanie wnętrza.

Jak możemy zaradzić problemom? Podczas odnawiania pomieszczeń najlepiej zrezygnować ze zwykłych tynków cementowo-wapiennych oraz mineralnych. Zamiast nich lepiej zastosować gładzie gipsowe - dają bardzo gładkie powierzchnie, na których trudniej osadza się kurz. Gips wchłania również wilgoć, dzięki czemu zapewnia dobre warunki klimatyczne wewnątrz.



Warto optymalnie przygotować wnętrza, w których zamieszkamy

Jakie dobrać farby

Odpowiednią do sytuacji alternatywę w dekoracji pomieszczeń dla alergików stanowią specjalne farby krzemianowe, silikonowe oraz klejowe.

Do ich produkcji stosowane są przede wszystkim substancje naturalne, dzięki czemu znacznie lepiej są tolerowane przez osoby z uczuleniami.

W ich skład wchodzi również żywice lateksowe, akrylowe oraz winylowe, przez co tworzą jednolite i trwałe powłoki. Z jednej strony są one odporne na zmywanie, z drugiej zaś nie emitujące szkodli-

wych oparów, mogących powodować uczulenie.

Dla alergików idealnie sprawdzają się także farby fotokatalityczne, które cechuje zdolność do usuwania zanieczyszczeń chemicznych i niszczenia wszelkich mikroorganizmów. Brak w ich składzie środków biologicznych powoduje, że same jednocześnie nie stanowią źródła uczuleń.

Wybierając farby dla alergika, należy pamiętać, że najlepsze w tym przypadku są farby wodoroodporniejsze. Największe zagrożenie stanowią zaś farby rozpuszczalnikowe.

Benzyna lakowa, amoniak i substancje organiczne, będące najczęściej bazą rozcieńczalników, mogą emitować toksyczne opary przez długi czas, nawet po wyschnięciu farby.

Tapeta czy farba?

Osoby skłonne do uczuleń nie muszą rezygnować z tapet.

Należy pamiętać, że chociaż większość z nich zawiera preparaty hamujące rozwój pleśni oraz substancje grzybobójcze, to jednak nie we wszystkich wnętrzach wolno je stosować. Nie należy kłaść tapet w łazienkach, kuchniach oraz suszarniach i pralniach. Nawet najlepsze jakościowo materiały w wilgotnym środowisku nie zapewnią maksymalnej ochrony.

Do dekoracji pomieszczeń warto również zastosować okładziny korkowe. Ich porowatość zapewnia doskonałe oddychanie ścian, a jednocześnie ochrania je przez wilgocią. Materiały te są także odporne na ataki wszelkich mikroorganizmów, dzięki czemu idealnie nadają się do zastosowania w łazience oraz kuchni. Okładziny korkowe mają ponadto właściwości antystatyczne - na ich powierzchni nie gromadzi się kurz.

REKLAMA

009577991

Ogrodzenia Panelowe kpl Panele Słupki • Podmurówki



Geny
Hurtowe

MAT-TEX

tel. 515 597 626

KOMPLETNE OGRODZENIA
PANELOWE
W HURTOWYCH CENACH
DOWOZIMY DO KLIENTA



REKLAMA

009567946



REKOMENDOWANY WARSZTAT FIRMY



AUTO-SERWIS

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA - KLIMATYZACJA



TARNÓW
UL. BRANDSTAETTERA 1

TEL.: 501 253 329

REKLAMA

009579519



Balustrady ze stali nierdzewnej



603 586 668 www.ZPU-Vektor.pl

REKLAMA

009579562

WYLEWKI MASZYNOWE POSADZKI PRZEMYSŁOWE

606 580 858

REKLAMA

009574743

GWÓŹDZ

SYSTEMY DOCIEPLEN
DACHY
SUCHE TYNKI
FLIZOWANIE
GLADZIE
MALOWANIE
ZABUDOWY GK
SUFITY
PODWIESZANE

533 406 666 fhupgwodz@tutanota.com
FHUP GWÓŹDZ BUDOWNICTWO

REKLAMA

009575117

ŁUKASZ ZARĘBA
www.geoluk.com.pl

ul. Leśna 13, Wola Zachariaszowska
(+48) 516 522 134 biuro@geoluk.com.pl

REKLAMA

009572758

DG DOM

USŁUGI BUDOWLANE

- Malowanie natryskowe i tradycyjne
- Szpachlowanie
- Adaptacja poddaszy
- Zabudowy z płyt gk

514 022 810 DG DOM
dg.dom93@gmail.com

REKLAMA

009573235

ALPRO TECH

Oferujemy usługi w zakresie:

- transport od 1- 25 T wywrotka
- pomoc drogowa i naczepa niskopodłogowa
- sprzedaż ziemi, kamień, piasek
- przygotowanie terenów pod budowę w zakresie:
 - * usuwania drzew
 - * niwelacji terenu
 - * prace rozbiórkowe
 - * wykopy
- koszenie terenów zielonych
- wycinka drzew, samosiejek
- budowa nawierzchni dróg zwirowych i dojazdowych
- kompleksowe wykonywanie placów z kostki brukowej, itp.
- rozładunek materiałów na paletach udźwig do 4 T

www.alprotech.com.pl

Termomodernizacja pozwala znacząco zmniejszyć wydatki na ogrzewanie

Przemysław Zańko
redakcja@regiodom.pl

Sejm przyjął nowelizację ważnej ustawy. Zmiany mają załatwić Polaków do poprawienia stanu technicznego budynków mieszkalnych.

Sejm prawie jednogłośnie przyjął nowe przepisy, które mają zdecydowanie ułatwić Polakom korzystanie ze środków Funduszu Termomodernizacji i Remontów.

Zmiany w prawie powinny uciechować przede wszystkim samorządy, które otrzymają pomoc przy remontowaniu budynków komunalnych. Na nowelizacji przepisów skorzystają

także właściciele bloków z wielkiej płyty.

Celem zmian w ustawie jest poprawa warunków mieszkaniowych Polaków, przede wszystkim dzięki finansowym zachętom do przeprowadzania prac termomodernizacyjnych oraz remontowych.

Autorzy nowych przepisów zakładają, że pozwolą one do 2030 r. zmniejszyć liczbę osób mieszkających w warunkach substandardowych z 5,3 mln do 3,3 mln. Dzięki polepszeniu stanu technicznego budynków mieszkalnych oraz zwiększeniu ich efektywności energetycznej mają również zmniejszyć się problemy ze smogiem.



Najlepsze efekty daje termomodernizacja kompleksowa

Zmiany były konieczne, ponieważ po przeanalizowaniu funkcjonowania Funduszu Termomodernizacji i Remontów urzędnicy znaleźli aż sześć obszarów, które wymagały poprawek.

Sześć obszarów

Są to kluczowe zagadnienia, jeśli mowa o kalkulacji kosztów.

Chodziło przede wszystkim o: wspieranie remontów i termomodernizacji bloków z wielkiej płyty, wsparcie gmin przy remontowaniu i ocieplaniu budynków komunalnych, zachęcenie mieszkańców do przeprowadzania kompleksowej termomodernizacji, ułatwienie dostępu do premii termomodernizacyjnej i remontowej, poszerzenie dostępu do premii kompensacyjnej i wprowadzenie poprawek usprawniających działanie systemu dofinansowań.

Choć ogólny stan techniczny bloków z wielkiej płyty jest zaskakująco dobry (co wykazało w 2018 r. badanie Instytutu Techniki Budowlanej), pewną obawę budzą stalowe kotwy łączące warstwę konstrukcyjną ścian z warstwą fakturową. Ponieważ elementy te mają już sporo lat, przed położeniem na bloku warstwy ocieplenia powinno się je wymienić na nowe albo zamontować dodatkowe kotwy. Przegłosowane zmiany w ustawie mają to ułatwić.

Półowa do zwrotu

Po wejściu w życie nowych przepisów właściciele budynków z wielkiej płyty będą mogli się ubiegać o pokrycie 50 proc. kosztów wykonania opisanych wyżej prac wzmacniających. Tak wysokie dofinansowanie powinno zachęcić zarządców bloków do termomodernizacji

i znacząco zmniejszyć ryzyko, że przez przeciążone kotwy z bloków zaczną odpadać elementy.

Gminy już od dawna mogły ubiegać się o premię termomodernizacyjną czy remontową, jednak przepisy były tak sformułowane, że było to dla samorządów mało opłacalne. Obecnie ma się to zmienić, co powinno ułatwić remontowanie budynków wielorodzinnych, w których znajdują się lokale wchodzące w skład mieszkaniowego zasobu gminy.

Podstawowy zakres remontu

Gminy będą mogły odciąć ubiegając się o premię remontową w wysokości 50 proc. wartości przedsięwzięcia. Co więcej, jeśli budynek komunalny jest objęty ochroną konserwatorską (a tak jest w przypadku wielu kamienic mieszkalnych), gmina

będzie mogła otrzymać wsparcie w wysokości 60 proc. wartości przedsięwzięcia.

Z powodu wysokich kosztów, jak do tej pory, większość osób sięgających po rządową pomoc przy termomodernizacji przeprowadzała tylko podstawowy zakres prac.

Okazuje się jednak, że zdecydowanie najlepsze efekty daje termomodernizacja kompleksowa, czyli połączona z wymianą systemu grzewczego na taki, który wykorzystuje odnawialne źródła energii. Ponieważ jednak jest to drogie przedsięwzięcie, decydowało się na to niewiele osób.

Premia będzie wyższa

Do przeprowadzania kompleksowych prac ma teraz zachęcać zdecydowanie wyższa premia termomodernizacyjna. Każdy, kto planuje przeprowadzić termomodernizację, a jednocześnie zamontuje system fotowoltaiczny albo turbinę wiatrową, będzie mógł skorzystać z premii w wysokości nie 16, a 21 proc. wartości przedsięwzięcia.

Dzięki nowelizacji ustawy poszerzy się również lista podmiotów uprawnionych do ubiegania się o premię remontową. Do tego grona dołączą m.in. wspólnoty mieszkaniowe z większościami udziałem gminy, które do tej pory nie mogły z państwowego dofinansowania skorzystać.

Nastąpią również zmiany w sposobie naliczania premii termomodernizacyjnej oraz remontowej. Zasady mają zostać uproszczone. Powinna się także zwiększyć dostępność premii kompensacyjnej, przeznaczonej dla osób realizujących przedsięwzięcie remontowe lub remont budynku mieszkalnego.

REKLAMA 009578570

SOWA G2 ☎ 511 080 210 ✉ madzior47@o2.pl

Oferujemy usługę ocieplania i izolacji w nowoczesnej technologii natrysku pianki poliuretanowej pur, zapewniając doskonałe zabezpieczenie termoizolacyjne.

OCIEPLAMY:

- dachy, poddasza, stropy
- fundamenty, piwnice, garaże
- ściany, sufity, konstrukcje szkieletowe
- domy drewniane, magazyny, hale itp.

Darmowa wycena. ZADZWOŃ!

REKLAMA 009576573

KRISTO-TERM
Usługi Remontowo-Budowlane

Prace remontowo-budowlane.
Docieplenie poddasza. Suche tynki.
Sufity podwieszane. Nietypowe zabudowy z płyt GK.
Ocieplenie budynków. Podbitki drewniane i metalowe.
Malowanie agregatem hydrodynamicznym i metodą tradycyjną, domów, mieszkań, hal przemysłowych itd.

☎ **787 288 252, 788 375 285**

REKLAMA 009575965

Cracov Buliders
Usługi remontowo-budowlane & Serwis 24/7 „Złota rączka”

🌐 www.cacovbuliders.pl
✉ info@cracovbuliders.pl
☎ 730 685 157
☎ 123 591 281

REKLAMA 009579550

Vizan Architektura Wnętrz Katarzyna Kuczyńska
☎ 661 529 518 projektowanie | wizualizacje | realizacje

www.vizan.com.pl



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

#krótko

2500 filmów z całego świata

FESTIWAL - W sobotę minął termin nadsyłania filmów na jubileuszowy 60. Krakowski Festiwal Filmowy, który odbędzie się w dniach 31 maja - 7 czerwca. Zespół selekcjonerów, złożony z ok. 20 krytyków, teoretyków filmu i twórców filmowych, będzie miał trudny wybór, bo napłynęło ponad 2,5 tys. zgłoszeń. Połowa nadesłanych z całego świata filmów to krótkometrażowe fabuły. Są też filmy dokumentalne oraz animowane. Selekcyjnie do połowy kwietnia wybiorą tytuły, które zostaną zaprezentowane w czterech równorzędnych konkursach: trzech międzynarodowych (dokumentalnym, krótkometrażowym, dokumentów muzycznych DocFilmMusic) i w konkursie polskim. Pełny program festiwalu poznamy w połowie kwietnia. Wtedy też dowiemy się, które tytuły powalczą o najwyższe festiwalowe laury: Smoki, Rogi, Lajkoniki i Hejnał, a także o szansę na najważniejsze światowe nagrody filmowe. (PSZ)

Szkoły z Nowej Huty zapraszają!

EDUKACJA - W Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2 na os. Spółdzielczym 6 odbędą się dziś XII Prezentacje Nowohuckich Szkół Ponadpodstawowych (w godz. 8-14). Dla uczniów klas ósmych to okazja, by zapoznać się z ofertą szkół, w których wkrótce będą chcieli kontynuować naukę. W wydarzeniu mogą także wziąć udział rodzice, wychowawcy i pedagodzy. Jak podkreślają urzędnicy z krakowskiego magistratu, coroczne targi sprzyjają także integracji nowohuckich szkół oraz promocji w środowisku lokalnym poprzez pokazanie dorobku tych placówek. (PSZ)

World Press Photo 2019

WYSTAWA - W Nowohuckim Centrum Kultury (al. Jana Pawła II 232) już po raz trzeci można oglądać najlepsze fotografie prasowe. Na wystawie „World Press Photo 2019” zobaczymy zdjęcia nagrodzone

w konkursie organizowanym przez Fundację World Press Photo. Na 62. edycję konkursu napłynęło 78 tysięcy zdjęć, nadesłanych przez ponad 4,5 tysiąca fotografów ze 129 krajów. Grand Prix, a zarazem I miejsce w kategorii „Spot News”, zdobył amerykański fotoreporter John Moore, który zwycięski kadr uchwycił w Teksasie, podczas akcji służb granicznych 12 czerwca 2018 r. Moore sfotografował płaczącą dwulatkę podczas przeszukiwania przez służby jej matki Yanelli Sanchez, imigrantki z Hondurasu. Tydzień później administracja Donalda Trumpa zrezygnowała z kontrowersyjnego rozdzielania dzieci i rodziców na amerykańsko-meksykańskiej granicy. Wystawę w NCK można oglądać do 1 marca w godz. 11-19. (PSZ)

Muzealny spacer

WYDARZENIE - W sobotę odbędzie się kolejny spacer Muzeum Krakowa z cyklu „Kraków naprawdę dla wszystkich”. Tym razem będzie on skierowany do osób z dysfunkcją wzroku, a jego tematem będą kościoły ojców dominikanów i franciszkanów. Uczestnicy spaceru zwiedzą plac Wszystkich Świętych i dwa gotyckie kościoły - poznają ich historię i najciekawsze zabytki. Start: godz. 12, przed wejściem głównym do kościoła dominikanów (ul. Stolarska 12). (PSZ)

Pożegnajmy, pośpiewajmy

FESTIWAL - „Wróćmy na jeziora” - taki tytuł nosi już 39. edycja festiwalu Shanties, która rozpoczyna się dziś i potrwa do 23 lutego. Na trzech scenach, podczas 15 koncertów wystąpi blisko 200 wykonawców z całej Polski, a także z Wielkiej Brytanii i USA. Koncertom będą towarzyszyć m.in. wystawy, pokazy filmów, widowiska żeglarskie dla dzieci, happening szantowy i kiermasz żeglarski. Festiwal odbędzie się w kilku lokalizacjach - w studiu Radia Kraków, kinie Kijów i na Rynku Głównym. Pełny program wydarzenia: www.shanties.pl. (PSZ)



#znamy laureatów

Nagroda im. ks. Stanisława Musiała przyznana

WYRÓŻNIENIA

Politolog prof. Jan Grosfeld i kajakarz Dariusz Popieła zostali uhonorowani Nagrodą im. Księdza Stanisława Musiała. Laureaci odbiorą nagrody 6 marca.

#Paulina Szymczewska

Nagroda im. ks. Stanisława Musiała jest przyznawana osobom zasłużonym dla dialogu chrześcijańsko- i polsko-żydowskiego.

Jan Grosfeld, politolog, ekonomista, działacz katolicki, prof. Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego, od lat aktywnie działa na rzecz dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, będąc członkiem Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów oraz Komitetu Episkopatu ds. Dialogu z Judaizmem.

Relacjom między chrześcijaństwem a judaizmem poświęcił wiele wykładów, artykułów i książek. Stale przypomina o żydowskich korzeniach chrześcijaństwa, przekonując o potrzebie

odkrywania tych związków. Aktywnie włączył się też m.in. w organizowanie Dnia Judaizmu w Kościele katolickim.

Dariusz Popieła, olimpijczyk, ośmiokrotny mistrz Polski i dwukrotny wicemistrz Europy w kajakarstwie górskim, obok sportu ma też inną pasję: przywracanie pamięci o żydowskich mieszkańcach małopolskich miejscowości. W ten sposób powstał projekt „Ludzie, nie liczby”. Dzięki temu udało się w latach 2017-2018 uprządkować zdewastowany

cmentarz żydowski w Krościenku, na którym pochowano ofiary masowego mordu dokonanego przez Niemców w 1942 r. W kolejnym roku podobną zmianę przeszedł żydowski cmentarz w Grybowie. By następne takie działania były możliwe, Dariusz Popieła założył fundację, która zbiera środki na uporządkowanie cmentarza w Czarnym Dunajcu.

Uroczystość wręczenia laureatom Nagrody im. ks. Stanisława Musiała odbędzie się 6 marca w Collegium Novum UJ.

REKLAMA

019560922





Szanowni Pasażerowie!

Z uwagi na utrudnienia w ruchu pociągów między stacjami Kraków Główny - Katowice, w dniach 10.02 - 13.06.2020 z biletem POLREGIO mogą Państwo podróżować także następującymi pociągami "PKP Intercity":

- **EIC nr 105 „Porta Moravica”**
- Kraków Gł. odj. 13.07 – Katowice przyj. 14.54
- **TLK nr 301 „Galicja”**
- Katowice odj. 8.08 – Kraków Gł. przyj. 9.51

Pociągi zatrzymują się na stacjach:
Krzeszowice, Trzebinia, Jaworzno Szczakowa, Mysłowice.

Szczegóły na polregio.pl

Od 14 lutego w kinach możemy oglądać film „Zenek” – opowieść o gwiazdzie disco polo Zenku Martyniuku

Krzysztof Czeczot: Politycy lubią fanów disco polo, bo to ogromny elektorat

#rozmowa

**Krzysztof
Czeczot**
aktor

Do kin wszedł film „Zenek”, oparty na biografii największego gwiazdora disco polo Zenka Martyniuka. My rozmawiamy z wcielającym się w rolę aktorem Krzysztofem Czeczotem. Opowiedział nam on nie tylko o swej aktorskiej pasji, ale też o tworzeniu popularnych audiobooków i słuchowisk. Co sprawiło, że zdecydował się pan zaważyć rolę Zenka Martyniuka?

Przede wszystkim scenariusz i reżyser - Jana Hryniak, którego cenię i lubię. Do tego ważnym aspektem była sama postać Zenona Martyniuka. Dla aktora to zawsze niezwykle interesujące zagrać osobę ze świata, w którym na co dzień nie funkcjonuje.

No właśnie: wcielenie się w aktualnie żyjącą i wszystkim znaną osobę jest trudniejsze od zagrania osoby fikcyjnej?

Tak, bo wszyscy siłą rzeczy doszukują się podobieństw - czy aktor chodzi jak pierwotnik, czy mówi i wygląda tak samo itd. Pracując nad tą rolą, zdecydowaliśmy z reżyserem, że nie będziemy kopiować Zenona Martyniuka. Wykorzystaliśmy dwa, trzy charakterystyczne dla niego zachowania i zbudowaliśmy na tym postać gwiazdy disco polo w szerszym ujęciu. Jasne, że w naszym filmie bohaterem jest znany wszystkim dobrze Zenek Martyniuk, ale model jego kariery mógłby pasować do każdej innej gwiazdy. Zaczyna się niewinnie - z potrzeby pasji, miłości do tworzenia, a potem przychodzą pieniądze, grono „doradców” dookoła, pojawia się zawiść i zazdrość. Pokazaliśmy gwiazdę, po której widać, że kariera to ogromny koszt i wysiłek.

Jak się pan przygotowywał do tej roli? Bazował pan wyłącznie na scenariuszu, czy sięgnął też po różne źródła: zapisy wideo lub wywiady z Zenkiem?

W pracy nad rolą najważniejsze jest dla mnie zawsze spotkanie z reżyserem - zaczy-

namy od rozmowy, jaki film chcemy zrobić i potem, jak widzimy postać w tym filmie. Obejrzałem dziesiątki wywiadów z Zenonem. Zapoznałem się z twórczością zespołu Akcent, porozmawiałem trochę z ludźmi z otoczenia Zenona, ale jak powiedziałem wcześniej, nie chcieliśmy kopiować jeden do jeden głównego bohatera.

Jak wypadło osobiste spotkanie z prawdziwym Zenkiem? Czy pomogło panu w budowaniu roli?

Nie otrzymywałem żadnych wskazówek od Zenona. Spotkaliśmy się na planie trzykrotnie. Raz przed zdjęciami. Zenon Martyniuk to bardzo sympatyczny człowiek. Skromny, uśmiechnięty i otwarty. Miło sobie pogadaliśmy, ale Zenon na żadnym etapie mojej pracy nie dawał mi wskazówek. Nie było to potrzebne. Na planie filmowym wskazówki zawsze przychodziły od reżysera.

Ponoć usłyszymy z ekranu piosenki Zenka w pana wykonaniu. Jak się panu śpiewało disco polo?

Śpiewam za ledwie fragmenty utworów Zenona Martyniuka. Nie miałem z tym większych problemów. Muzyka disco polo jest dosyć prostą strukturą muzyczną. Trudnością dla mnie było jedynie to, że Zenon śpiewa dosyć wysoko, więc postanowiliśmy, że nie będę podrabiał głosu Zenona, tylko zaśpiewam jak potrafię najlepiej swoją własną barwą.

„Zenek” jest wyłącznie biografią gwiazdora disco polo czy próbuje też odpowiedzieć na pytanie, co sprawia, że disco polo cieszy się obecnie tak wielką popularnością nad Wisłą?

Nasz film opowiada bardzo uniwersalną opowieść o ludziach i ich marzeniach. To też nie jest biografia Zenona Martyniuka w stu procentach. W filmie znalazły się też wątki innych osób. „Zenek” pokazuje również, jak rozdiła się kultura disco polo, pokazuje Podlasie, ludzi tam mieszkających, ale też portretuje koncówkę PRL-u. Dzięki temu filmowi znowu możemy popatrzyć sobie, jak to kiedyś, zupełnie niedawno było i jak bardzo zmieniła się Polska w ostatnich 30 latach.

Polacy lubią tańczyć do disco polo i chodzą na koncerty tego rodzaju zespołów. Co cie-

kawe jednak - nie kupują ich płyt. Jaki będzie zatem los filmu? Fani Zenka zechcą pójść do kina?

Nie wiem tego. Wiem jednak, że nasz film, który już miałem okazję zobaczyć, to zupełnie inne kino niż większość widzów się spodziewa. I że skierowany jest do znacznie szerszej grupy odbiorców niż tylko fanów disco polo.

Telewizja Polska sprawiła, że w ostatnich latach słuchanie disco polo jest swego rodzaju deklaracją polityczną - i oznacza poparcie dla PiS. Film będzie wolny od tego rodzaju skojarzeń?

Tak. W filmie nie ma cienia polityki. Pozwolę sobie na tutaj drobny komentarz pozafilmowy. Z muzyką disco polo romanował prezydent Kwaśniewski, PSL, PO, SLD, Samoobrona, nawet Paweł Kukiz zaśpiewał coś, co przypominało disco polo. Teraz robi to PiS, a potem pewnie będą robić to kolejni rządzący. Dla mnie to zupełnie zrozumiałe, że polityka lubi disco polo i ich fanów, bo to przecież ogromny elektorat.

Większość polskiego środowiska artystycznego oddcina się od disco polo. Nie obawia się pan, że po występie w „Zenku” spotka się pan z jego ostracyzmem?

Nie obawiam się. Jestem aktorem i moim zadaniem jest po prostu dobrze wykonać swoją pracę. Na tyle przekonując, by z jednej strony podobało się to publiczności, a z drugiej, żeby kolejni reżyserzy chcieli ze mną pracować. W moim dorobku są różne role, od psychopatycznego Oskara z „Pitbulla” Patryka Vegi, przez legendarnego opozycjonistę Józefa Pinióra u Waldemara Krzystka w „80 milionów”, aż po bohaterów komedii romantycznych. I teraz do swojej talii kart dołożyłem króla disco polo. Za chwilę startują kolejne projekty.

Podobnie jak Zenek Martyniuk pochodzi pan z małego miasteczka. To chęć wyrwania się z niego zainspirowała pana do zajęcia się aktorstwem?

Raczej przeżywanie różnych istnień, wchodzenie w buty odmiennych od siebie bohaterów - jest w zawodzie aktora najciekawsze i to mnie inspiruje. Ta niezwykła możliwość metamorfozy.

Grapan z powodzeniem w teatrze, kinie i telewizji. Które

z tych mediów jest najbliższe panu sercu?

Zdecydowanie film jest moją największą miłością. W teatrze pracowałem bardzo intensywnie przez pierwsze 10 lat swojej kariery. To świetny czas, ale ja ciągle potrzebuję kolejnych wyzwań i kolejnych inspiracji. Kino daje mi taką możliwość.

Widzowie kinowi znają pana przede wszystkim z wielu charakterystycznych ról drugoplanowych. Tego rodzaju role też mogą być satysfakcjonujące dla aktora?

Jasne, że tak. Nawet bardzo. Uczono mnie - co z resztą obecnie powtarzam swoim studentom - że nie ma małych i dużych ról. Są złe i dobre zagrane role. I to jest w mojej ocenie najbardziej wartościowy podział.

Polscy reżyserzy widzą pana głównie jako sympatycznego i roztargnionego intelektualistę w okularach. Uwierza pan już trochę ten image?

Takie propozycje dostawałem jeszcze kilka lat temu. I zupełnie mi to nie przeszkadzało. Teraz dostaję propozycje bardziej mrocznych bohaterów. Najgorzej w naszym zawodzie to nie dostawać żadnych propozycji. Jak zresztą w każdym innym.

Jest pan jednym z najważniejszych twórców audiobooków i słuchowisk w Polsce. Co sprawiło, że zajął się pan tego rodzaju aktywnością?

Od zawsze pasjonował mnie dźwięk i to, co dzieje się w głowie słuchacza, kiedy zanurza się w dobrze zrobionym świecie audio. W przestrzeni dźwięku jest wiele magii i co mnie najbardziej cieszy, tę magię można ciągle przekazywać na wiele różnych sposobów.

Co jest dla pana najciekawsze w tworzeniu tego rodzaju dzieł?

Nieustanny rozwój. W Osorno Media, firmie, którą prowadzę, staram się nie robić zwykłych słuchowisk, audiobooków i podcastów. Nasze motto brzmi: tworzymy film bez obrazu. Audio jest medium, w którym ciągle można coś zrobić po raz pierwszy. Kilka lat temu stworzyłem słuchowisko, w którym nieżyjący aktor, Roman Wilhelmi rozmawia na podstawie dawnych nagrań z żyjącym - Adamem Woronowiczem. Następnie rozpoczęliśmy produkcję seriali audio, które teraz zaczyna-

ją cieszyć się niezwykłą popularnością, w tym pierwszy polski serial z wykorzystaniem przestrzennego dźwięku 3D, który powstał na zamówienie EMPIK GO. Od roku bardzo mocno rozwijamy działalność w ramach nowej firmy Osorno Media. Właśnie ta możliwość ciągłego rozwoju jest dla mnie interesująca.

Dziełem pana życia można chyba nazwać „Biblię Audio”. Co pana skłoniło do podjęcia tego przedsięwzięcia?

Biblia Audio to bardzo ważny projekt, ale nie nazwałbym go dziełem mojego życia. Ja mam dopiero 40 lat, więc mam nadzieję jeszcze coś zrobić. Bardzo chciałem stworzyć największe w Europie słuchowisko. Epickie, z wielkim rozmachem. Chcieliśmy stworzyć utwór, który będzie łączył ludzi. I to nam się udało. Trzeba pamiętać, że w naszej produkcji udział wzięło prawie 500 wykonawców i 10 tysięcy statystów. „Biblia Audio” dostępna jest w aplikacji mobilnej, jak również na płytach kompaktowych.

I wiele osób po nią sięga. Właśnie dzięki temu jak nowoczesnie brzmi dźwięk, jak grają aktorzy, tak bardzo przypadła do gustu naszym słuchaczom. Teraz tworzymy wersję anglojęzyczną, a potem - hiszpańską.

Poza aktorstwem i produkcją audiobooków reżyseruje pan w teatrze, pisze dramaty, a nawet ma na swym koncie libretto operowe. Co sprawia, że sięga pan ciągle po różne rodzaje wypowiedzi artystycznej?

Staram się być człowiekiem kreatywnym, otwartym na różne propozycje, które niesie życie. Bardzo również lubię to, co robię. Pasjonuje mnie aktywność w obrębie sztuki, czy to jest film, czy to jest teatr, czy też praca ze studentami w łódzkiej filmówce. Lubię ludzi, lubię kontakt z ludźmi. To jest moje powołanie. Sztuka to przestrzeń, w której nic nigdy nie jest takie samo. Mój każdy dzień jest inny od poprzedniego. To mnie bardzo pociąga. Różnorodność.

FOT. SYLVIA DĄBROWA

Krzysztof Czeczot urodził się w 1979 roku w Bytowie

ARTYKUŁ REKLAMOWY

029517556

Naukowcy ogłaszają:

To może być koniec zmagania Z WAHANIAM I CUKRU!

Dzięki biostymulującej kuracji już ponad 17 tys. Polaków doznało ulgi w dolegliwościach oraz zmniejszyło gwałtowne skoki insuliny – bez szkodliwej chemii i bolesnych zabiegów.

Opinie specjalistów nie pozostawiają złudzeń: środki zawierające aktywną teakrynę mogą wyrównywać poziom glukozy w organizmie, zwalczają napady głodu, normalizują pracę trzustki, a także mogą zmniejszać ryzyko stopy cukrzycowej, problemów z nerkami oraz oddalać widmo śpiączki. A to wszystko już na początku stosowania! To niesamowite, że praktycznie wszyscy stosujący tę rewolucyjną metodę mogli pozbyć się drętwienia stóp i polepszyć wzrok!

Pomocna, nawet w najbardziej zaawansowanej fazie problemów z cukrem we krwi, niezależnie od ich typu, stopnia zniszczenia trzustki, mogąca zmniejszać nawet bardzo dotkliwe dolegliwości. Przełomowa formuła Jasona Haleworth'a z Uniwersytetu Nowojorskiego to pierwsza tak profesjonalna, szybka i ciesząca się dużym uznaniem metoda dla cierpiących na wahania cukru we krwi.



„Odczułam poprawę wzroku, pracy nerek i serca”

Ciągle miałam podwyższony poziom glukozy, jednak nie był on na tyle wysoki, aby zdiagnozować poważniejszy stan. Pomimo wszystko pojawiły się pierwsze problemy z krążeniem i nerkami, a mi błysnęła czerwona lampka! Glucobalance, który poleciła mi sąsiadka, zażywam kilka tygodni, pomógł mi on obniżyć poziom glukozy. Dzięki stabilizacji cukru wróciłam do wagi ze studiów. Powoli odzyskuję kobiecość, wiarę w siłę natury i biologię.

Janina, 45l.

Większość osób już na początku stosowania może odczuć zmniejszenie się nadmiernego głodu, poprawę pracy trzustki oraz zmniejszenie się uczucia ciągłego zmęczenia. Po kilku dniach odczuwanie skoków insuliny i drętwienia stóp zmniejszyło się. Aż 9/10 stosujących miało wrażenie, że po kilkunastu dniach regularne stosowanie biomolekularnego preparatu pomogło im schudnąć i zmniejszyć problemy ze wzrokiem. Ci, którzy przez lata zaniedbywali problemy i nabawili się poważnych powikłań, **po kilku tygodniach mówili, że nie odczuwali już tak dotkliwych skoków insuliny i towarzyszących im dolegliwości.** Wiele osób pomyśli, że to kolejny „cudowny” preparat na stabilizację cukru we krwi. Jak jest naprawdę?

Naturalne wsparcie

Wielopłaszczyznowa metoda z bioteakryną opracowana przez amerykańskiego naukowca zyskała ogromne uznanie podczas spotkania specjalistów w Stuttgarcie. To właśnie w trakcie tego zjazdu Europa dowiedziała się o prekursorskiej metodzie Haleworth'a. W każdym przypadku nowoczesna formuła może wspomóc błyskawiczną regenerację trzustki, **obniżyć stężenie glukozy we krwi**, ograniczyć uczucie głodu, zapobiegać hiperglikemii. Ponadto 97/100 stosujących ponad wszelką wątpliwość zauważyło spadek wagi, polepszenie wzroku, zmniejszenie dolegliwości ze strony nerek i znacznie mniejsze drętwienia stóp. Dzięki Glucobalance tysiące diabetyków ma szansę zmniejszyć ryzyko nieprzyjemnych powikłań. By mieć szersze spektrum informacji

i pewność skuteczności tej autorskiej formuły, postanowiliśmy zapytać o nią Mathiasa Goble-
ra, specjalistę ds. diabetologii, przewodniczącego zjazdu w Stuttgarcie:

„Starannie wyselekcjonowane aktywne związki teakryny wykorzystuje się w łagodzeniu dolegliwości trzustki, gdyż szybko wnikają w jej mikrostrukturę. Ma to znaczący wpływ na możliwą odbudowę tego narządu. Dlatego już na początku stosowania użytkownicy odczuwają zmniejszenie napadów głodu i mają więcej energii. **Po kilku dniach nie odczuwają dolegliwości związanych ze skokami insuliny.** Z ekscytacją stwierdzam, że po latach badań w końcu doczekaliśmy się prawdziwej rewolucji w walce z niestabilnością cukru we krwi.

Nie uzależniaj życia od skoków cukru!

Regularne stosowanie Glucobalance może odbudować i wspomóc regenerację trzustki; satysfakcjonujące życie z cukrzycą jest możliwe. Ponadto środki zawierające wysokie stężenie aktywnej teakryny mogą polepszać wzrok, udrażniać naczynia krwionośne oraz zmniejszać uczucie łaknienia, dzięki czemu aż 97% pacjentów schudło. Rezultaty kuracji z każdym dniem mogą kumulować się, dając szansę na:

Nie zwlekaj! Nie daj się dolegliwościom! Już dziś możesz zmniejszyć dolegliwości i rozpocząć nowe życie – bez rygorystycznej diety.

6 SUPER EFEKTÓW

MOŻLIWOŚĆ ZMNIJSZENIA UCZUCIA GŁODU

ZNIWELOWANIE UCZUCIA DRĘTWIENIA STÓP

WSPOMAGANIE WYRÓWNIANIA POZIOMU CUKRU

STYMULOWANIE ODBUDOWY TRZUSTKI W KILKA DNI

SZYBKI SPADEK WAGI BEZ EFEKTU JO-JO

MOŻLIWOŚĆ POLEPSZENIA WZROKU

Poznaj 3 FILARY działania Glucobalance!

Stymuluje wydzielanie naturalnej insuliny

Poprawia pracę trzustki i pomaga utrzymać glukozę na właściwym poziomie już po 1 dawce

Możliwie spowalnia proces uwalniania cukru do krwi

W sposób w pełni automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku masz szansę **znacznie zmniejszyć wahania glukozy, rzadziej odczuwać napadowe uczucia głodu**, usprawnić trzustkę, a także oddalić widmo poważnych powikłań. Wystarczy że będziesz regularnie stosować Glucobalance, którego skuteczne działanie potwierdzają liczne pisemne opinie i tysiące zadowolonych użytkowników, którzy zmniejszyli skoki cukru we krwi. Dodatkowo, przysługuje Ci możliwość zamówienia preparatu w promocyjnej cenie.

SPECJALNA PROMOCJA!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **23 lutego 2020 r.**, przysługuje **całkowicie darmowa wycena** oraz **gwarantowane 73% dofinansowanie** na zakup preparatu **GLUCOBALANCE** wspomagającego stabilizację poziomu cukru we krwi.

71 300 34 99

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00

Podstawą skutecznego zmniejszania wahań cukru we krwi są aktywne związki teakryny

Jason Haleworth, specjalista ds. diabetologii i mikrobiologii, autor innowacyjnej metody, od 20 lat prowadzi własny gabinet w Nowym Jorku: To wszystko wydaje się być niemożliwe. Jednak z naukowego punktu widzenia jest to normalna zdolność regeneracyjna, natura i biologia, które są zamknięte w każdym organizmie. Po 20 latach badań nad skutecznym środkiem stabilizującym poziom cukru we krwi zauważyłem, że aktywne związki teakryny pozyskiwane z małży, intensywnie działają na nanostrukturę trzustki. Usprawniają jej działanie i regulują poziom cukru oraz pobudzają komórki do autorege-

neracji, dzięki czemu znacząca odbudowa trzustki jest realna. Wysokie stężenie wyciągu z Gurmaru i Wanadu w połączeniu z aktywną teakryną pomagają regulować poziom glukozy oraz mogą cofać szkody wyrządzone przez cukrzycę i mogą **zmniejszać ryzyko powikłań aż kilkunastokrotnie.** Ponadto dzięki poprawie krążenia i regeneracji mięśni, związki teakryny docierają do neuronów znacznie zmniejszając drętwienia stóp. Natomiast wysoka zawartość kwasu liponowego hamuje apetyt i stymuluje metabolizm, dzięki czemu u 97% pacjentów zmniejszyła się nadwaga. To zdecydowanie w **100% naturalny i sprawdzony** sposób stabilizacji cukru we krwi.

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

SUPPLEMENT DIETY

Rzecz o najlepszych pączkach, które wiatr z półmiska zdmuchuje. Skąd się wzięła tradycja jedzenia pączków?

Dziś tłusty czwartek. Pączki ulubione, czyli okrągłe jedzenie na każde pragnienie

TRADYCJA

Tłusty czwartek rozpoczyna ostatni tydzień karnawału. Czy wiecie, że w Krakowie obchodzą go kiedyś w bardzo specyficzny sposób?

#Karina Czernik

Kiedyś tłusty czwartek zwano zapustami lub mięsopustami (teoretycznie, ze względu na post, mięso przestawało gościć na stołach).

Tłusty czwartek to w tradycji chrześcijańskiej ostatni czwartek przed Wielkim Postem. W Polsce oraz w katolickiej części Niemiec, wedle zwyczaju, w tym dniu dozwolone jest objadanie się.

Okres przed Wielkim Postem był czasem pełnym zabaw i kulisów, nie raz kończących się pijanstwem i bijatykami. To się kończyło w Środę Popielcową, zwaną w XVIII wieku Wstępną (później był Wstępny Czwartek itd.). Zdarzało się, że zabawy trwały aż do Wstępnego Piątku. Najczęściej bawiła się szlachta. Biedniejsi organizowali kuligi, które zaczynały się w przedostatnim dniu karnawału. Obżarstwu i pijanństwu nie było końca.

TRADYCJA TŁUSTEGO CZWARTKU

Czy wiecie, że w Małopolsce w bardzo specyficzny sposób obchodzono tłusty czwartek?

Nazywany on był wówczas combrowym czwartkiem. Według legendy nazwa pochodzi od nazwiska żyjącego w XVII wieku krakowskiego burmistrza Combra, złego i surowego dla kobiet mających kramy na krakowskim rynku. Mówiono: „Pan Bóg wysoko, a król daleko, któż nas zasłoni



Pączki są pyszne



Wszyscy uwijają się jak w ukropie

przed Combrem”. Jak głosi legenda, Comber zmarł właśnie w tłusty czwartek.

W każdą rocznicę śmierci przekupki na targu urządziły więc huczną zabawę i tańce.

Comber stanowił zakończenie i ukoronowanie zabaw karnawałowych. Krakowskie przekupki wybierały przewodzącą zabawie marszałkinię (pierwszy zapis o tym wyborze pochodzi z 1600 r.). Odważnie ubrane i nieco podchmiele kobiety już o świcie wkraczały do miasta, wywołując popłoch wśród męskiego rodu. Na czele pochodu niosły wielką słomianą kukłę, wyobrażającą mężczyznę, zwaną combrem (podczas zabawy rzucały się na kukłę, rozszarpując ją). Po dotarciu do Rynku kobiety rozbiegały się i ścigały mężczyzn, którzy, ujęci, musieli się wykupywać się datkiem. Od urodziwych żądały buziaka. Mniej zamożnych i nieurodzonych kawalerów kobiety wią-



Jaki jest pączek idealny?

zały powrozami, przewracali na ziemię i przykuwały do wielkiego kłosa drewna. Szarpały również mężczyzn za włosy, wołając przy tym: comber, comber! Po kilku godzinach łowów na kawalerów rozpoczynała się radosna zabawa. Tańce i pijatyki niewiast, które „polowały” na mężczyzn trwały często aż do Środy Popielcowej. Comber w Krakowie był urządzany aż do 1846 roku, kiedy to władze austriackie zabroniły jego obchodów.

SKĄD U NAS TRADYCJA JEDZENIA PĄCZKÓW?

Kiedy usmażono pierwszego pączka? Otóż pączki były znane już w starożytnym Rzymie. Jednak początkowo wcale nie były przygotowywane na słodko.

Dawniej kuchnia była tłusta - w przepisach często pojawiało się masło czy słonina. Pączki w XVII wieku, były zdolne podbić oko (jak pisał Jędrzej Kitowicz, polski historyk, pamiętnikarz). Dawne „ciężkie” pączki faszerowano mięsem, skwarkami, słoniną, smażyło na smalcu z ciasta chlebowego. Sto lat później skosztować można było dużo lżejszych, drożdżowych smakołyków, spotykanych najczęściej wśród bogatych mieszczan. Miękki „wiatr zdmuchnie” pączek był potrawą nowomodną. Istniała również wersja „dla dorosłych” - pączki nadziewano likworem czy adwokatem.

Około XVI w. w Polsce pojawił się zwyczaj jedzenia pączków w wersji słodkiej. Słodki pączek jest zapewne zapożyczeniem z kuchni arabskiej.

Wyglądały one nadal nieco inaczej niż obecnie - w środku miały bowiem ukryty mały

orzeszek lub migdał. Ten, kto trafił na taki szczęśliwy pączek, miał cieszyć się dostatkami i powodzeniem przez cały rok.

Również w kuchni polskiej pączki miały postać ciasta nadziewanego słoniną, spożywanego przy zapustach. Pączki przyrządzane na słodko zaczęły występować w Polsce w XVI wieku. Kulisty kształt pączka pochodzi z XVIII wieku, gdy zaczęto używać do wypieku drożdży, przez co ciasto stało się bardziej puszyste.

PĄCZEK IDEALNY

Powszechne jest przekonanie, że idealny pączek jest puszysty i jednocześnie lekko zapadnięty. Jasna obwódka dookoła ma świadczyć o tym, że ciasto smażone było na świeżym tłuszczu. Pamiętajmy jednak, że jeden pączek ma około 240 kalorii. W tłusty czwartek statystyczny Polak zjada 2,5 pączka.

PĄCZKI W LITERATURZE

O pączkach, zwanych dawniej kreplami, pisał Mikołaj Rej w „Żywocie człowieka poczciwego”:

„Mnieysi stanowie pieką kreple, więtsi torty”.

Jerzy Kitowicz, ksiądz, polski historyk, pamiętnikarz i korespondent polityczny o pączkach pisał tak:

„Ciasta także francuskie, torty, pasztety, biszkopty i inne, pączki nawet - wydoskonalono się to do stopnia jak najwyższego. Staroświeckim pączkiem trafiwszy w oko mógłby go podsinić, dziś pączek jest tak pulchny, tak lekki, że ścisnąwszy go w rękę znowu się rozciąga i pęcznieje do swojej objętości, a wiatr zdmuchnąłby go z półmiska”.

REKLAMA

009573190



Domowe wypieki z rodzinnej manufaktury, tworzone z naturalnych składników

Ul. Bolesława Orlińskiego 1,
Kraków
Cukiernia Maja

REKLAMA

009572737



Kaszów 570

☎ 12 280-78-43 | ☎ 504-235-814

www.lysa-gora.eu

Gwarantujemy najwyższą jakość naszych wyrobów oraz niepowtarzalny, domowy smak każdego z nich.

Ogłoszenia

Jak zamieścić ogłoszenia?

przez telefon
(12) 421 94 10, (12) 428 05 20, (12) 422 20 12

przez internet
www.ogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKOJE do wynajęcia 600 zł
530465726

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę inwestycyjną MW
Kraków, Zakopane 793-747-447

Handlowe

INNE

ANTYK kralniece Kupię 530-633-528

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 000 zł rata 572, 730809809

POŻYCZKI 32/260-00-33,
516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy
MATPOL FINANCE Sp. z o.o.

Praca

ZATRUDNIĘ

OPIEKA Niemcy, legalnie 725-248-935.

PRACOWNIKÓW Porządkowych
z orzeczeniem. TEL 734109039

SPRZĄTANIE-LOTNISKO Balice. TEL
734109039

OPIEKUNKI SENIORÓW W NIEMCZECH

zarobki 1500-2000 Euro netto,
ubezp., zwrot kosztów
podróży. J. niemiecki.

www.shd-opieka.pl
0049231589-798-80

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA maszyn do szycia.
Ostrzenie noży i cążek. 12/634-41-99

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKO-LADOWARKA 608-037-524

ROZBIÓRKI budynków 608-037-524

OGRODNICZE

OGRODOWE wszystko 608037524

TRANSPORTOWE

WYWÓZ wszystkiego tanio.
608037524

Turystyka

KRAJ - GÓRY

KARPACZ tanio tel. 603-59-11-69

KRAJ - MORZE

USTRONIE Morskie, Pensjonat
DANA, doba z wyżywieniem od
79 zł, 94\351-54-86, 601-585-510
danaustronie.pl



CZYTAJ



SPORTOWY24.PL

Sport to Wy

24 godziny na dobę,
z Twojego miasta, regionu i świata

sportowy24.pl



naszemiasto.®

ADRES REDAKCJI
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43a
tel. 12 688 85 69
krakow@naszemiasto.pl

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Gładysiewicz
m.gladysiewicz@polskapresse.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY
Paulina Szymczewska,
paulina.szymczewska@polskapresse.pl

PROJEKT GRAFICZNY/DYR. ART.
Tomasz Bocheński

BIURO REKLAMY
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43a
tel. 12 688 84 06

BIURO OGŁOSZEŃ
31-035 Kraków, ul. Starowiślna 2
tel. 12 422 20 12

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o. 02-672 Warszawa,
ul. Domaniewska 45, tel. 22 201 41 00

DRUK
Drukarnia Sosnowiec
41-203 Sosnowiec Miłowice, ul. Baczyńskiego 25 /

DYSTRYBUCJA
Paweł Mastek Pama Travel
ul. Wyrwa 10, 30-615 Kraków



Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

**Samochód sprzedasz
szybciej niż zaparkujesz**

Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Nie tylko dla Krakowa
ul. Starowiślna 2, 12 421 94 10
reklama.krakow@polskapresse.pl



CZYTAJ

ona
- STRONA KOBIEC -



Mocna strona kobiet

Moda, porady plotki

stronakobiet.pl



12

#aktywnie

22-23.02.2020

W hali przy ul. Ptaszyckiego 4 po raz pierwszy odbędą się zawody tańca sportowego i nowoczesnego organizowane przez klub sportowy Obsession

#rowerem

Do szkoły na kółkach

KRAKÓW - W piątek, 21 lutego, upływa termin zgłaszania szkół i przedszkoli do udziału w Kampanii „Rowerowy maj”. Program wystartuje w tym roku po raz czwarty. Akcja, w której udział biorą uczniowie szkół podstawowych i przedszkolaki, ma promować wśród dzieci, młodzieży i rodziców zdrowy styl życia, zrównoważoną mobilność oraz rower jako środek

transportu. W tym roku w projekcie uczestniczy aż 39 szkół podstawowych oraz dwa specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze. Przez cały rok szkolny organizowane są działania promujące dojazd do szkoły rowerem. Wiosenne miesiące sprzyjają aktywności: dzieci, które dotrą na zajęcia lub lekcje w sposób aktywny: na rowerze, hulajnodze, rolkach czy deskorolce, otrzymują naklejki do rowerowego dzienniczka i na wspólny plakat klasowy. Na najaktywniejszych uczestników i szkół czekają atrakcyjne nagrody.

12

www.naszemiasto.pl

CZWARTEK, 20 LUTEGO 2020
NASZEMIASTO

#konno

Zawody jeździeckie

KRAKÓW - Dziś zaczyna się Cavaliada, czyli międzynarodowe zawody jeździeckie. Prestiżowa impreza potrwa do 23 lutego. Cavaliada to zawody jeździeckie rozgrywane na wysokim międzynarodowym poziomie sportowym. Na arenach zawodnicy walcą w konkursach w skokach przez przeszkody, dresażu, WKW i powożeniu. Organizatorzy chcą popularyzować jeździectwo i wzbudzać zainteresowanie jeździectwem i hodowlą koni. Jest to jedno z ważniejszych wydarzeń hippicznych. Oprócz zawodów przewidziano też program rozrywkowy; widowiska teatralne i pokazy z udziałem koni. Do tej pory na arenach CAVALIADA Tour można było zobaczyć pokazy woltyżerki, kadryl sulek oraz sikawek konnych, a także prezentacje ogierów zimnokrwistych, tancerzy z francuskiej grupy „Compagnie des Quidams” odwzorowujących ruch rumaków oraz skaczących przez przeszkody niczym konie, performerów z Horseman Team. Cavaliadzie Tour towarzyszą Targi Sprzętu i Akcesoriów Jeździeckich.

CENTRALNA
LIGA JUNIORÓW
PZPNSPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

Jakub Myszor z Cracovii bardzo chce przegonić w osiągnięciach tatę

PIĘKA NOŻNA JUNIORÓW

Do Cracovii dołączył w marcu ubiegłego roku. Trenował już z pierwszą drużyną, ale jego teamem jest ten występujący w Centralnej Lidze Juniorów.

#Jacek Żukowski

Jakub Myszor przeniósł się do „Pasów” ze Stadionu Śląskiego Chorzów. Utalentowany 17-latek podobnie jak kilku innych nowych piłkarzy miał sprawić, że Cracovia będzie nadawać ton rozgrywkom. Tymczasem rzeczywistość okazała się brutalna. „Pasy” dołowały, ale końcówkę rundy jesienną miały udaną i wydostały się na 12. miejsce w tabeli, ponad strefę spadkową.

- Patrzymy już optymistycznie na dalszą rywalizację - mówi Jakub Myszor. - Zgrywamy się z kolegami, stworzyliśmy całkiem nowy zespół. Myślę, że wiosną „odpalimy”. W ostatnim meczu przed przerwą zimową wygraliśmy z liderem, Zagłę-

biem Lubin 3:2, co nas podwoiło nie cieszy. Pracujemy dalej.

2020 rok dobrze zaczął się dla młodego zawodnika, który zdobył bramkę w Treningu Noworocznym. - Bardzo mnie to ucieszyło, to był bodziec do cięższej pracy - mówi Jakub Myszor. - Trenowałem już z pierwszą drużyną, zagrałem w sparingu z Podbeskidziem. To dla mnie motywacja do dalszej pracy. Trener widzi, że się staram.

Myszor jest skrzydłowym, gra zarówno na prawej, jak i na lewej stronie boiska. - Jest mi obojętnie, gdzie gram - mówi. - Występowałem też w środku boiska na początku sezonu.

Dobre wzorce piłkarskie ma w rodzinie. Jego tata, Wojciech, był piłkarzem ekstraklasowego Ruchu Radzionków i Odry Wodzisław. Syn zaczynał w macierzystym klubie w Bojszowach, potem był w Tychach. Grał w Stadionie Śląskim Chorzów przez ostatnie 7 lat.

- Myślę o tym, by być nawet lepszym od taty, ale już mu dorównać, to będzie dużo - zapewnia. - Nie mam nikogo, na kim

bym się chciał wzorować. Patrzę na siebie i pracuję ciężko.

Zmiana środowiska, zespołu, na pewno była trochę trudna dla nastolatka. Trafił do Cracovii i do Szkoły Mistrzostwa Sportowego, do drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego. - Koledzy fajnie mnie przyjęli - opowiada.

Liczba

5

tyle bramek zdobył zawodnik jesienią w 15 meczach Cracovii w CLJ

- W ciągu kilku dni poczułem się tak, jakbym w Cracovii był od dawna. Było nas wielu nowych. Szkołę da się pogodzić z treningami, czasem jest trudniej, gdy jest więcej nauki. Treningi dwa razy w tygodniu mamy o godz. 7, a w pozostałe dni - po zajęciach w szkole. ©©

REKLAMA

009566448

Kogo szukamy?

- Elektryków
- Ślusarzy
- Elektroników
- Suwnicowych

Oraz wielu innych specjalistów!

Wejdź w zakładkę Kariera na stronie

poland.arcelormittal.com

i przekonaj się sam!

Kim jesteśmy?

Jesteśmy największym producentem stali w Polsce. Posiadamy 5 hut i największą koksownię w Europie, a efekty naszej pracy są widoczne wszędzie – od smartfonów, przez samochody, aż po drapacze chmur.



Zeskanuj kod i zobacz oferty pracy

Telefon kontaktowy:

32 776 75 02

Swoim pracownikom oferujemy:



Opiekę medyczną PZU



Firmowe przedszkole



Posiłki w stołówkach firmowych



Pracowniczy program emerytalny



Dodatkowy dzień wolny (4 maja – Dzień Hutnika)



System premiowy



Szkolenia i kursy



Program poleceń pracowniczych